

Kramik: 8906
ogłoszeń

Dziś część II



W Siemiatyczach
ceny w dół? >>5

W mieście otwarto nowy supermarket marki Lidl

DZIŚ
po południu / w nocy



12°



7°

>>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

5 października 2007

piątek

194 (16368)

1,80 zł (bez dodatku, w tym 7% vat)

4,99 zł (z dodatkiem, w tym 7% vat)

Białystok >> Krzysztof Putra i Rafał Rudnicki z PiS-u będą się tłumaczyć przed prokuratorem

Zamiatanie w Lechu

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Dziś do prokuratury wpłynie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez byłych zarządców białostockiej spółki „Lech” oraz część jej kierownictwa. To efekt audytu, przeprowadzonego niedawno w „Lechu”.

O swoich zamiarach poinformował w czwartek Janusz Szymczukiewicz, prezes spółki „Lech” w Białymstoku.

– Jako osoba zarządzająca majątkiem publicznym czuję się zobowiązany do zawiadomienia prokuratury. Mamy podejrzenia, że przez wiele lat w spółce dochodziło do niegospodarności, zaniechań, zaniedbań i działań na szkodę spółki.

Według prezesa chodzi o lata 2002-2006, czyli okres, gdy na czele „Lecha” stał Krzysztof Putra, a potem Jerzy Pszczola.

Pytanie dnia

Jak Państwo sądzą, czy sprawy związane ze spółką „Lech” powinny ujrzeć światło dzienne przed wyborami, a więc w czasie kampanii wyborczej, czy dopiero po wyborach? **Czekamy na opinie pod bezpłatnym numerem telefonu: 0 800 127 067 oraz pod adresem e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl**

GW nasz temat

Szymczukiewicz pytany, czy nie można było z doniesieniem poczekać do zakończenia kampanii wyborczej, by nie narażać się na zarzut psucia wizerunku liderowi PiS-u Krzysztofowi Putrze, odparł: – Pytałem o to prawników. Twierdzą oni, że ciąży na mnie obowiązek niezwłocznego powiadomienia organów.

Prezes odpowiedział też na pytania związane ze złożonym w prokuraturę przez radnego Zbigniewa Nikitorowicza zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa przywłaszczenia przedmiotów należących do spółki „Lech” przez Krzysztofa Putrę:

– Jest protokół zniszczenia zestawu komputerowego, sporządzany, o ile pamiętam, w okresie, gdy pan Putra odchodził z „Lecha”, a stanowisko prezesa przejmował Jerzy Pszczola. Natomiast aparat fotograficzny był na stanie spółki, a teraz go nie ma. Przygotowujemy pismo do pracownika, który przyjął ten aparat na stan. Może wyjaśni nam, co się stało ze sprzętem. Chodzi o Rafała Rudnickiego. Na nim ślad po aparacie się urywa.

Rafał Rudnicki, białostocki radny miejski, potwierdza, że jako pracownik „Lecha” miał aparat na stanie: – Gdy odchodziłem z „Lecha”, ten aparat był w spółce. A co się z nim dalej stało, nie mam pojęcia – mówi.

– Dwóch rzeczy nie ma w spółce: aparatu i komputera – mówi Nikitorowicz. – Prokuratura powinna ustalić, kto w tej chwili ma je w swoim posiadaniu: pan Putra czy jego pracownicy.



Prezes Szymczukiewicz zajął stołek po Jerzym Pszczole i Krzysztofie Putrze. Teraz o działalności obu zamierza powiadomić prokuraturę.

promocja

NIE WYBRAC ZA SIEBIE
POZWÓL
WYBORY 2007
Nasza akcja
▲ Opozycja sporo obiecuje
▲ Pomoc dla niepełnosprawnych w dotarciu do lokali wyborczych
▲ Jak wybrać posła, na którego będzie można liczyć
Czytaj >>8

reklama

Już 8 października rusza I wydanie
z cyklu:
Samochód na zimę
szukaj w poniedziałki w „Gazecie Współczesnej”

akcja redakcja



Na dyżurze eksperta będziemy dziś gościć w białostockiej redakcji **Bogumiła Matwiejuka** z podlaskiej drogowki. Na pytania Czytelników czekać będzie pod nr. telefonu **0 800 127 067**.
Więcej na >>6

Białystok >> Ewakuacja Niewybuch(ł)

promocja

Bombę lotniczą i granat ręczny z czasów II wojny światowej znaleziono w czwartek na placu budowy galerii handlowej u zbiegu ul. Mickiewicza i Augustowskiej w Białymstoku. Ewakuowano mieszkańców okolicznych bloków i dzieci z położonej w pobliżu szkoły. (bisu)

110 HITÓW
4 19
5 29
Coca-Cola, Fanta, Sprite 2l
110 lat **społem**

Dziś z Gazetą
Współczesną

„BAJKI PANA ANDERSENA”
Calineczka i Latający kufer

Płytę z gazetą kupisz
za jedyne 4,99 zł



redaktor odpowiedzialny

Jolanta

Gadek



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

5 października 2007

piątek

Dziś >> 278 dzień roku

Imieniny IGORA, RAJMUNDA

wschód

6.35

wschód

00.40



zachód

17.56

zachód

16.17

Akcja Re(d)akcja >> dyżur

Dziś na Państwa sygnały i opinie czeka red. **Katarzyna****Jabionowska.** Zapraszamy

do pokoju dyżurnego

w godz. 9-17 na parterze

redakcji (Biuro Ogłoszeń

Gazety Współczesnej, Bia-

łystok ul. św. Mikołaja 1).

Bezpłatny telefon:

0 800 127 067

e-mail: **dyzur****@wspolczesna.pl**

gadu-gadu

nr: **4616826**

Lotto 3 października

▲ Multilotek 2, 3, 8, 11, 20, 24, 29, 38, 42, 43, 44, 48, 49, 53, 55, 56, 57, 58, 66, 78

▲ Express Lotek 13, 21, 35, 37, 39

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



12°

Ciśnienie
1001 hPa

Sobota



12°

Ciśnienie
1002 hPa

Niedziela



13°

Ciśnienie
1000 hPa

Zachmurzenie duże

z przejaśnieniami.

Miejscami opady

deszczu. W nocy

możliwe mgły. Wiatr

słaby północno-za-

chodni.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,63	3,73	5,37	2,24▲
sprzedaż	2,68	3,81▲	5,47▼	2,28

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 00-838, Warszawa ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Palinski; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński - tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji - tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, Biuro Ogłoszeń - tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43; Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Straszyński nadal nie zmienia zdania w sprawie Głowackiego

Prezesaie TVP
zrób porządek!

Apel w obronie wolności słowa wysłaliśmy wczoraj do Andrzeja Urbańskiego, prezesa TVP. Dziennikarzy TVP Białystok poparli redaktorzy naczelni „Gazety Współczesnej”, „Kurier Porannego” i dyrektor Agencji Prasa Podlaska.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Nadal zbieramy jednak podpisy pod naszym apelem, w którym protestujemy przeciwko ograniczeniu wolności słowa w TVP Białystok i zamykaniu ust dziennikarzom. Popierają nas także redaktorzy z innych części Polski, m.in. Stanisław Sowa, redaktor naczelny rzeszowskich „Nowin”, oraz Krzysztof Wiejak, redaktor naczelny „Dziennika Wschodniego” i dziennikarze tej gazety.

Jak informowaliśmy, szef programu „Obiektyw” Robert Głowacki został w środę zwolniony ze swojego stanowiska i przesunięty do sekretariatu programowego. Nie może też prowadzić „Obiektywu”. Decyzja ta zapadła dzień po tym, gdy Głowacki razem z innymi dziennikarzami podpisał się pod protestem przeciwko naciskom politycznym swojego dyrektora Wojciecha Straszyńskiego. Zakazał on



puszczenia na antenie materiału, który miał dotyczyć złożenia do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez wicemarszałka Senatu Krzysztofa Putę, lidera podlaskiego PiS-u (poruszamy ten temat również na str. 1).

W swoim oficjalnym oświadczeniu dyrektor stwierdził, że całą sprawę upolitycznił sam Głowacki, a jego zachowanie określił jako „noszące znamiona zacieklej walki politycznej”!

To nie jedyna kontrowersyjna decyzja personalna w TVP Białystok. Kilka tygodni wcześniej pracę w „Obiektywie” stracił dziennikarz Paweł Prus. Nie zgodził się bowiem, by w jego materiale o otwarciu nowego oddziału NFZ wystąpił poseł PiS Jarosław Zieliński. Następnego dnia usłyszał, że takich jak on w zespole nie potrzeba.

Białystok >> Okręgowy Sąd Lekarski ukarał lekarza
Poniżył i dostał upomnienie

Udało się! Po dwóch latach walki o naszą godność, lekarz, który nas nieodpowiednio potraktował w przychodni, został ukarany przez sąd lekarski - cieszą się Zofia i Kazimierz Pietraszko z Białegostoku. W środę ortopeda otrzymał od sądu korporacyjnego upomnienie.

Dwa lata temu do przychodni ortopedyczno-urazowej przy ul. Radzymińskiej zgłosiła się pani Zofia z urazem ręki. Lekarz zapisał jej maści. Gdy te nie pomagały, chora wróciła do poradni. Ortopeda uznał, że to przypadek neurologiczny i odesłał ją do takiego specjalisty. Neurolog jednak niczego nie stwierdził. Pani Zofia wróciła do poradni. Tam ortopeda nawet nie spojrzał na opinię neurologa, a jedynie powiedział, że nie wie, jak ma pacjentce pomóc. Wtedy pani Zofia spytała doktora, po co w takim razie jest w przychodni. To pytanie rozsierdziło lekarza,



Sąd lekarski przyznał nam rację - cieszy się pani Zofia

który wezwał ochroniarza i kazał usunąć z budynku i panią Zofię, i jej męża.

Pietraszkowie złożyli skargi na zachowanie lekarza do NFZ, rzecznika odpowiedzialności zawodowej i prokuratury. Wszystkie instancje odmówiły wszczęcia postępowania. Poskutkowało dopiero odwołanie do Naczelnej Izby Lekarskiej, która nakazała

białostockim organom jeszcze raz przyrzeć się sprawie. W efekcie w środę ortopeda został uznany za winnego nieudzielenia pomocy, bezprawnego usunięcia z przychodni i aroganckiego zachowania. Za niezgodnie z etyką lekarską postępowanie dostał upomnienie, które będzie wpisane do jego akt.

(luk)

Biał

Forum >> wspolczesna.pl

▲ **Kneblowanie dziennikarzy.** Tragiczne, że przedstawiciele partii, która mieni się partią zwykłych Polaków i zapewnia, że nie ma zagrożenia dla demokracji, za nic sobie mają ludzi, którzy czują się w obowiązku informować społeczeństwo o każdym ważnym szczególe dotyczącym władzy. Jak do tej pory władza była wybierana w sposób demokratyczny i w taki też sposób powinna być rozliczana. Kneblowanie niewygodnych dziennikarzy to metoda z epoki, której PiS tak nienawidzi... (Anonimowy)

Program Partii Programem Narodu. Aż same się cisną stare hasła z minionej epoki. Program Partii (czyt. PiS) Programem Narodu! Wystyd. (Iemur)

Fragment oświadczenia

Tudno odmówić słuszności niektórym komentarzom zamieszczanym przez czytelników lokalnych gazet na ich stronach internetowych. W szczególności tym, które przypominają, że Robert Głowacki pracujący w redakcji „Obiektywu” od 1 maja 2000 r. z wyjątkowym zaangażowaniem dbał o dobre imię każdego z ugrupowań politycznych, które było u władzy. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że obrona „niezależności mediów” jest w wykonaniu pana Roberta Głowackiego związana z przekonaniem o rychłej zmianie ugrupowania będącego u władzy.

Dyrekcja TVP SA Oddział w Białymstoku

Region >> Apel
Szukają klaczy

Nie dość, że kradzieże koni są plagą w naszym regionie (co roku złodzieje kradną ich kilkanaście), to jeszcze mieszkańcy sąsiednich województw podejrzewają, że to do nas trafia większość skradzionych gdzie indziej zwierząt. I że są sprzedawane na końskich targach, np. w Żambrowie. To dlatego małżeństwo z miejscowości Zawady w powiecie węgrowskim w woj. mazowieckim poszukuje w podlaskich gminach skradzionych im w nocy z 9 na 10 września dwóch klaczy. 4-letnia gniada klacz rasy zimnokrwistej (ze znakiem szczególnym - zgrubieniem na piersi) i 14-miesięczna źrebica podobna do matki (tylko bez tak rozległej gwiazdki i z bardziej przyściemionymi nogami) były tak bliskie właścicielom, że zdecydowali się ofiarować nagrodę temu, kto pomoże je odnaleźć. Liczą na to, że nie trafiły do rzeźni. Jeśli ktoś posiada informacje o skradzionych klaczach, proszony jest o kontakt pod nr. telefonu: Ela - 508 392 905, Karol - 516 986 589.

(Jok)

Osiedle Bacieczki >>

Będą nowe czynszówki

Wznowiono przyjmowanie wniosków na mieszkania w zasobach Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Białymstoku.

Spółka jeszcze w grudniu 2007 planuje przekazanie nowym najemcom 191 nowych mieszkań. Wieloletni Plan Inwestycyjny Komunalnego TBS w Białymstoku na lata 2007-2013 zakłada wybudowanie 645 lokali mieszkalnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Średnia powierzchnia mieszkania wyniesie ok. 49 mkw.

W ramach inwestycji wybudowane zostaną 133 garaże i 9 lokali usługowych. Pieniądze na inwestycję pochodzą z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, partycypacji w kosztach budowy mieszkań przez przyszłych najemców, aportów gruntowych i kapitału wnoszonego przez gminę Białystok. (ap)

Ul. Ogrodowa >>

Nowy aparat pomoże chorym

Nowy przyspieszacz liniowy – Elekta – jest montowany w Białostockim Centrum Onkologii. Po ustawieniach i niezbędnych testach, pierwsi pacjenci będą naświetlani tu już za kilka tygodni.

Nowa, warta 7,5 mln zł, inwestycja była w szpitalu bardzo potrzebna. BCO po słynnej awarii innego przyspieszacza Neptuna, wzbogacił się wprawdzie trzy lata temu o nowe urządzenie, ale jeden aparat nie wystarczał na potrzeby wszystkich chorych. (luk)

Ul. Skłodowskiej >> Dziś zaczynają się prace przy budowie skrzyżtu

Skopali. Będą poprawiać

Rok po modernizacji

skrzyżowanie ul. Skłodowskiej i Legionowej znów będzie remontowane.

Urzednicy przyznali się do błędu i dadzą pas ruchu dla aut skręcających w prawo.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Rozwiązanie wówczas zastosowane nie było do końca przemyślane – stwierdził Adam Poliński, zastępca prezydenta Białegostoku odpowiedzialny m.in. za drogi. – Zostały popełnione błędy, które teraz chcemy naprawić.

Największym błędem zaś jest brak prawoskrętu z ul. Skłodowskiej w Legionową. Tworzą się tam duże korki, ponieważ kierowcy, którzy jadą w kierunku placu Uniwersyteckiego, na skrzyżowaniu muszą czekać na tym samym pasie jezdni, co ci, którzy skręcają na nim



Od jutra rozpoczyna się naprawa niedawno wyremontowanego skrzyżowania. Kosztem chodnika zostanie zbudowany jeszcze jeden pas ruchu.

w prawo. Rok temu jednak, gdy zapytaliśmy urzędników o to bezsensowne rozwiązanie, Janusz Ostrowski, ówczesny naczelnik wydziału budownictwa i inwestycji, obecny szef departamentu inwestycji, mówił: – Zdajemy sobie sprawę, że rozwiązanie nie jest do końca dobre, ale

nie mogliśmy wyznaczyć oddzielnego pasa dla kierowców, którzy skręcają w prawo. Pomimo że chodnik obok jest dość szeroki, teren pod nim jest bardzo uzbity i nie może być tam jezdnia.

Okazało się, że jednak może i od jutra znów zaczynają się prace na tym skrzyżowaniu. Pod trzeci pas zostaną zaadaptowane trzy metry chodnika. Prace remontowe potrwać kilkanaście dni. Poza dodaniem prawoskrętu planowane jest też w tym czasie zrezygnowanie z jednej fazy sygnalizacji świetlnej na tym skrzyżowaniu. Chodzi o likwidację zielonej strzałki światła dla kierowców jadących od placu Uniwersyteckiego w kierunku Legionowej, ponieważ ten skręt jest o wiele rzadziej używany od pozostałych. Inwestycja będzie przeprowadzona bezkosztowo w ramach umowy gwarancyjnej zawartej podczas poprzedniego remontu. Po jej zakończeniu może dojść do kolejnej zmiany – lewoskrętu ze Skłodowskiej w Legionową (dla jadących od szpitala w kierunku Bema). ▲

Opinia

> Adam Poliński

zastępca prezydenta miasta



trzyć nadużyć, ale fakt, że nie rozwiązano tego idealnie.

Nie chcę podchodzić do poprzednio przeprowadzonego remontu jako do zaniedbania urzędników. Mam skłonność do poprawiania błędów, niż do rozliczania. Nie można tu się dopierać, ale fakt, że nie rozwiązano tego idealnie.

Poprawki przy tunelu

Przed trzema laty oddano do użytku nowy tunel pod torami na przedłużeniu ul. Popiełuszki i skrzyżowanie z wyspą centralną w jego okolicach. Jeden z naszych Czytelników, jeszcze przed końcem prac alarmował, że zakręt z tunelu w prawo – w ul. Hetmańską – jest za ostry. Drogowcy i urzędnicy upierali się, że wszystko jest zgodne z projektem i nie będzie problemów. Problemy jednak były, bo okazało się, że to Czytelnik miał rację. Urząd miejski szybko musiał poszerzyć zakręt, układając na nim... kostkę kamienną.

Krótko

▲ Antyterrorystyczny zablokują ruch.

W związku z ćwiczeniami służb na wypadek ewentualnego zamachu terrorystycznego, dziś na ul. Andersa zostanie wstrzymany ruch. W godz. 11.30-14.15 z ruchu wyłączony będzie odcinek tej ulicy od I Armii Wojska Polskiego do Batorego. W tym czasie nie będą tamteży także jeździły autobusy komunikacji miejskiej. Na czas ćwiczeń zostanie zmieniona organizacja ruchu. (bisu)

▲ Studenci do wojska.

Dotychczas absolwenci studiów wyższych automatycznie przenoszeni byli do rezerwy. Jednak decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej studenci, którzy rozpoczęli studia w latach 2002/2003, w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy będą mogli spodziewać się powołania do czynnej służby wojskowej. Spać spokojnie mogą ci, którzy w trakcie studiów odbyli przeszkolenie wojskowe. (is)

▲ Nowe numery w magistracie.

Z początkiem października nastąpiła zmiana numerów telefonów do poszczególnych departamentów i referatów w urzędzie miejskim. Dotychczasowe numery telefonów rozpoczynające się od 0-85-878-xxxx zostały zastąpione przez numery rozpoczynające się od 0-85-869-xxxx. Szczegółowe informacje o nowych numerach są dostępne na stronie urzędu www.bialystok.pl.

reklama

KLINIKA CHIRURGICZNA
ul. Fabryczna 39, tel. 085 743 69 21

OPERACJE:
min. żylaki kończyn,
przepukliny, hemoroidy,
laparoskopowe usuwanie
pęcherzyka żółciowego,
operacje tarczycy i inne

UMOWA Z NFZ
krótkie, dogodne terminy

promocja



akcja redakcja

Moja 1,5-letnia córka Ola ma chore serduszko. Pompuje ono zbyt mało krwi do płuc. Pomóc może jedynie droga operacja w Niemczech. Niestety, nie mieliśmy pieniędzy. Pomogła „Gazeta Współczesna”, która napisała o naszej tragedii i zorganizowała akcję „Serce Oli”. Dzięki temu znaleźli się ludzie dobrego serca i udało się zbierać pieniądze na operację. Ola będzie żyła.

Ewa Matejczuk z Supraśla

Dziękujemy!

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Dział Łączności z Czytelnikami
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
godz. 9.00-17.00
bezpłatna infolinia 0800 127 067
nr tel. 085 748-96-58
e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl

Tobie też pomożemy!

Piątek

Filharmonia >> „Chopin klasycznie i na jazzowo”. Recital na dwa fortepiany – Adam Makowicz i Krzysztof Jabłoński. W programie: utwory Fryderyka Chopina oraz premierowe utwory na dwa fortepiany Adama Makowicza. Godz. 19, ul. Podleśna 2.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej >> Wykład inauguracyjny nowego roku akademickiego pt. „Refleksje o kondycji ludzkiej” wygłosi znany satyryk Stanisław Tym. Godz. 12, Audytorium Maximum Collegium Novum WSAP. Ul. Suchowolca 6.

Sobota

Białostocki Teatr Lalek >> Spektakl dla najmłodszych „Dzień dobry Świnko” w wykonaniu Teatru „Baj Pomorski” z Torunia. Godz. 9. Ul. Kalinowskiego 1.

Fama >> Wernisaz fotografii powstałych w trakcie warsztatów godz. 17. Prezentacja filmu Stanisława Muchy „Reality Shock” godz. 17.30. Koncert – Olo Walicki Kaszebe godz. 20.30-22.30. Wstęp na imprezy wolny. Ul. Legionowa 5.

Niedziela

Pijalnia Czekolady >> Pierwsze powakacyjne spotkanie z cyklu „Bajkowe Poranki”. Aktorzy z Teatru Dramatycznego i ich goście będą czytać maluchom najpiękniejsze baśnie, wiersze i opowieści. Tym razem będą to fragmenty „Króla Lwa”. Dodatkowo zabawy i konkursy. Godz. 10.30. Ul. Rynek Kościuszki 17.

Filharmonia >> Koncert symfoniczny. Wystąpi Państwowa Akademicka Orkiestra Symfoniczna Republiki Białoruś w Mińsku. Dyryguje Andrey Galanov. W programie utwory Wagnera, Czajkowskiego i inne. Godz. 18. Ul. Podleśna 2.

(uk)

Oświata >> Wszystkie białostockie szkoły w tym miesiącu wchodzą do sieci

Wywiadówka przez internet

Wystarczy kliknąć, aby zobaczyć jakie oceny ma nasze dziecko.

Internetowe dzienniki już od 15 października będą we wszystkich białostockich szkołach

Izabela Staranowicz
istananowicz@wspolczesna.pl

Realizujemy projekt, który ma za zadanie ulepszenie przebiegu informacji między rodzicami a placówką oświatową – mówi Lucja Orzechowska, p.o. dyrektora Departamentu Edukacji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku. – Każda ze szkół typuje osobę odpowiedzialną za powstanie dziennika elektronicznego.

Właśnie internetowy dziennik uruchamiany jest w XVI Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Sokólskiej: – Rodzice otrzymali już loginy i hasła do dzienniczka swego dziecka i już wkrótce będą mogli z niego korzystać – mówi Arkadiusz Olbryś, informatyk szkolny.

Dotychczas dzienniki elektroniczne były prowadzone w 8 szkołach w Białymstoku.

– Od 3 lat funkcjonuje to w szkole, do której uczęszcza moje dziecko – mówi Jolanta Kordulska. – To wspinała rzecz. Pozwala na bieżące zapo-

znanie się z ocenami, oraz uwagami dotyczącymi zachowania dziecka.

O większej funkcjonalności elektronicznego dziennika nad tradycyjnym przekonani są też nauczyciele.

– Jest to świetne rozwiązanie zarówno dla rodziców jak i nauczycieli – mówi Magdalena Gierasimuk, wychowawca w Społecznym Gimnazjum w Białymstoku przy ulicy Kalinowej. – W dzienniku elektronicznym znajdują się informacje dotyczące terminów wywiadówek, zebrań, a także klasówek. Wystawiam także propozycję ocen semestralnych, a także informację dotyczącą ilości godzin opuszczonych przez ucznia. Rodzice mogą także skierować pytania do mnie i na bieżąco otrzymują odpowiedź. Jest dostosowany do wymogów naszych czasów.

Opinia

Jadwiga Szczypiń

podlaski kurator oświaty



Bardzo się cieszę, że szkoły korzystają ze zdobyczy technologii. Dzienniczek elektroniczny to bardzo dobre rozwiązanie. Przepływ informacji między

rodzicem, a szkołą staje się o wiele lepszy i bardziej skuteczny.

Ważne jest to, aby szkoła korzystała z takich nowoczesnych metod kontaktu z rodzicami.



Dziennik internetowy pozwala na stały kontakt z rodzicami – mówi Magdalena Gierasimuk z gimnazjum na ul. Kalinowej

Ulica Upalna >>

Dzieci trzymane w melinie

Dwie dziewczynki – 1,5-letnia i 4-letnia siostra – zostały zabrane z domu, po tym jak policjanci znaleźli je pod „opieką” zamroczonych alkoholem rodziców oraz babci.

W mieszkaniu przy ul. Upalnej policjanci zastali pijanych rodziców – 41-letnią matkę i 37-letniego ojca, oboje mieli ponad dwa promile alkoholu. Ich córki chodziły boso, były bardzo lekko ubrane, brudne i zziębnięte. Młodsza miała ranę na stopie, bo na podłodze leżało pełno pobitego szkła. W domu były otwarte puszki z niedopitym piwem, a w kuchni kieliszki i butelki z alkoholem. Po chwili w mieszkaniu zjawiła się jego właścicielka, 56-letnia babcia dziewczynek. Ona również była pijana. Rodzice nie tylko nie byli w stanie opiekować się dziećmi, a nawet na prośbę policjanta znaleźć im butów.

(bisu)

promocja



w promocyjnej
CENIE!
Zapraszamy
do Biura Ogłoszeń
Gazety Współczesnej
w Białymstoku!
Na wszystkich
kupujących czeka
niespodzianka!

PRZYJDŹ!

Aktualne wydanie gazety
w promocyjnej cenie
kupisz w Biurze Ogłoszeń
Gazety Współczesnej
w Białymstoku
przy ul. św. Mikołaja 1.

Lokata z Różą

4,70%

Lokata 6-miesięczna

Kwota minimalna - 10000 zł

... bo najważniejsi są ludzie



SBR Bank

Spółdzielczy Bank Rozwoju
Placówki:

Szepietowo

ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3,
tel./fax 086 47 70 400/ 086 47 70 421

Nowe Piekuty

ul. Główna 23,
tel./fax 086 476 15 10/ 086 476 15 11

Białystok

ul. Sienkiewicza 55a,
tel./fax 085 675 25 95,

ul. Sybiraków 15/3,

tel./fax 085 740 00 99/ 085 740 01 10

Punkty Kasowe:

□ Białystok, ul. Wiewiórcza 64

□ Białystok, Aleja Piłsudskiego 10/1

□ Łomża, ul. Piłsudskiego 89

□ Jabłoń Kościelna, ul. Kolejowa 2a

www.sbrbank.pl

centrala@sbrbank.pl

Reporter w Bielsku

Krzysztof
Jankowski

085 730 67 86

GAZETA WSPÓŁCZESNA

5 października 2007

piątek

Siemiatycze >> Długo oczekiwany market już otwarty!

Ceny w dół?

Wczoraj otwarto pierwszy wielometrażowy market. Mieszkańcy Siemiatycz cieszą się, że zaostrzy się konkurencja. Może w końcu ceny pójdą w dół.

Anna Piotrowska
apiotrowska@wspolczesna.pl

Niewiele, bo około 10 większych sklepów mieli do tej pory siemiatyczanie. Jak na 16 tys. mieszkańców to mało. Mieszkańcy zaopatrywali się najczęściej w małych osiedlowych sklepikach lub jeździli na zakupy do większych miast.

Zdrowa konkurencja

– Cieszę się, że w końcu zbudowali coś większego – mówi Katarzyna Prochowicz. – Konkurencja jest zdrowa i w końcu będziemy mieć normalne ceny. Wiadomo przecież, że w małych sklepach ceny są dość wysokie. Mam nadzieję, że podobnych marketów będzie w przyszłości więcej, bo chcemy mieć jakiś wybór.

Mieszkańcy i władze cieszą się, że ich miasto się rozwija. Wiadomo, że sklepy przyciągają też okoliczną ludność. Nowo wybudowany market z pewnością przyciągnie wielu klientów. Jest to korzystne dla samego sklepu, jak też dla całego miasta.

– Myślę, że ludzie pójdą tam nawet z czystej ciekawości – mówi 30-lenna Krystyna, mieszkanka. – Wiadomo – dużo większy wybór, niż był do tej pory, niższe ceny, estetycznie wyglądający sklep – to przyciąga.



Pierwszy w Siemiatyczach market jest już otwarty. Mniejsi sklepikarze boją się jednak, że zabierze on im klientów.

Wiele osób jeździ specjalnie na większe zakupy do np. Bielska Podlaskiego. Teraz mamy swój własny market. Ja odwiedzę go w piątek.

Mniejsi się boją

Obawy mają jednak drobniejsi sklepikarze. Głównie boją się straty stałych klientów.

– Nowy sklep na pewno przyciągnie ludzi – mówi właściciel sklepu przy ul. 11 Listopada. – Boimy się straty części klientów. Wiadomo, że market będzie miał niższe ceny, czasem różnica będzie znaczna. My nie możemy sobie pozwolić na duże obniżki cen. Interes musi się opłacać. Ale jestem pewny, że niektórym nie będzie się chciało iść tak daleko np. po masło. Są też tacy, którzy jak się dowiedzą, że gdzieś kilogram jabłek jest tańszy o 10 groszy, będą iść 3 km, żeby tylko zaoszczędzić.

Komentarz

> Stanisław Waldemar Fleks
wiceburmistrz Siemiatycz



Jako miasto popieramy każdą działalność gospodarczą, która oczywiście mieści się w granicach prawa. Jak do tej pory, będzie to największy market w mieście. Z pewnością będzie konkurencją dla pozostałych sklepów. Każda konkurencja jest zdrowa. W tym przypadku może zaowocować spadkiem cen. Mam nadzieję, że w przyszłości tego typu sklepów będzie więcej.

Kryminalki

▲ Bielsk Podlaski. Policjanci poszukują właścicielki zgubionej portmonetki. – Trafił do nas portfel z gotówką oraz zdjęciami starszej kobiety. Chcielibyśmy, by właściciel się do nas zgłosił. Suma ta może być znacząca w budżecie starszej osoby – mówi nadkom. Jan Surel, oficer prasowy KPP w Bielsku Podlaskim. Właściciel portmonetki może zadzwonić pod nr tel. 833 33 33.

▲ Siemiatycze. Motocyklista uderzył w... krowę. Do zdarzenia doszło we wtorek na trasie z Klekotowa do Ogrodnik. – Mężczyzna nie miał prawa jazdy. W deszczu, na prostym odcinku drogi, nie zachował ostrożności i w trakcie wymijania stada uderzył w krowę. Motocyklista trafił do szpitala.

(jan)

Sokółka >> Mniejsza subwencja oświatowa przez...

Wybór uczniów

Jeszcze dwa lata temu prawie 100 uczniów podstawówek i gimnazjów z gminy Sokółka, którzy teoretycznie powinni chodzić do szkół znajdujących się na jej terenie, wybierała naukę w placówkach w sąsiednich gminach. Teraz ten temat dotyczy 64 uczniów.

– Z reguły rodzice wysyłają swoje pociechy do tych szkół, które są najbliżej ich miejsca zamieszkania. Właśnie dlatego wybór pada czasami na placówki, które leżą poza granicami administracyjnymi naszej gminy – powiedział Krzysztof Szczepiot, zastępca burmistrza Sokółki.

Obecnie 43 uczniów podstawówek i 21 gimnazjalistów zamieszkających w sokólskiej gminie kształci się poza jej terenem. Dotyczy to m.in. Szkoły Podstawowej w Jacowlanach (gm. Sidra), którą wybierają mieszkańcy takich sokólskich wsi, jak Sokolany, Woroniany, Gliniszcz Małe i Wielkie.

– Ile subwencji oświatowej tracimy z tego powodu? Moim zdaniem,

nie należy rozpatrywać tego w podobnych kategoriach. Wiadomo, że subwencja idzie za uczniem. Skoro nie ma ucznia, zatem nie ma również subwencji. Nie powinniśmy traktować jako straty czegoś, co tak naprawdę nigdy do nas nie dotarło – podkreślił Krzysztof Szczepiot.

Poinformował on, że do sokólskich podstawówek i gimnazjów również uczęszczają uczniowie z sąsiednich gmin. Ilu ich jest?

– Dokładne cyfry poznamy w połowie października. Prawdopodobnie sytuacja ta dotyczy mniej niż 30 osób. Do naszego Zespołu Szkół Integracyjnych (dawna SP nr 2 w Sokółce – przyp. red.) dojeżdżają np. uczniowie z gminy Janów – dodał zastępca burmistrza Sokółki.

Kto w podobnych przypadkach płaci za dowóz dzieci i młodzieży do szkół? Dowiedzieliśmy się, że związane z tym koszty pokrywa ta gmina, do której należą placówki oświatowe wybierane przez uczniów.

(db)

Blisko, coraz bliżej

▲ Sokółka >> W niedzielę o godz. 17 w sali wystawowej Sokólskiego Ośrodka Kultury zostanie otwarta wystawa obrazów autorstwa Krzysztofa Gieniusza z Geniusz koło Sokółki. Jego talent malarski odkryto, kiedy Krzysztof zaczął

chodzić na warsztaty terapii zajęciowej. Teraz tworzy on pod kierunkiem Ewy Petelczyc, instruktora plastyki z Sokólskiego Ośrodka Kultury. Wystawa prac Krzysztofa Gieniusza będzie czynna do 30 października.

(db)

W obiektywie



Akacja z Dubicz Cerkiewnych. Mirosława Siemieniuk-Morawska, kierowniczka biblioteki gminnej w Dubiczach Cerkiewnych, została okrzyknięta Niezwykłą Polką. Jurorzy podlaskiej edycji konkursu „Akacja 2007” docenili jej aktywną działalność na rzecz lokalnej społeczności (organizowanie zajęć dla kobiet i młodzieży, przybliżanie ojczystej kultury, tradycji). Pani Mirosława posadziła wczoraj w białostockim parku koło Spodków symboliczną akację – drzewko delikatne, ale silne.

(jok)

STRES
PRZEMĘCZNIE
KAWA PAPIEROSY
WYSIŁEK FIZYCZNY
ALKOHOL

Jeśli przynajmniej 2 z powyższych czynników ryzyka
dotyczą Ciebie to znaczy, że potrzebujesz
podwójnej dawki magnezu.

Suplement diety
MGB6
Magnez + B6
forte



Jedyny produkt z podwójną
dawką magnezu!

> Dyżur eksperta

> Bogumił Matwiejuk



Dziś na pytania Czytelników odpowiada ekspert z podlaskiej drogówki.

Będzie on na Państwa czekał w godz. 12-13 w pokoju dyżurnego obok Biura Ogłoszeń Gazety Współczesnej na parterze przy ul. Św. Mikołaja 1) lub pod nr tel.

nr tel. **0 800 127 067**

Opinie

Zwolnienie Roberta Giowackiego ze stanowiska dyrektora programu informacji w TVB Białystok wzbudza wśród naszych Czytelników wiele kontrowersji. Oto opinia jednego z nich.

▲ **Andrzej Wojtenka**
Białystok

Ręce precz od mediów. Jednocześnie namawiam wszystkich internautów do bojkotowania programów informacyjnych TVP 3 bez Pana Roberta Giowackiego. Nikt z ekip rządzących nie zawłaszczył tak mediów jak PiS.

Wielkie emocje wzbudził artykuł „Przykuś się, bo nie ma domu”. Oto jedna z opinii:

▲ **Czytelnik**
Suwałki

Rozumiem tego Pana i jego kłopot. Ja byłem w podobnej sytuacji, gdy wyeksmitowano mnie z własnego, dużego domu wraz z niepracującą żoną i nieletnią córką. Było to w 2003 r. w październiku, a lokalu zastępczego nikt nawet nie proponował. Odwołania nie pomogły i zrozumienia nie znalazłem. Do dziś nie pogodziłem się z tym bezprawiem!

(15)

Białystok >> Po zbiórce proszku potrzebne jest 80 tys. zł na wyjazd.

Weronika wciąż czeka na pomoc

Dziesięcioletnia Weronika z Białegostoku

otrzymała od naszych Czytelników kilka tysięcy opakowań proszku do pieczenia.

Dziewczynce pomogli też pracownicy przychodni z ul. Bema.

Urszula Ludwiczak
ludwiczak@wspolczesna.pl

Bardzo jesteśmy wdzięczni wszystkim osobom, które włączyły się w pomoc Weronice – mówi Marzena Gulan, mama dziewczynki. – Dziękujemy Czytelnikom Gazety Współczesnej i pracownikom przychodni. Mamy teraz olbrzymie zapasy proszku do pieczenia. Ciągłe jednak potrzebna jest nam pomoc finansowa na wyjazd Weroniki do Niemiec. Tam może być ustalona dalsza terapia z użyciem proszku.

Dziesięcioletnia Weronika od urodzenia cierpi na bardzo rzadką chorobę skóry – tzw. rybia łuska. Kilka miesięcy temu lekarze z poradni przy ul. Bema w Białymstoku znaleźli informacje o innej chorującej na takie samo schorzenie dziewczynce w Polsce – Jagódce – której lekarze

akcja re:akcja

z niemieckiej kliniki zalecili dla łagodzenia objawów choroby m.in. kąpiel w proszku do pieczenia. Powiedzieli o tej metodzie mamie Weroniki.

Niestety, pani Marzeny nie stać na podróż z córką do Niemiec – samotnie wychowuje bowiem trójkę dzieci. Ale rodzina postanowiła spróbować terapii. Zbiórkę proszku na rzecz Weroniki zaczęła przychodzić. Także Gazeta Współczesna zaapelowała o pomoc do Czytelników. Odzew był olbrzymi.

– Mamy teraz kilka tysięcy opakowań proszku – mówi Marzena Gulan. – Wiele osób odpowiada też na nasz apel o pieniądze na wyjazd. Niedawno dostaliśmy 550 zł zebrane od pary młodej, która poprosiła swoich gości, aby zamiast kwiatków, zrzucili się na rzecz Weroniki. Niestety, pieniędzy na koncie jest ciągle zbyt mało, (ok. 3,5 tys. zł). Potrzebujemy dużo więcej – aż 80 tys. zł!

A taka konsultacja dla Weroniki jest bardzo ważna. Niemieccy lekarze mogą bowiem pomóc jej odzyskać zdrowie.

Możesz pomóc

Każdy, kto chce pomóc Weronice w wyjeździe do Niemiec może wpłacić pieniądze na specjalne konto: **Bank Pekao SA, II Oddział w Białymstoku, Filia nr 4, nr 02 1240 2890 1111 0010 0888 2186 z dopiskiem „Pomoc dla Weroniki”.**



Weronika poznała już dobro wielu serc naszych Czytelników, potrzebuje jednak dalszej pomocy – teraz finansowej

Dąbrowa Białostocka >> Z Podlasia na Aconcaguę
Alpinista prosi o pomoc



Maciek Anuszkiewicz zdobył już m.in. Mont Blanc

Otrzymał list od Macieja Anuszkiewicza, pochodzącego z Dąbrowy Białostockiej entuzjasta górskich wspinaczek. W tym roku zamierza zdobyć najwyższy szczyt Ameryki Południowej – Aconcaguę (6962 m n.p.m.). Brakuje niestety pieniędzy na realizację tego śmiałego celu. A wyprawa ma się odbyć już na początku listopada.

Pan Maciek może się pochwalić zdobyciem m.in. Elbrusu (5648 m n.p.m.), Mont Blanc (4810 m n.p.m.) czy marokańskiego szczytu Jebel Toubkal (4156 m n.p.m.). Atak na należącą do Korony Ziemi Aconcaguę wydaje się być jednak największym wyzwaniem. Panują tam bowiem warunki zbliżone do Himalajów.

Podczas wyjazdu panu Maćkowi towarzyszyć będzie szóstka znajomych, którym górskie wyprawy również nie są obce. Zdobycie najwyższego szczytu Andów wymaga jednak nie tylko dobrego przygotowania fizycznego, ale też specjalistycznego sprzętu. Śmiało więc szukają więc sponsorów i wdzięczni bądą za każdą pomoc. Można się z nimi kontaktować pod nr telefonu 606 714 538.

(w)

Bielsk Podlaski >> Oddam osiem piesków
Zaopiekuj się bezdomnym szczeniakiem



Robi się coraz zimniej. Co się stanie z tymi pieskami?

Nasza Czytelniczka zgłosiła się do nas wczoraj z prośbą, aby pomóc jej w znalezieniu nowych właścicieli dla ośmiu szczeniaków, którymi się obecnie opiekuje.

– Około roku temu przybłąkała się do nas suczka – mówi Czytelniczka. – Już raz miała 6 szceniaków, które udało nam się rozdać wśród znajomych. Teraz ma ich osiem. Pieski mają około 1,5 miesiąca i nie mam komu tym razem ich przekazać. Są śliczne i szkoda mi ich, bo idzie zima i nie wiem co z nimi dalej będzie. Bardzo proszę o pomoc. Chcę je oddać w dobre ręce.

Czekamy na osoby chętne do przysiągnięcia szceniaków pod numerem redakcyjnym: 085 730 6786 lub bezpośrednim numerem właścicielki: 504 184 043.

(nuts)

Bilety na koncert

Pożegnalny koncert zespołu **Pidżama Porno** (słynnej kapeli rockowej, której liderem jest Graboż) odbędzie się w piątek o godz. 20 w Klubie Gwint w Białymstoku. Dla naszych Czytelników mamy **dwa pojedyncze zaproszenia**. Wystarczy zadzwonić dziś o godz. 10 pod numer **085 748 74 66**. Natomiast już w sobotę impreza PKO BP podczas, której wystąpią najlepsi DJ-e. Dla Czytelników mamy dwa pojedyncze zaproszenia. Wystarczy zadzwonić o godz. 10 pod ten sam numer.

(uk)

Krótko

▲ **Łódź** >> Zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i przyjęcia korzyści majątkowych przedstawiła prokuratura dyrektorowi i zastępcy dyrektora dwóch łódzkich szpitali – poinformował w czwartek prokurator Wojciech Górski. Dyrektorowi Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Kopernika – Włodzimierzowi S. przedstawiono zarzut przyjęcia korzyści majątkowych w kwocie niemal 180 tys. zł, a także telewizora plazmowego i specjalistycznych książek medycznych. Według prokuratury, zastępca dyrektora Szpitala Klinicznego nr 4 im. Konopnickiej w Łodzi, Zbigniew J., jest podejrzany o przyjęcie 15 tys. zł łapówki.

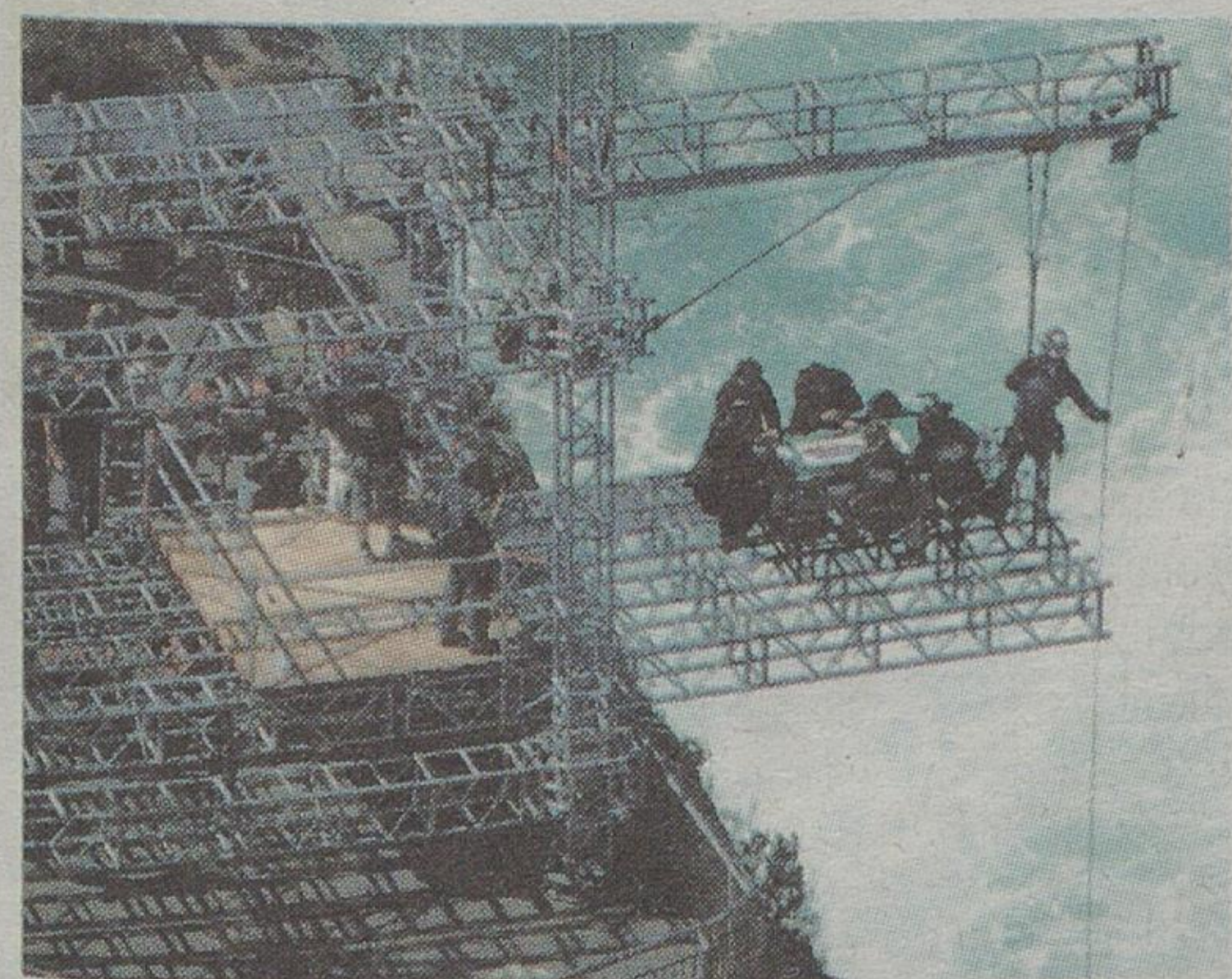
▲ **Gdańsk** >> Konferencja „Guenter Grass. Literatura – Sztuka – Polityka” zainaugurowała w czwartek trzydniowe obchody urodzin pisarza w Gdańsku. Guenter Grass, laureat Literackiej Nagrody Nobla, urodził się w Gdańsku, w dzielnicy, która obecnie nazywa się Wrzeszcz.

▲ **Kongo** >> W katastrofie samolotu transportowego An-26, który rozbił się w czwartek rano zaraz po starcie z lotniska w Kinszasie, stolicy Demokratycznej Republiki Konga, zginęło 25 osób – wynika z bilansu misji ONZ w tym kraju. Dwie osoby przeżyły katastrofę – poinformowano. Maszyna należąca do prywatnego towarzystwa Africa 1 spadła na gęsto zaludnione przedmieście Kinszasu – źródła podawały, że znajduje się tam bazar lub domy mieszkalne.

W obiektywie



▲ **Wrocław** >> Przed wrocławskim sądem okręgowym rozpoczął się w czwartek proces cywilny o ochronę dóbr osobistych z powodztwa znanego językoznawcy prof. Jana Miodka przeciwko publicyście Grzegorzowi Braunowi. Miodek pozwał Brauna w związku z wypowiedzią publicysty na antenie Polskiego Radia we Wrocławiu 20 kwietnia. Dziennikarz zarzucił Miodkowi współpracę z tajnymi służbami. Profesor domaga się publicznych przeprosin oraz wpłaty przez pozwanego 50 tys. zł na cel społeczny. Grzegorz Braun wnosi o oddalenie powodztwa w całości.



▲ **Australia** >> W czwartek w Sydney sześciu graczy uczestniczyło w partii ekstremalnego pokera. Rozgrywka odbyła się na wysokości 90 metrów, na platformie zbudowanej nad morzem.

Warszawa >> Premier i b. prezydent przyjęli zaproszenie PO do dyskusji

Debaty Tuska

Dojdzie do dyskusji Donalda Tuska z Aleksandrem Kwaśniewskim i Jarosławem Kaczyńskim. Szef PO powiedział, że cieszy się, iż premier Jarosław Kaczyński „odważył się na debatę” z nim.

Premier Jarosław Kaczyński powiedział w czwartek, że skoro Tusk „koniecznie” chce debaty z nim, to on nie odmówi. Szef Platformy, informując o tym, że sztaby PO i LiD ustaliły, iż będzie debatował z Kwaśniewskim, powiedział, że „w jakimś sensie pierwszeństwo w debacie z nim ma zwycięzca poprzedniej debaty (Kwaśniewski – Kaczyński)”.

Podkreślił, że prezydent Kwaśniewski zwlekał w tej sprawie mniej niż premier Kaczyński. – Może się czuje pewniejszy – nie wiem – powiedział szef PO. Zadeklarował, że z satysfakcją przyjął „koniec taktyki uników i ucieczek” premiera.

Jak dodał, cieszy się, iż J. Kaczyński odstąpił od „niemięskich warunków”, jakie stawiał wcześniej. Premier mówił m.in., że zgodzi się na debatę z Tuskiem, pod warunkiem, że szef



Szef PO twierdzi, że jest gotowy do rywalizacji z liderami PiS-u i LiD-u

PO oświadczy, że Platforma nie stworzy koalicji z LiD.

– Dobrze, że (premier – przyp. red.) zdecydował się na podjęcie debaty między liderami dwóch największych partii politycznych. Sądę, że – mówiąc ludzkim językiem – w tej sprawie nikt nikomu łaski nie robi – powiedział.

– Obowiązkiem każdego z nas jest otwarta rozmowa o przyszłości Polski. Jestem przekonany, że obie debaty, a tak rozumiem deklarację premiera Kaczyńskiego, że jest gotowy, ułatwią Polakom racjonalny wybór – mówił Tusk na konferencji prasowej w Sejmie.

Tusk, jak zaznaczył, oczekiwałby od mediów natrączywego pytania premiera, dlaczego wcześniej nie zgadzał się na debatę liderów dwóch głównych ugrupowań, która powinna być czymś normalnym.

Tusk zapowiedział, że jego debaty z Aleksandrem Kwaśniewskim i Jarosławem Kaczyńskim odbędą się w formule „jeden na jeden”. Według niego, debaty odbędą się po najbliższym weekendzie. Zadeklarował, że nie boi się żadnej formuły. Zdaniem Tuska, decyzja o debatach świadczy o tym, że „fałszywa alternatywa Kaczyński – Kwaśniewski została unieważniona”.

Warszawa >> Przełożono uroczystości Katyń przegrał z wyborami

Warszawskie uroczystości upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego odbędą się 9, 10 i 11 listopada (w piątek, sobotę i niedzielę) – poinformowała w czwartek podsekretarz stanu w kancelarii prezydenta Ewa Junczyk-Ziomecka.

Początkowo obchody były zaplanowane na piątek, sobotę i niedzielę 5-6-7 października.

– W tym roku po raz pierwszy zaplanowano centralne

uroczystości w Warszawie z udziałem głowy państwa i rodzin ofiar zbrodni katyńskiej oraz wszystkich tych, którzy chcieliby uczcić ich pamięć. Uroczystości miały być kontynuacją polityki przywracania pamięci, prowadzonej przez prezydenta – podkreśliła Junczyk-Ziomecka.

Podczas uroczystości miało zostać odczytanych ponad 13,5 tys. nazwisk. Odczytywanie nazwisk miał rozpocząć prezydent Lech Kaczyński.

Katowice >> Sprawa śmierci B. Blidy Zażalenia odrzucone

Katowicki sąd, który w czwartek rozpoznawał zażalenia na zatrzymanie Barbary Blidy, nie wypowiedział się, czy było ono zasadne, czy też nie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie można oceniać zasadności zatrzymania osoby, która już nie żyje – uzasadniał postanowienie prezes sądu.

Była posłanka SLD i minister budownictwa zastrzelona 25 kwietnia tego roku, gdy funkcjonariusze ABW wkroczyli do jej domu z nakazem

rewizji i zatrzymania. Blidę polecił zatrzymać Prokuratura Okręgowa w Katowicach, która zamierzała jej postawić zarzuty w związku z podejrzeniami o korupcję w handlu węglem.

Na czwartkowym posiedzeniu Sąd Rejonowy Katowice-Wschód rozpoznawał dwa zażalenia na zatrzymanie byłej posłanki, złożone przed kilkoma miesiącami przez pełnomocników rodziny Blidów – Leszka Piotrowskiego i Stanisławę Mizdrę.

reklama

suplement diety

Witaminy na każdy dzień!

Vita-miner dostarcza Ci wszystkich najważniejszych witamin i minerałów w ilościach właściwych do uzupełnienia Twojej codziennej diety. Jest to szczególnie ważne w okresie jesienno-zimowym, gdy odporność organizmu obniża się.

vita-miner
preparat multiwitaminowy z mineralami i luteiną
30 drażetek

Vita-miner junior
to bardzo smaczny syrop witaminowy, uwielbiany przez dzieci!

Vita-miner junior uzyskał pozytywną opinię Instytutu „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka”

Ze względu na zapewnienie najniższej ceny „Vita-miner” reklama ta nie będzie ukazywała się często. Wytnij ten fragment aby wiedzieć, który z preparatów witaminowo-mineralnych ma najkorzystniejszą cenę.

7,95 zł

Wybory to nasza jedyna szansa na to, by zdecydować, kto nami rządzi. Dlatego nie siedź w domu i głosuj! Nie pozwól wybrać za siebie!

Pomożemy Ci zdecydować, na kogo warto głosować. Codziennie podamy informacje z kampanii i przedstawimy poglądy kandydatów z regionu.

Czytaj nas w PONIEDZIAŁKI



Ranking na najbardziej pożądanego parlamentarzystę

IMIĘ I NAZWISKO KOD SMS-OWY

Mieczysław Baszko, PSL, kandydat.01
Krzysztof Bil-Jaruzelski, LiD, kandydat.02
Jacek Bogucki, PiS, kandydat.03
Andrzej Chmielewski, Samoobrona, kandydat.04
Włodzimierz Cimoszewicz, niezależny, kandydat.05
Leszek Cieślak, PO, kandydat.06
Barbara Ciruk, LiD, kandydat.07
Mikołaj Gawryluk, Samoobrona, kandydat.08
Mikołaj Janowski, PSL, kandydat.09
Jan Jarota, LPR, kandydat.10
Krzysztof Jurgiel, PiS, kandydat.11
Andrzej Jędrzejewski, LPR, kandydat.12
Jan Kamiński, PSL, kandydat.13
Józef Klim, PO, kandydat.14
Janusz Krzyżewski, LiD, kandydat.15
Paulina Kuźmierowska, LPR, kandydat.16
Miroslaw Lech, PO, kandydat.17
Jarosław Matwiejuk, LiD, kandydat.18
Krzysztof Putra, PiS, kandydat.19
Robert Tyszkiewicz, PO, kandydat.20
Genowefa Wiśniowska, Samoobrona, kandydat.21
Jarosław Zieliński, PiS, kandydat.22
Kazimierz Gwiazdowski, PiS, kandydat.23
Andrzej Fedorowicz, LPR, kandydat.24
Krzysztof Tokwiński, PiS, kandydat.25

Zagłosuj już dziś!

Który ze zgłoszonych wcześniej przez naszych Czytelników kandydatów zasługuje na to, by zostać parlamentarzystą? Sprawdźmy, kto jest najbardziej pożądanym parlamentarzystą w regionie!

Zagłosuj już dziś! Wypełnij zamieszczony poniżej kupon, wpisując nazwisko wybranego kandydata z listy obok i wyślij go do nas. Możesz też zagłosować, wysyłając SMS-a pod numer 7268 o treści kandydat.X, w miejsce X wpisując numer wybranego kandydata (np. kandydat.24). Głosujący mogą wysłać dowolną liczbę SMS-ów. Całkowity koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT. Plebiscyt trwa do 17 października.

Barwy kampanii

Opozycja sporo obiecuje

Obwodnice, programy wyborcze oraz dotrzymywanie (lub nie) obietnic przez polityków – o tym mówili kandydaci podczas czwartkowych spotkań w ramach kampanii wyborczej.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Czwartek był dniem opozycji. Platforma Obywatelska skupiła się na niewybudowanych obwodnicach

Wasilkowa i Augustowa, natomiast Lewica i Demokraci krytykowali działania podlaskiego PiS-u. Przedwyborczy dzień zakończyła merytoryczna debata w Podlaskim Klubie Biznesu.

W Wasilkowie, w miejscu przerwanej budowy obwodnicy, spotkali się: Leszek Cieślak, burmistrz Augustowa (który kandyduje do Sejmu z listy PO), Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa oraz poseł PO Robert Tyszkiewicz.

PO: Ludzie są zawiedzeni

– Nie jestem związany z żadną organizacją czy partią, ale muszę przyznać, że ludzie są zawiedzeni niespełnionymi obietnicami rządu – mówił Antoni Pełkowski. – A przecież



W Podlaskim Klubie Biznesu zmierzili się ze sobą liderzy trzech list: K. Putra, R. Tyszkiewicz i J. Matwiejuk

jeśli chodzi o naszą obwodnicę, nikt nie kwestionuje jej przebiegu. Do dziś nie wiemy nawet, co podnosi Komisja Europejska w swoim pozwie do Trybunału Sprawiedliwości.

Burmistrz Augustowa Leszek Cieślak stwierdził natomiast: – Władza jest od podejmowania decyzji. Jeśli powiedziało się A, trzeba powiedzieć też B i C. Podczas inwestycji gminnych ludzie również protestują i sprawy trafiają do sądu, a mimo to drogi się buduje!

Platforma obiecała, że jeśli dojdzie do władzy, natychmiast zajmie się budową obwodnic.

LiD: 100 konkretów

Lewica i Demokraci przedstawili natomiast swój program „100 konkretów”.

– Apelujemy do naszych konkurentów o debatę merytoryczną. My mamy sto konkretów, a co wy macie? – pytał Jarosław Matwiejuk, lider LiD-u. Okazja do debaty nadarzyła się kilka godzin później. W siedzibie Podlaskiego Klubu Biznesu spotkali się liderzy trzech list: właśnie Jarosław Matwiejuk, Robert Tyszkiewicz z PO i Krzysztof Putra z PiS-u. Odpowiadali na pytania przedsiębiorców i dziennikarzy.

Białystok >> Wybory

Inwalidzi dotrą do urn

Mający problemy z poruszaniem się niepełnosprawni mieszkańcy Białegostoku, którzy chcą wziąć udział w najbliższych wyborach parlamentarnych, a nie mają możliwości dotarcia do swojej komisji wyborczej i zagłosowania na swojego kandydata, mogą poprosić o pomoc urząd miejski. W niedzielę, 21 października, będą mogli skorzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją specjalną.

Osoby zainteresowane tą propozycją powinny się zgłaszać do Departamentu Dróg i Transportu białostockiego magistratu przy ul. Składowej 11 w godz. od 7 do 19. Można też zgłosić się telefonicznie pod nr 085 744 34 04 i 085 869 67 18.

Wybory parlamentarne 2007

Wybory parlamentarne 2007

Poznaj kandydatów do Sejmu i Senatu z Twojego okręgu

www.wspolczesna.pl/wybory

Nie pozwól wybrać za siebie!

Kamil Ulman, bramkarz II-ligowego ŁKS Browar Łomża:

– Warto jest głosować. Od naszej decyzji naprawdę sporo zależy. Ludzie, których wybieramy, decydują przecież o naszej przyszłości. Jeśli obywatel nie zagłosuje, to później pretensje może mieć tylko i wyłącznie do siebie. Siedząc w domu i narzekając na rządzących niczego się nie zmieni. Moja rada: wybierzmy się w dniu wyborów na miły spacer, zagłosujmy, żeby mieć potem spokojne sumienie i pewność, że wybraliśmy właściwego człowieka.





>> Rozrywka dla młodej widowni lubiącej komiksy

Wojownicze żółwie Ninja

▲ Wojownicze żółwie Ninja
Animacja/Fantasy, USA 2007
▲ reż. Kevin Munroe

Najpierw – na początku lat 80. – żółwie były bohaterami komiksu stworzonego przez pasjonatów takich kreskówek. Później podbiły świat jako bohaterowie filmów animowanych. Teraz zafundują duży ekran.

Cztery małe żółwie: Leonardo, Donatello, Michaelangelo oraz Raffaello, urosły, a następnie zaczęły się poruszać i zachowywać jak ludzie. Początkowo były one zwykłymi żółwiami mieszkającymi na nowojorskim Manhattanie. Ale uciekły i w kanalizacji zostały oblane substancją, która spowodowała ich mutację. Podobnej przemianie uległ ich przyjaciel, szczur Splinter, który dzięki rozległej wiedzy w dziedzinie wschodnich sztuk walki, uczy żółwie jak walczyć i posługiwać się bronią. I tak stały się najsłynniejszymi Wojowniczymi Żółwiami Ninja.



W pierwszym z ich udziałem filmie kinowym, będą musieli zmierzyć się z ekscentrycznym miliarderem Maximilianem Wintersem, który chce przejąć władzę nad miastem, wykorzystując kosmiczną energię. Nieustraszone żółwie zjednoczą swe siły w walce między dobrem a złem,

pokonując własne słabości, wspierani przez życzliwych im ludzi: April O'Neal i Casey'a Jonesa. W przeciwieństwie do poprzednich telewizyjnych produkcji, film jest animacją komputerową, co – według recenzentów – wychodzi mu na dobre.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku



I ty możesz zostać bohaterem

▲ I ty możesz zostać bohaterem
Animowany/Familijny/Przygodowy,
USA, Kanada, 2006
▲ reż.: Colin Brady, Christopher Reeve, Dan St. Pierre

Bohaterem historii jest 10-letni chłopiec, na którego wszyscy wołają po prostu Mały. Mały jest zagorzałym fanem pewnej sportowej drużyny. Podczas włamania do szatni jego ukochanego zespołu ginie bezcenny sprzęt, bez którego drużyna nie ma



Katyn

▲ Katyn
Dramat, Polska, 2006
▲ reż.: Andrzej Wajda
▲ wyk.: Artur Zmijewski, Maja Ostaszewska, Maja Komorowska, Jan Englert, Andrzej Chyra

Początek drugiej wojny światowej. Po inwazji hitlerowskich Niemiec na Polskę na rozkaz Józefa Stalina 17 września 1939 na polskie ziemie wkraczają również oddziały armii radzieckiej. Wszyscy polscy oficerowie trafiają do sowieckiej niewoli. Anna, żona rotmistrza Pułku Ułanów w Krakowie, czeka na męża, a oczywi-

ście dowody, że został zamordowany przez Rosjan przyjmuje z niedowierzaniem. Żona generała w kwietniu 1943 roku dowiaduje się o śmierci męża po odkryciu przez Niemców masowych grobów polskich oficerów w lesie katyńskim. Milczenie i kłamstwa na temat zbrodni także po wojnie rozrywają serce Agnieszki, siostry pilota, który podzielił los pozostałych polskich żołnierzy.

▲ Kino: Pokój i Ton w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Polonia w Elku, Milenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.



Wiem, kto mnie zabił – zagadka morderstwa

▲ Wiem, kto mnie zabił
Thriller, USA, 2007
▲ reż.: Chris Sivertson. Wyst: Lindsay Lohan, Julia Ormond, Neal McDonough, Brian Geraghty,

Amerkańska studentka Aubrey Fleming jest lubiana przez swoje otoczenie. W młodości zdobywała nagrody muzyczne, a teraz próbuje sił w pisaniu opowiadań. Wszyscy mówią o niej „porządna dziewczyna”. Ta idylla kończy się pewnego dnia, kiedy zostaje porwana przez psychopatycznego mordercę ob-



U Pana Boga w ogródku

▲ U Pana Boga w ogródku
Komedia, Polska, 2007
▲ reż.: Jacek Bromski
▲ wyst.: Krzysztof Dziera, Andrzej Zaborski, Jan Wieczorkowski, Aspirant Marian Cielecki, najgorszy na roku absolwent szkoły policyjnej, dostaje przydział do Królowego Mostu. Miasteczko jest tak spokojne, że nawet on powinien sobie tam poradzić. Nowy przełożony Cieleckiego – dobrze znany z poprzedniego filmu komendant – nie ma

jednak głowy do zajmowania się aspirantem. W Królowym Moście zjawiają się funkcjonariusze CBS i w wynajętej willi instalują Jerzego Bociana, prawdziwego nazwisko Józef Czapla pseudonim Żuraw jest świadkiem koronnym w procesie mafii z Milanówką i w ramach programu ochrony świadków zmieniono mu tożsamość.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku, Dom Kultury w Łapach, Daniel w Drohiczyźnie i Mazur w Olecku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Katyn	8.30 (seans na wcześniejszą rezerwację) 11.00, 13.15, 15.30, 18.00, 20.30	14 i 16 zł
Wojownicze żółwie Ninja	14.45, 16.30	14 zł
Irina Palm	18.15	14 zł
Wiem, kto mnie zabił	20.15	14 zł
(sobota, niedziela)		
Katyn	8.30 (seans na wcześniejszą rezerwację) 12.00, 14.15, 18.00, 20.30	14 i 16 zł
Wojownicze żółwie Ninja	12.45, 14.30, 16.15, 18.30	14 zł
Irina Palm	16.30	14 zł
Wiem, kto mnie zabił	20.15	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Katyn	14.30, 17.00, 19.30	14 i 16 zł
(niedziela)		
Katyn	12.00, 14.30, 17.00, 19.30	14 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
I Ty możesz zostać bohaterem	16.15	12 i 14 zł
U Pana Boga w ogródku	17.45, 20.00	12 i 14 zł
(sobota)		
I Ty możesz zostać bohaterem	14.00	12 i 14 zł
U Pana Boga w ogródku	15.30, 17.45, 20.00	12 i 14 zł
(niedziela)		
I Ty możesz zostać bohaterem	14.00	12 i 14 zł
U Pana Boga w ogródku	15.30, 17.45, 20.00	12 i 14 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Transformers	14.00, 17.00, 20.00	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Trumna nie lubi stać pusta	18.00 (scena duża)	18, 25 zł
Latający Cyrk Monty Pythona	20.30 (Foyer)	25 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Dzień dobry, Świnko	9.00, 11.00	brak
(sobota)		
Dzień dobry, Świnko	9.00	brak
(niedziela)		
Dzień dobry, Świnko	11.00	brak

KINA > BIAŁOSTOCCZYNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Sadyści	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Rodzinka Robinsonów	sobota, niedziela	brak
Drohiczyń DANIEL	Szklana Pułapka 4.0	brak	brak
Łapy DOM KULTURY	U Pana Boga w ogródku	brak	brak
Miejszecz Podl. SŁAWA	28 tygodni później	brak	brak
	7 Krasnoludków - Las to za mało	brak	brak
Łosice DOM KULTURY	W świecie kobiet	brak	brak
	Wzgorza mają oczy 2	brak	brak
Sokołka SOKÓŁ	Simpsonowie - wersja kinowa	brak	brak
Hajnówka	Zakochany Molier	brak	brak

KINA > SUWAŁSZCZYNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Katyn	(pt.), godz. 15.00, 17.15, 19.30 (sb., ndz.), godz. 12.45, 15.00, 17.15, 19.30	10, 12, 13 i 15 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA	Katyn	15.00, 17.15, 19.30	brak
Olecko MAZUR	U Pana Boga w ogródku	brak	brak
Giżycko FALA	Czarna Dalia	17.00	brak
	Straż nocna	19.30	brak
Mrągowo ZODIAK	Harry Potter i Zakon Feniksa	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Katyn	15.00, 17.15, 19.30	brak
Grajewo DOM KULTURY	Twarda sztuka	brak	brak
Kolno WRZOS	Grindhouse Vol. 1 Death proof	brak	brak
TLIA w Łomży	Karius i Baktus	(pt.), godz. 9.00, 10.30 (Olecko)	brak
	Czerwony Kapturek	(ndz.), godz. 16.00	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Katyn	(pt.), godz. 16.00, 18.15, 20.30 (sb., ndz.), godz. 13.00, 15.30, 17.40, 20.00	



**W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA
I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA
PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO
OBSZARU WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO**

Biurowo Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

**OGŁOSZENIA
I REKLAMY** przyjmują:

- Augustów ul. Żabia 3 A, tel. 0-87-643-06-72 - "THEO"
- Augustów ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 0-87-643-19-97 - "PERFEKT"
- Białystok Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. 0-85-748-74-30, fax 0-85-748-74-32
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax 0-85-730-19-20 - "ABA Plus"
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 65, tel. 0-85-730-67-86 - Oddział "GW"
- Elk ul. Pułaskiego 24, tel./fax 0-87-610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-272-89-15 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 45, tel./fax 0-85-682-46-03 - "Sobex Nowy"
- Łomża al. Dmowskiego 1E, tel./fax 0-86-216-56-97 - Oddział "GW"
- Łomża ul. Stary Rynek 13, tel./fax 0-86-216-74-44 - TV ŁÓMŻA
- Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 0-85-716-21-91 - BT "KURIER"
- Olecko ul. Zielona 37, tel./fax 0-87-520-02-30 - "WIR"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. 0-29-745-34-12 - "BORAM"
- Sokółka Os. Centrum 21, tel. 0-85-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"
- Suwałki ul. Kościuszki 62, tel./fax 0-87-566-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. 0-86-275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 0-86-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

**GAZETA
WSPÓŁCZESNA**

PRACA

ZATRUDNIĘ

4 dziewczyny do promocji. (085)732-77-02.

ATLANTA - kelnerki. 0609-852-800, (085)718-15-80.

BARTER zatrudni na stanowiska: mechanika pojazdowego, mechanika maszyn budowlanych, spawacza z uprawnieniami, elektryka samochodowego, tel. (085)711-21-24.

BIURA kredytowe osoby fizyczne zapraszamy do współpracy - sprzedaż pożyczek. Wysokie prowizje. PROFIREAL, ul. Piękna 2, Białystok, (085)742-04-63.

BYŁYCH agentów - sprzedaż pożyczek - wysokie prowizje, 0(502)448-126.

CUKIERNIKI i uczenia - Białystok. 0602-371-235.

DO montażu stolarki okiennej, drzwiowej, staż prawo jazdy. 0604-953-572.

DO pracy przy tynkach gipsowych. 0608-474-270.

DO sklepu spożywczego (2 zmiany). 0664-787-613.

DO zakładu wulkanizacyjnego przyjmij wyszkolonego pracownika. (085)651-36-05.

DOCIEPLENIA od zaraz - atrakcyjne zarobki. 0513-229-241.

EKSPEDIENTKI do sklepu odzieżowego z doświadczeniem, 0693-472-113.

FARMACEUTY, możliwy staż. 0665-058-018.

FIRMA SENATOR ZATRUDNI: STOLARZA, POMOCNIKA I MONTAŻYSTĘ MEBLOWEGO. 0607-100-278.

FIRMA zatrudni majstra lub inżyniera budowy w Łomży. (085)741-22-91, (085)741-37-09, 0608-455-589.

FUNDUSZ Emerytalny etat + prowizja, agencyjne, zlecenie. 0604-646-594.

HANDLOWCÓW, sprzedawców - sprzętu sportowego z doświadczeniem. CV: ireneusz@op.pl

HYDRAULIKÓW, SPAWACZY GAZOWYCH. 0602-350-480, 0602-355-132.

INTENSYWNY kurs angielskiego wyjeżdżającym 0-85 653-73-83

KOMUNIKATYWNA osobę do działu obsługi klienta. Mile widziane wykształcenie techniczne. CV e-mailem: iwona@kursos.net.pl lub osobiście, Octowa 2b, Białystok.

MAGAZYNIERÓW i pomocników magazynierów. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie. (087)566-08-81.

MECHANIKA maszyn rolniczych. 0783-777-777.

MECHANIKÓW i pomocników samochodowych. (085)676-21-62.

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym. (086)476-08-16.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0513-931-956.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. (087)644-20-22.

MURARZY, tynkarzy, do tynków gipsowych, maszynowych. 0510-602-854.

NA stałe monterów konstrukcji stalowych i spawaczy z doświadczeniem. 0508-608-516.

NA terenie województwa - sprzedaż pożyczek - wysokie prowizje, 0(697)105-159.

NIANIE, dwulatek. 0604-284-789.

OKOLICE Augustowa, mężczyźni w gospodarstwie rolnym. 0605-413-527.

OPIEKUNKE, do 2 starszych ludzi, zakwaterowanie, wyżywienie, 600 zł. Ogrodniki k. Kalinówki Kośc. (0-85)716-12-98.

OSOBE, ewentualnie 2 osoby (z zamieszkaniem) do prowadzenia domu i opieki. 0608-325-444.

P.W. Jard zatrudni na stanowiska: kucharz, kelner, barman, sprzedawca, recepcjonista, pracownik gospodarczy, pokojowa (zatrudnimy też osoby niepełnosprawne). Zgłoszenia Hotel Turkus, al. Jana Pawła II 54.

PANIĄ do prowadzenia domu w Augustowie. Zamieszkałym zapewni mieszkanie. 0695-830-003.

PILARZY z okolic Grajewa. 693-030-681

PRACA w gospodarstwie rolnym. 0506-084-032.

PRACOWNIKÓW do budowy dróg, majstra budowy. 0600-551-533.

PRACOWNIKÓW do rozbiórki mięsa wieprzowego, doświadczenie. 0508-068-660.

PRACOWNIKÓW warsztatu reklamy, Kursos, ul. Octowa 2B.

PREZENTERKI, prezenterów sprzętu AGD, (086)216-03-58.

PRZEDSTAWICIELI handlowych 0517-645-204.

PRZY elewacjach. 0501-280-740.

PRZYJME do dociepleń. 0500-027-733.

PRZYJME uczniów do salonu fryzjerskiego. 0511-987-216, (085)653-12-83.

STOLARZA, osobę do przyręcznia. 0500-386-769.

STOLARZY - Choroszcz. 0602-376-930.

SZUKASZ pracy w kraju lub za granicą, zgłoś się na spotkanie Agencji Pracy Interpolis w Urzędzie Wojewódzkim, Białystok, ul. Mickiewicza 3, w dniach 18-19 października, godzina 9-16, tel. (081)532-24-32.

W serwisie instalacji alarmowych, pożarowych, kontroli dostępu. (085)654-45-26.

WŁOCHY - zatrudnię opiekunkę. 0039-085-895-80-02.

ZA granicą - budowa, ogrodnictwo. 0698-592-110.

ZATRUDNIĘ kierownika apteki. 0508-323-125.

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego, Elk. 0602-469-781.

ZATRUDNIMY kierowców samochodów ciężarowych na trasy międzynarodowe, możliwość przyręcznia. (029)742-96-54, 0501-326-777.

ZWROT podatku z pracy w Europie Zachodniej, (071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

POWYPADKOWE, zepsute, do wyrejestrowania, każdy. 0506-427-705.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. 0604-95-95-99. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl). (085)719-75-42.

SKUP ZŁOMOWANIE, ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA, CRS BIAŁYSTOK. (085)869-14-31.

SPRZEDAM

AUDI B4 (1994) 1,9TD 0505-638-782.

BMW 525TD Combi (1993). 0604-990-371

BMW 525TDS (1994), czarna, bogata wersja, 8.500 zł. 0500-061-650.

FIAT albea, 2003, (0-87)568-53-73.

MAN-10150. 1988, skrzyniowy. (4,20 x 2,30 x 0,60) HDS-1,6 t. (086)272-59-95, 0608-648-266.

MAZDA MPV 2,5 TD 8-osobowa, (1996). 0605-47-69-65, (085)743-39-26.

NACZEPA "Trailor" (przewóz trocin). 0604-990-371

POLONEZ, 2000, gaz, hak, 0502-612-233.

SEICENTO (1999). 0607-275-327.

SPRZEDAM części do Opla omegi, rok produkcji 1997, kontakt. 0698-820-583.

CZĘŚCI

WWW.VOLVOFAN.PL - części. (085)662-20-22.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

Termitech

KOTŁY

ODZYSK CIEPŁA

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Włewińska 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 085-743-41-99, www.panelmax.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

FIRMA kupi działki 700-3000 m2 w Białymstoku, godz. 8-16, tel. 085.6545567.

GARAŻ blaszak. 0506-427-705.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE w centrum. 0601-640-688.

2-POKOJOWE, Pogodna, 45 mkw. 6-letnie. 0508-903-384.

3-POKOJOWE, Lipowa, 61 mkw. 360.000,- bezpośrednio. 0606-378-557.

56 m2 centrum, Stołeczna, bezpośrednio, komfortowe. 0698-851-555, (085)742-75-96.

60 mkw. I p., Wasilkowska, cena do uzgodnienia 0698-178-833.

61 mkw. I p. Radzyńska. (085)741-69-38.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport. Montaż gratis. 0501-231-350.

BEZPOŚREDNIO, 2-pokojowe, jasne, 50 mkw., Piłsudskiego, 239.000,- 0604-204-599.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże - tanio, transport montaż gratis 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)26-32-742.

BUDOWLANE: Kolonia Księżyno, 0,211 ha, 2800 mkw. (022)678-16-15, (085)663-28-32, 0502-340-165.

NISSAN NAVARA NAJCZĘŚCIEJ KUPOWANY PICKUP W EUROPIE*

- Silnik diesla 2.5 l (171 KM/403 Nm)
- Uciąg przyczepy o masie do 3 ton
- Przeglądy okresowe co 30 000 km



O szczegóły i jazdę próbną pytaj swojego dealera Nissana:

Krzysztof Musiński

Autoryzowany Dealer

Nissan Europe Oddział w Polsce

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87,

tel. 085 652-51-50, faks 085 652-50-50

www.nissan.pl



SHIFT capabilities

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. *Dane pochodzą z 2006 od TOP30, niezależnej organizacji prowadzącej analizy dla sektora samochodowego.

TRANSBUD ELK HURTOWA I DETALICZNA SPRZEDAŻ

WĘGLA KAMIENNEGO z POLSKICH KOPALNÍ

→ Elk, ul. Łukasiewicza 1
Tel. 087 621 74 21, 0503 053 379

→ Suwałki, ul. Północna 27
Tel. 087 567 59 79, 0503 053 371

→ Sejny, ul. Łąkowa 5
Tel. 087 516 34 34, 0503 196 724

→ Olecko, ul. Wojska Polskiego 9
Tel. 087 520 42 51, 0509 417 770

→ Pisz, ul. Wojska Polskiego 35
Tel. 087 423 45 12, 0508 640 218

ZAPEWNIAMY DOWÓZ

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- wieżby i taty
- podłoga
- szalówka imitująca białe - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

RATY

PROMOCJA!

19,99

zł netto m² całkowity

BLACHODACHÓWKA POŁYSK

DACHY DUDA Białystok
ul. Hetmańska 57, tel. 085 651 27 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

STIHL

MS 170 Moc 1,8 KM
Ciężar 3,9 kg

749,-

PROMOCJA

MS 230 Moc 2,7 KM
Ciężar od 4,6 kg

od 1.355,-

w cenie pilarki

Promocja trwa do 21.12.2007 r. lub do wyczerpania zapasów.
Podane ceny są sugerowanymi cenami detalicznymi.

W promocji również inne modele pilarek. SPRAWDŹ!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 0-87 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 0-85 745 14 02, Ciołkowskiego 99, tel. 0-85 746 16 13, Kawalerska, paw. 1, tel. 0-85 742 24 49, Zwycięstwa 10, tel. 0-85 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 0-85 730 75 25; **Brańsk** - Witosza 20, tel. 0-85 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 0-86 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 0-85 712 25 57; **Elk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 0-87 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 0-87 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 0-87 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 0-86 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 0-85 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 0-86 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 0-86 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 0-85 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 0-86 216 44 66; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 0-85 739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 0-86 270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 0-85 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 0-85 711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 0-87 566 61 91; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 0-86 272 58 12; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 0-87 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 0-86 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 0-86 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

INFORMATION TECHNOLOGY

SIMMTECH KOMPUTERY

Epson DX4450 209,-
drukarka
skaner
kopiarka

Acer Ex 5220 1649,-
matryca 15,4" WXGA
procesor Celeron/Mobile 530 1,73GHz
dysk (twardy) 120GB
nagrywarka DVDSM DL

ul. Ryska 1

DOMY bliźniacze, Nowe Misto - Białystok. 0602-447-772.

DZIAŁKA przemysłowa 4700 m², obok fadomu, 0602-692-743.

DZIAŁKĘ 1200 mkw. w Gąsówce Oleksin. (085)715-10-27.

DZIAŁKĘ - Białystok, okolice, na działalność. 0602-378-638.

GARAŻ blaszak. 0506-427-705.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane skrzępane, różne wymiary, cena od 1.500,- raty, transport gratis. 0500-585-111, (085)652-47-85.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (018)332-14-37, (089)741-38-75, 0503-073-111, www.konstal.tit.pl

GRABÓWKA, 1600 m². 0608-553-444.

LOKAL 27 mkw., Legionowa 9/1. (085)651-29-80.

LOKAL - gabinet kosmetyczny, sprzedam, wynajmę - Rocha pasaż. 0602-378-638.

M-4, 61 mkw., Broniewskiego, Łomża, 0503-135-688.

M-4, Łomża, (nowe budownictwo) po 16, (086)218-55-78.

MIESZKANIE lokatorskie - Białystok, 48 m². 0660-773-317.

NOWE domy szeregowe, tel. 085 6545567, godz. 8-16.

SPRZEDAM lokal handlowo-usługowy 77 mkw. Łomża, 0606-734-632.

POSZUKUJĘ

EMERYTOWANA nauczycielka szuka mieszkania. 0696-754-075.

POSZUKUJĘ stolarnię, plac + hala. 0516-026-299.

WYNAJMĘ

2 lokale usługowe, Mońki - Maliny. 0509-549-177.

3-POKOJOWE, centrum. 0603-792-701.

ATRAKCYJNY lokal, Legionowa 9/1. 0603-500-737.

AUTOMOBILKLUB Podlaski wynajmie pomieszczenia biurowe na parterze o powierzchni 60 mkw. (085)732-76-85.

DO wynajęcia powierzchnia handlowa 450 mkw., parter, parking, branża spożywcza, Olecko, centrum. 0604-145-272.

ELK, budynki magazynowo-biurowe i magazynowo-garażowe, ponad 1.000 mkw., rampa, suwnica bramowa, utwardzony plac. 0788-942-291.

GRAJEWÓ, Dworna 27. Na hurtownię, biura (700 mkw.). 0600-361-371.

LEGIONOWA 17 m², centrum. 0668-208-741

LOKAL 90 mkw. ul. Jaracza. 0501-491-925.

LOKAL 60 mkw. Grajewo - Komunalna. 0602-324-722.

PAWILON handlowy 70 m² do indywidualnego wykończenia, okolice Centrum Park. 0508-111-308.

WIEJSKA 62 m², 0668-208-741.

STANCJE

STUDENTCE 1-pokojowe. (085)653-58-55.

NAUKA

KOREPETYCJE

JĘZYK Polski z doświadczeniem. 0609-878-566.

KOREPETYCJE - język angielski. Grajewo. 0662-129-262.

KORESPONDENCYJNE LO - (085)654-19-60, 0501-769-070, www.profesornet.pl

MATEMATYKA, możliwość dojazdu. 0698-855-148.

NIEMIECKI. 0507-632-315, (085)679-27-44

POLSKI, matura, egzaminator. 0604-961-518.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

WŁOSKI dla początkujących. (085)746-15-55.

TRANSTIRA FIRMA TRANSPORTÓW MIĘDZYNARODOWYCH TRANSTIRA

poszukuje kierowców - ekspedytów do pracy

Wymagania: prawo jazdy kat. C+E. Doświadczenie w podobnej pracy.
Oferujemy dobre warunki pracy.
Zarobki: 1600-2300 euro miesięcznie.

Nie jeździmy do Rosji i krajów wschodnich.

Kontakt: Egidijus Bracevicius, Tel. +370 5 235 7089 (l-v 8.00-17.00).
Tel. komórkowy: +370 686 84 799 (24x7). Fax +370 5 235 7093.
e-mail: egidijus@transtira.lt UAB TRANSTIRA Vilniaus g.4b LT-27101 Grigiskes, Wilno, LITWA.

Okna i drzwi

Okna greenline

SYSTEM BEZOŁOWIOWY
bezołowiowe i wyjątkowe

- Oryginalny niemiecki profil TROCAL pięciokomorowy, superciepły o podwyższonej sztywności
- okucia z elementami antywłamaniowymi
- szyba ultraciepła U=1,0

DELTA

Rok zał. 1991

ministerstwo greenline ostrzega

Ołów szkodzi Tobie i Twojemu środowisku

Okien bezołowiowych szukaj w biurach handlowych firmy Delta z certyfikatem greenline

TROCAL
OKNA I DRZWI Z PVC

Augustów, ul. Słowackiego 58,	643 14 42	Sejny, ul. Strażacka 35,	516 23 84
Białystok, ul. Legionowa 9/1, lok. 103,	744 13 77	Sokółka, ul. Białostocka 14,	711 95 86
Elk, ul. Woj. Polskiego 10a,	610 00 17	Suchowola, ul. Nowozielona 25,	712 40 48
Grajewo, ul. Woj. Polskiego 41a,	273 89 35	Suwałki, ul. Bakalarzewska 21,	566 64 19
Łomża, Al. Legionów 52,	219 95 55	ul. Puławska 32c,	567 75 17
Ostrołęka, ul. Piłsudskiego 34,	760 45 95	Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7,	276 10 05

grupacarrefour POLSKA

CARREFOUR to pierwsza co do wielkości grupa dużej dystrybucji w Europie, a druga na świecie. W związku z dynamicznym rozwojem sieci Carrefour do nowo otwieranych hipermarketów w Białymstoku poszukujemy kandydatów na stanowiska:

DO CARREFOUR ZIELONE WZGÓRZE:

ZASTĘPCY KIEROWNIKÓW W SEKTORZE PRODUKTÓW ŚWIEŻYCH:
DZIAŁY: WARZYWA/OWOCE, PIEKARNIA/CIASTKARNIA

KIEROWNICY I ZASTĘPCY KIEROWNIKÓW W SEKTORZE PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH:
DZIAŁY: WYPOSAŻENIE DOMU, ROZRYWKA/SPORT, OGRÓD, AUTO/MAJSTERKOWANIE

PRACOWNICY DZIAŁU PRZYJĘCIA TOWARU

KASJER/KASJERKA (zapewniamy szkolenia)

OFERUJEMY

- interesujące warunki wynagradzania i premiowania
- możliwość zdobycia doświadczenia i awansu wewnątrz sieci
- szkolenia przygotowujące do objęcia stanowiska

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji na wybrane działy lub osobiste zgłoszenie na adres z dopiskiem odpowiednio Rekrutacja Zielone Wzgórze lub Rekrutacja Galeria Podlaska: Carrefour Zielone Wzgórze, ul. Wrocławska 20, 15-644 Białystok personalny_bialystok@carrefour.com

DO CARREFOUR GALERIA PODLASKA:

PRACOWNICY W SEKTORZE PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH:
DZIAŁY: NAPOJE, DROGERIA/PERFUMERIA, PRODUKTY SUCHY, NABIAŁ

PRACOWNICY W SEKTORZE PRODUKTÓW ŚWIEŻYCH:
DZIAŁY: WĘDLINY/SERY, WARZYWA/OWOCE/RBY, PIEKARNIA/CIASTKARNIA, MIĘSO

PRACOWNICY W SEKTORZE PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH:
DZIAŁY: WYPOSAŻENIE DOMU, ROZRYWKA/SPORT, AUTO/MAJSTERKOWANIE/OGRÓD

PRACOWNICY DZIAŁU PRZYJĘCIA TOWARU, DZIAŁU OCHRONY

KASJER/KASJERKA (zapewniamy szkolenia)

OFERUJEMY

- atrakcyjny pakiet socjalny
- bezpłatna opieka medyczna
- karty rabatowe na zakupy dla pracowników

Carrefour **Carrefour EXPRESS** **Champion Supermarket** **GLOBI**

ROZWIŃ SKRZYDŁA

www.carrefour.pl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

VOLKSWAGEN Sharan 1,9TDI (2000). 0668-132-033.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, Wygoda, bezpośrednio. 237.000,- 0505-711-663.

WYNAJME

HANDLOWO-usługowy 19 mkw. 0792-495-777.

NAUKA

KURSY

WŁOSKI początkującym. (085)746-15-55.

WRÓŻKA Joanna. Brukowa. 0503-375-992, (085)744-48-11.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. Bezbabigowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesięczkowego. 0696-284-660.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE ODRUCIA (CAŁODOBOWO, TAKŻE DOMOWE), ESPERAL (PRZESZKURG), NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHIATRYCZNE. WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

***ALKOHOLOWE odrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOLOWE ODRUCIA W CENTRUM PSYCHIATRYCZNYM I W DOMU, CODZIENNE, CAŁODOBOWO. ZAPewniamy fachowość, rzetelność, dyskrecję, WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE. DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

ODRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35, 0502-445-555.

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM 2-miesięczne owczarki niemieckie. 0602-677-768.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CYKLOP (1989). 0606-717-761.

RÓŻNE

KUPIĘ

DŹWIG typu Troll lub Mikrus, do lasu, pilnie. 0505-176-093.

SPRZEDAM

NOWE tapczany 240 zł/szt. 0602-469-014.

ZDROWIE

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW - BEZPŁATNE KONSULTACJE. BIAŁYSTOK - 16 PAŹDZIERNIKA 2007 R. INFOLINIA: 0801-321-370, 0609-202-229, WWW.MEDICALHAIR.PL

REUMATOLOG

REUMATOLOG Doc. Klimiuk - "ESKULAP", (085)742-63-42, "LEKMED", (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczuwanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

*RZUCIĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

DLA DOMU

MEBLE

TRZYSEGMENTOWY regał, wysoki połysk, 1.400 zł. (0-85)745-50-15.

HOBBY

ZWIERZĘTA

BUDA dla psa, nowa, ocieplana, 54 x 70 x 69, 200 zł. (0-85)650-46-75.

MASZyny I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

SPRZEDAM wózek widłowy GPW 2501, udźwig 2,5 t. Cena: 10000,00 zł. Tel.: 0602-337-288.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DACHÓWKA karpiówka 4200 szt. z rozbiórki w dobrym stanie, 20 gr/szt. 0502-443-929.

STAŁOWĄ konstrukcję dachową z rozbiórki, szer. 12 m, dł. 100 m, 1 przęsło kompletne, 0509-088-644.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOGAZ- raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

TYNKARSKIE

TYNI tradycyjne agregatem. 0668-345-324.

TYNKI gipsowe agregatem - solidnie. 0-502-095-762.

TYNKI gipsowe agregatem. 0503-163-924.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE poddaszy remonty, wykończenia. 0880-776-469.

DOCIEPLENIA, elewacje, (087)565-37-66, 0606-272-558.

DOCIEPLENIA, remonty. 0603-424-784.

DREWNO: wykończenia, konstrukcje, szalówka. (086)271-76-10.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, terakoty, remonty. 0605-212-810.

KLINKIEROWE ogrodzenia. 0606-816-533.

KOMINKI - fachowiec (087)516-37-58, 0506-310-169.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, instalacja centralnego odkurzacza. 0608-532-473.

KOPARKO-ladowarką - tanio. 0602-344-179.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka, serwis. (85)663-26-39, www.kordula.com.pl

ORGANIZUJEMY wesela, studniówki, www.atlantajezewo.pl (085)718-15-80.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia. (085)676-05-03, 0507-569-350.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków do każdego warunków terenowych. Kompleksowo, serwis. 0512-086-437.

REMONTY - hydraulika, elektryka. 0516-252-931, (085)652-29-73.

REMONTY - kompleksowo, solidnie. 0510-57-15-16.

SOLIDNE wykończenie wnętrz +kominki. 0693-121-622.

STUDNIE, pompy ciepła. (085)654-70-00, 0604-651-727.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suche tynki. 0507-861-444.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0668-159-715.

SZTACHETY, szalówka - producent. 0694-175-258.

TYNKI gipsowe agregatem. Podlasie. 0503-163-924.

Marszałkowi Senatu RP
**KRZYSZTOFOWI
PUTRZE**
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIA

składa
Wojewoda Podlaski
wraz z pracownikami
Podlaskiego
Urzędu Wojewódzkiego

DOMY POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Centrum Pogrzebowe Komarnicki Jacek

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - Biuro

Dom Pogrzebowy A. J. Matowiczy

ul. Żabia 11, tel. 085 652 49 11, 085 651 58 48

TYNKI gipsowe maszynowo. 0608-474-270.

WIMAR - bramy garażowe, ogrodzenia, drzwi, napędy. Kombatanów 7, (085)675-11-71.

WYKOŃCZENIA, ocieplenia, inne. (0-87)732-29-67, 0512-492-986.

**PRODUCENT SPRZEDA
KOSTKĘ BRUKOWĄ**
wszystkie wzory i kolory
z certyfikatem
CE
Październik - promocja cen!
Bruk Polska,
ul. Komunalna 3, Białystok
085 653-88-22, 0505-18-13-13

WYKOPY koparkami (szamba), niwelacje terenu, rozbiórki, wrywanie karcz. (086)216-35-79, 0602-520-783.

WYKOPY koparkami (szamba), niwelacje terenu, rozbiórki, wrywanie karcz. (086)216-35-79, 0602-520-783.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, Usługi budowlano-remontowe, PUH Partner, Suwałki, Bakalarzewska 21, 0604-708-420, (087)566-52-38.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. 0662-686-057, (085)743-32-21.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK - niedrogo, solidnie. 0502-907-365.

INSTALACJE centralnego ogrzewania, hydraulika. 0605-315-834.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (085)742-03-96, 0507-864-413. Myśliński.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

MALOWANIE, szpachlowanie. 0668-141-137.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV - najniższe ceny, profesjonalny montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772, 0602-488-413.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, (085)652-58-56. OKNA, drzwi, bramy, rolety - najniższe ceny, montaż, raty! 0512-592-142.

ROLETY, moskitiery Inter-Tech. Orzeszkowej 32. (085)732-90-25.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

PAPĄ termozgrzewaną - solidnie, niedrogo. 0516-321-649.

**INDECO®
SZAFY**
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-935-174

WIEŻBY, dachówka, wole oka. 0602-662-911.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. (085)741-96-56.

OGRODZENIA, łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

CATAPILARY, tanio. (085)676-17-95, 0662-106-211.

TRANSPORT, przeprowadzki. 0605-970-003.

INNE

NAGROBKII granitowe, podwójne już od 4.900,-. Wystawa. 0601-566-181.

ODNAWIANIE futer, kozuchów, skórzanek. (085)653-27-78.

PRODUCENT SCHODÓW, PARKIETÓW.
DREWSAD HAJNÓWKA.
(085)683-32-76, 0501-294-434.
DREWSAD@WP.PL

ROLNICTWO

DORABIAMY części, noże do sieczkarni, wycinaków kiszzonek, sieczkami samojednych zachodnich. (085)718-86-33.

NAPRAWY ciągników, wózków - silników. (085)741-26-06.

ZLECĘ WYKONANIE

POSZUKUJĘ wykonawcy do wykonania posadzki, 500 mkw. 0607-854-689.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdanie finansowe. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 5 zł) lub 9 słów (ogł. za 6 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 10 zł) lub 9 słów (ogł. za 12 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

dane Klienta:

adres, kod pocztowy:

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- Ogłoszenia za 5 zł i 6 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek - czwartek.
- Ogłoszenia za 10 i 12 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
- W cenie został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

- | | | | |
|---|--|--|---------------------------------------|
| Zakreśli wybraną rubrykę | PRACA | AUTO MOTO | ZAKUPY |
| ☐ UBEZPIECZENIA | ☐ zatrudnie | ☐ kupię | ☐ hurtownie |
| ☐ NAUKA | ☐ szukam pracy | ☐ sprzedam | ☐ sklepy |
| ☐ TURYSTYKA | ☐ nieruchomości | ☐ naprawy | ☐ producenci |
| ☐ WETERYNARIA | ☐ agencje | ☐ autocalamy | ☐ antykwariaty |
| ☐ USŁUGI | ☐ kupię | ☐ inne | |
| ☐ budowa, remont | ☐ sprzedam | ☐ MATRYMONIALNE | ☐ kupię |
| ☐ AGD, RTV | ☐ poszukuję | ☐ ZDROWIE | ☐ sprzedam |
| ☐ transport | ☐ zamienię | ☐ ZWIERZĘTA | ☐ inne |
| ☐ inne | ☐ wynajmę | ☐ BIZNES | ☐ KOOPERACJA |
| ☐ MEBLE | ☐ stancje | | ☐ HYDRAULIKA |



Tenis stołowy >> W ekstraklasie Leworęczni rywale Barucha

Teniści stołowi FCB Baruch Dojlidy WSFiZ Białystok w 4. kolejce ekstraklasy spotkają się z TiM Kominki Opoka Trzebinia. Mecz rozegrany zostanie w sobotę o godz. 16.00 w hali ZSR.

Pojedynek ligowych beniaminków zapowiada się niezwykle ciekawie. Oba zespoły wygrały do tej pory wszystkie swoje mecze, przy czym Kominki czeka zaległe spotkanie z Morlinami Ostróda. Ciekawostką jest fakt, że w drużynie naszych rywali występuje trzech leworęcznych zawodników.

– To się bardzo rzadko zdarza – mówi trener Dojlid Piotr Napiórkowski, dodając jednocześnie, że w sobotę szykuje się wyrównany mecz. – Szanse obu zespołów oceniam w stosunku 50 na 50. Przeciwnicy, podobnie jak my, przed sezonem wzmocnili swój skład i dobrze spisują się w lidze. Liczę na wsparcie kibiców. Ich doping może nam pomóc w zwycięstwie.

(KS)



W sobotnim meczu wiele zależy od postawy debli

Relaks na sportowo

Koszykówka

I liga: Mispol Żubry Białystok – Start AZS Lublin (hala Włókniarza, sobota, godz. 17).

II liga: Tur Bielsk Podlaski – 18 Bonduelle Gniewkowo (hala SP 3, sobota, godz. 18).

Piłkarska

II liga: ŁKS Browar Łomża – Piast Gliwice (sobota, godz. 15).

III liga: Wigry Suwałki – Concordia Piotrków Trybunalski (sobota, godz. 15), Freskovita Wysokie Mazowieckie – Nadnarwianka Pułtusk (niedziela, godz. 14).

IV liga: sobota: Piast Białystok – Sparta Augustów (12), MKS Mielnik – Promień Mońki (15.30), Tur Bielsk Podlaski – Iskra Narew (15), Pomorzanka Sejny – Hetman Tykocin (15), Supraślanka Supraśl – Olimpia Zambrów (12), Cresovia Siemiatycze – Pogoń Łapy (15).

Niedziela: KS Michałowo – Hetman Białystok (13), Sokół Sokółka – Wissa Szczuczyn (15).

Klasa okręgowa: sobota: KS Wasilków – KS Śniadowo (14). **Niedziela:** Znicz Suraz – Dąb Dobrowa Białostocka (14), Korona Dobryńsk – Pogoń II Łapy (14), Puszcza Hajnówka – Gryf Gródek (15), Magnat Juchnowiec – Narew/Lyski Choroszcz (15), Skra Włocławek – Rudnia Zabłudów (14), LZS Narewka – Włókniarz Białystok (15), Kolejacz Czeremcha – Polonia Raczek (15).

Klasa A: sobota: GKS Kleosin – Perspektywa (14), Sparta – Orkan (14), Metal-Fach – Skra (15), Krynianka – Sudovia (14). **Niedziela:** KS Sokół – Gieret (14), Tur II – Orleń (13), Podlasiak – Rospuda (14), Forty – Pogranicze (14).

Klasa B grupa I: niedziela: KS Uhowo – KS Studzianki (14), Pionier – Eurocentr (14), Orzeł – Cresovia II (14), Krokus – GKP Orla (14).

Klasa B grupa II: sobota: Elhult-Elmet – Promień II (16). **Niedziela:** KS II Wasilków – Victoria (14), BKS Jagiellonia – Biebrza (14).

Tenis stołowy

Ekstraklasa: FCB Baruch Dojlidy WSFiZ Białystok – TiM Kominki Opoka Trzebinia (sobota, godz. 16 w hali ZSR w Białymstoku).

(cm)

Piłkarska >> W sobotę do Łomży przyjeżdża lider II ligi, a ŁKS jest

Kłótnie zamiast

Przed sobotnim meczem z liderem drugiej ligi Piastem

Gliwice (godz. 15.00) w ŁKS-

ie Browar Łomża panuje katastrofalna atmosfera.

Krzysztof Sokółski, Miłosz Karbowski
sport@wspolczesna.pl

Porażka 2:5 w środowym spotkaniu z Wisłą Płock i kłótnie w szatni zespołu mają swój ciąg dalszy. Przypomnijmy, że trener Grzegorz Lewandowski podczas konferencji prasowej po meczu z „nafiarczami” zarzucił Mariuszowi Siarce, że ten nie okazuje mu należytego respektu, a przez to w szatni doszło do przepychanek. W czwartek w klubie był już przygotowany wniosek o usunięcie zawodnika z drużyny.

– Wszystko wyjaśni się w piątek – mówi Siara. – Chcę jednak powiedzieć, że sytuacja nie wyglądała tak, jak uobrał to w słowa pan Lewandowski. To nie ja go obraziłem, tylko on mnie. Zwróciłem jedynie uwagę, że zasługuję na szacunek. Wtedy mnie odepchnął. Widział to cała drużyna, która może być świadkiem. Potem słyszę, że całe zajście wywołane zostało przeze mnie. Przykro mi, bo występowałem razem i w Mlekovicie Wysokie Mazowieckie, i Kotwicy Kołobrzeg. Teraz on rozpowiada, że niby chodzę za nim i proszę o grę. To nieporozumienie. Tak samo, że źle się do niego zwracam. Mimo że długo się znamy, zawsze mówię „trenerze” – zapewnia Siara.

Lewandowski obstaje przy swoim. – Zawsze mnie uczono, że piłkarz musi wyznawać zasadę: „Punkt pierwszy, trener ma zawsze rację. Punkt drugi, nawet jak trener nie ma racji, to patrz punkt pierwszy” – podkreśla opiekun białoczerwonych. – Siara nie okazał mi szacunku i na to sobie nie pozwolę. Jeśli ma jakiś problem, to niech przyjdzie i porozmawiamy w cztery oczy, a nie robi to przy wszystkich w szatni.

Jedno jest pewne. Kłopoty finansowe w ŁKS-ie i zatargi z zarządkiem przeniosły się na utarczki w drużynie. Zespół jest coraz bardziej zagu-

biony i zdezorientowany. Piłkarze jeszcze w czwartek z rana myśleli, że Lewandowski nie jest już ich trenerem! Szkoleniowiec zakomunikował im przed zajęciami o swojej rezygnacji, a ćwiczenia odbyły się pod okiem kapitana drużyny Łukasza Adamskiego.

Lewandowski szybko jednak zmienił zdanie. Już po południu powiedział: – Przemysleliśmy całą sytuację w klubie i doszliśmy do wniosku, że do końca rundy poprowadzę ŁKS.

W sobotę – jeśli nic się nie zmieni – białoczerwoni z grającym trenerem Lewandowskim podejmą Piast Gliwice. – Ciężko zebrać wszystko do kupy, ale mimo wszystko optymizmem napawa fakt, że w drugiej połowie spotkania z Wisłą radziliśmy sobie całkiem nieźle. Z Piastem musimy zagrać podobnie jak w tym fragmencie meczu i dodatkowo nie stracić bramki – stwierdza Lewandowski. Będzie to jednak o tyle trudne, że za czerwoną kartkę pauzuje Kamil Ulman. Między słupkami zastąpi go Łukasz Chachuła lub Maciej Kudrycki.

Przed meczem z Piastem trudno liczyć na metamorfozę ŁKS-u. Otuchy sobie dodaje pomocnik białoczerwonych Tomasz Bzdęga. – W poprzednim sezonie też był taki moment, że przegraliśmy u siebie 2:5 z Górnikiem Polkowice. Kilka dni później pojechaliśmy do Warszawy i ograliśmy 4:2 Polonię. Może teraz będzie podobnie...

Zupełnie inna atmosfera panuje w Piaście. Gliwiczanie, po 10 meczach z rzędu bez porażki, zajmują wygodny fotel lidera.

– Wyniki utwierdzają w piłkarzach przekonanie o własnej wartości. Naszym celem na ten sezon nie jest jednak awans do ekstraklasy, a miejsce w pierwszej szóstce. Tak mamy też ułożony system premiowania – mówi trener Piasta Piotr Mandrysz.

Do Łomży nie przyjedzie tylko kontuzjowany Rafał Andraszak. Pojawi się za to zabójcze trio pomocników „KKK”: Adam Kompała, Jarosław Kaszowski i Wojciech Kędziora. Gliwiczanie są faworytami, jednak ŁKS doceniają.

– Nie uważam, by łomżanie byli na przeciwnym biegunie. Biorąc pod uwagę ich falstart, gdy w pierwszych czterech spotkaniach nie zdobyli punktu, ich aktualny dorobek jest niezły i taką też piłkę prezentują – mówi szkoleniowiec Piasta.



Koszykówka >> I liga: Żubry kontra start AZS Lublin

Po dwóch porażkach czują na sobie presję zwycięstwa

Czujemy na sobie presję wygranej. Po dwóch porażkach czas na zwycięstwo – mówi przed meczem 3. kolejki I ligi trener koszykarzy Mispolu Żubry Białystok Marek Kubiak.

Jego podopieczni w sobotę, o godz. 17 w hali Włókniarza spotkają się ze Startem AZS Lublin. Rywale, tak jak białostoczanie, nie zasnali jeszcze w obecnym sezonie radości z wygranej. W pierwszym meczu Start przegrał na wyjeździe z Big Starem Tychy 74:100, a w drugiej uległ Rybnikowi 45:63.

– Nastawienie w naszym zespole jest bardzo bojowe i mam nadzieję, że poradzi sobie z presją kibiców. Jeżeli chcemy liczyć się w rozgrywkach, to w takich meczach musimy koniecznie wygrywać – twierdzi szkoleniowiec.

Choć w drużynie Żubrów nie ma kontuzji to jednak może ona zagrać ze Startem osłabiona. Z powodu choroby już dwa dni nie trenuje z kolegami Marcin Monach.



W akcji na kosza Rafał Kulikowski. Czas na pierwszą wygraną!

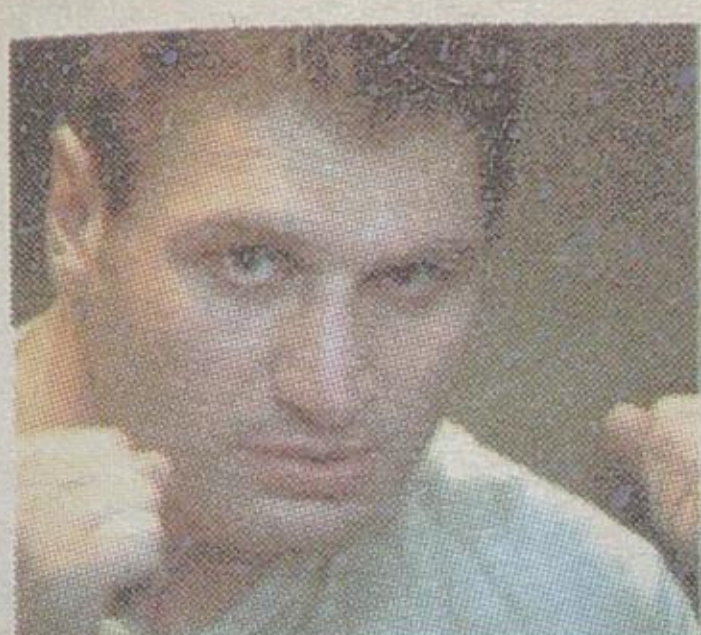
Także przebiegnięci są rozgrywający Jędrzej Jankowiak oraz Mariusz Rapucha. – W ogóle kilku koszykarzy narzeka na drobne infekcje – martwi się Kubiak.

W lubelskim zespole znanymi koszykarzami i jednocześnie najbardziej doświadczonymi są 31-letni obrońca Paweł Hołota (195 cm) i 32-letni center Jacek Olejniczak (204 cm). Na uwagę zasługuje również Sergiusz Prażmo (205 cm).

– Słabości w drużynie Startu należy upatrywać w dość „krótkiej” ławce. Z kolei u nas zmiennicy są mocną stroną zespołu – dodaje szkoleniowiec Żubrów.

Czy właśnie rezerwowi odegrają kluczową rolę w sobotnim meczu Mispolu Żubrów Białystok ze Startem, przekonamy się już w sobotę. Wybiegając w przyszłość, nadmieniamy, że już w środę ponownie zobaczymy Żubry w pierwszoligowym meczu. Na własnym parkiecie białostoczanie podejmą AZS Politechnikę Poznań.

Mariusz Klimaszewski



„Skopię mu d...” – zapowiedział Andrzej Gołota przed sobotnią walką w nowojorskiej Madison Square Garden z Irlandczykiem Kevinem McBridem.

Brazylijski trener Luis Felipe Scolari nie będzie mógł prowadzić reprezentacji Portugalii w trzech, a nie w czterech, jak wcześniej orzeczono, meczach eliminacji mistrzostw Europy – zdecydowała Komisja Odwoławcza UEFA.

14/15

GAZETA WSPÓŁCZESNA

5 października 2007

piątek

coraz bardziej zagubiony

Piłka nożna >> III liga. Szlagier w Suwałkach.

Kości nie wytrzymują

Stawką szlagierowego spotkania Wigier Suwałki z Concordią Piotrków Trybunalski będzie dla gospodarzy „załapanie” się do ścisłej czołówki pierwszej grupy III ligi.

Własne boisko zobowiązuje

Wicelider tabeli, do którego Wigry tracą tylko dwa punkty, zawita do Suwałk w sobotę. Przy sprzyjających okolicznościach zwycięstwo wydzwignęłoby gospodarzy nawet na miejsce zajmowane dziś przez rywala.

– Na własnym boisku po prostu musimy wygrywać – przekonuje Zbigniew Kaczmarek, trener Wigier. – Concordia walczy o awans do nowej I ligi, ale robimy wszystko, by ją pokonać. Cały tydzień przeznaczaliśmy na regenerację sił zawodników, którzy odczuwają już trudy sezonu.

Poobijani w niedzielnych derbach województwa z Warmią piłkarze, następny dzień spędzili w gabinetach odnowy aquaparku w litewskich Druskiennikach. W środowym, pucharowym meczu z A-klasową Perspektywą w Łomży wystąpili rezerwowi i juniorzy.

– Oszczędzanie podstawowych graczy nie do końca się udało – narzeka Kaczmarek. – Na treningu zerwania więzadeł barkowo-obojęzycznych doznał Rafał Trocki. Nasz czołowy pomocnik będzie musiał nosić gips aż przez sześć tygodni.

Pękniętą kość nosową ma Łukasz Gikiewicz. Nie wiadomo, w jakiej formie z dwumeczu reprezentacji Polski U-20 z Czechami wróci Andrzej Niewulis. Kibice Wigier mogą jednak liczyć na emocjonujące widowisko. Concordia strzeliła do tej pory w lidze najwięcej bramek, za to suwalczyńscy stracili ich najmniej. Najskuteczniejszy wśród piotrkowian (6 goli) jest Łukasz Stasiak, który w ubiegłym sezonie bronił barw Wigier. O dwa trafienia mniej zaliczył Daniel Ołowniuk, najlepszy z suwalskich napastników.



Na kolejne ligowe gole liczy napastnik Wigier Daniel Ołowniuk (w środku)

Łatwiejszego przeciwnika ma Freskovita Wysokie Mazowieckie. Podopieczni Sławomira Adamusa po porażce z Radomiakiem, mogą podreperować konto punktowe w meczu u siebie z Nadnarwianką Pułtusk.

Outsider u lidera

Niepokonana od sześciu kolejek Warmia Grajewo jedzie szukać punktów do Aleksandrowa Łódzkiego. Tabela i dokonania obu zespołów wskazują, że najbardziej prawdopodobny jest podział punktów. Sokół u siebie jeszcze nie przegrał.

Outsider III ligi Orzeł Kolno, jedzie natomiast do jaskini lwa, liderującego OKS-u 1945 Olsztyn. W takich wypadkach mówi się, że jedyną niewiadomą są rozmiary porażki. Na pewno tak nie myślą sami piłkarze z Kolna, którzy po serii spodziewanych niepowodzeń ligowych, poprawili sobie nastrój pucharowym zwycięstwem w Tykocinie nad Hetmanem 2:0.

III liga

Program 10. kolejki:

Freskovita Wysokie Mazowieckie – Nadnarwianka Pułtusk, Wigry Suwałki – Concordia Piotrków Trybunalski, Sokół Aleksandrów Łódzki – Warmia Grajewo, OKS 1945 Olsztyn – Orzeł Kolno, Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Mazowsze Grójec, Stal Głowno – Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Dolcan Ząbków – UKS SMS Łódź, Radomiak Radom – Olimpia Elbląg.

1. OKS 1945 Olsztyn	9	21	14-7
2. Concordia	9	19	23-7
3. Freskovita	9	19	18-9
4. Dolcan	9	18	12-5
5. Mazowsze	9	17	19-12
6. Wigry	9	17	12-5
7. Warmia	9	15	16-12
8. Świt	9	14	14-7
9. Sokół	9	13	9-5
10. Drwęca	9	11	12-21
11. Radomiak	9	11	5-6
12. Nadnarwianka	9	8	8-13
13. SMS Łódź	9	8	10-17
14. Olimpia Elbląg	9	5	7-16
15. Stal Głowno	9	3	4-15
16. Orzeł Kolno	9	1	6-33

(milk)

Mariusz Siara nie ma sobie nic do zarzucenia. Jego zdaniem, to trener Lewandowski jest winien całego zamieszania w zespole.

Koszykówka >> II liga

Faworytami nie jesteśmy

Drużyny ze ścisłej czołówki koszykarskiej II ligi będą w sobotę rywalami podlaskich zespołów. Tur Bielski Podlaski podejmie w hali SP 3 o godz. 18 Bonduelle (dawniej Harmattan) Gniewkowo, a Mostostal Białystok wyjedzie na mecz z liderem, LKS-em Łódź.

Zespół z Bielska w pierwszej kolejce sprawił swoim kibicom miłą niespodziankę, pokonując Piaseczno. Teraz też będzie chciał wykorzystać atut własnego parkietu. Bielszczanie zagrają w najsilniejszym składzie i jak mówi kontuzjowany koszykarz Tura Marek Kowalewicz, powalczą o zwycięstwo. Bonduelle w pierwszych dwóch swoich meczach pokonał AZS Kutno 91:53 i Rosasport Radom 80:76.

– Wcale nie boimy się rywala – mówi natomiast trener Mostostalu

Jerzy Karpiuk. Przeciwnik białostoczan w środę odniósł w lidze trzecie zwycięstwo, pokonując w Warszawie OSSM 86:78 i wyszedł na pierwsze miejsce w tabeli. – My przegrywamy sami ze sobą. Trudno sobie wyobrazić wygraną, gdy w dwóch meczach popełnia się 44 straty piłki i przegrywa walkę na własnej tablicy. Gdy poprawimy te elementy, gdy wszyscy koszykarze w moim zespole zaczną zdobywać punkty, możemy być groźni dla każdego – twierdzi szkoleniowiec.

Nie wiadomo, czy w Łodzi wystąpi Robert Pacocha, który ma naderwany mięsień. Także nowy nabytek Rafał Bochenek jest jeszcze nieprzygotowany do gry pod względem fizycznym. Koszykarz ten niedawno odniósł kontuzję i powoli powraca do pełni sił.

(mark)

Piłka nożna >> Polak przepuścił tylko karnego

Nie dał się oszukać piłce

Golkiper Celtiku Glasgow Artur Boruc dał się pokonać tylko raz gwiazdom Milanu, i to po problematycznym rzucie karnym.

Koledzy Polaka strzelili jednak dwie bramki, decydującą w 90 minucie, gdy Scott McDonald popisał się skuteczną dobitką. Po tym zdarzeniu na boisko wbiegł kibic Celtiku i lekko uderzył bramkarza Milanu – Dide, który trochę pobłaznował i pozwijał się z bólu.

Boruc był twardy i pewny w interwencjach. Polak przyznał jednak, że w deszczu ciężko mu się broniło. – Piłka wyczyniała niesamowite rzeczy. Raz odbiłem piłkę głową. Nie chciałem tego, ale piłka była śliska. Potem po rzucie wolnym i rykoszecie też było niełatwo. Ale nie ma w siatce, więc się nie liczy – mówił Boruc reporterowi kanału nSport.

(milk)

Grupa A: Besiktas Stambuł – FC Porto 0:1 (0:0), Liverpool FC – Olympique Marsylia 0:1 (0:0).



Milan potrzebował karnego (Kaka), aby pokonać Boruca

Grupa B: Rosenborg Trondheim – Schalke 04 0:2 (0:0), Valencia CF – Chelsea Londyn 1:2 (1:1).
Grupa C: Lazio Rzym – Real Madryt 2:2 (1:1), Werder Bremen – Olympiakos Pireus 1:3 (1:0).
Grupa D: Benfica Lizbona – Szachtar Donieck 0:1 (0:1), Celtic Glasgow – AC Milan 2:1 (0:0).

reklama

AMBIO
PARIS

Richi

Białystok, ul. Lipowa 17

Centrum Tenisowe Richi
Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny
tel. 085 662 18 19

Celtic Glasgow
AC Milan

2:1
Lazio Rzym
Real Madryt

2:2
FC Liverpool
Olympique

0:1

GW sport

W sobotę piłkarze
ŁKS-u Browar Łom-
ża spotkają się z li-
derem drugiej ligi
Piaśtem Gliwice



GAZETA WSPÓŁCZESNA

5 października 2007

piątek

Piłka nożna >> Jagiellonia wierzy, że w Krakowie może wygrać

Chcą ujarzmić wielkiego smoka

Wielu kibiców może pukać się w czoło, ale ja naprawdę wierzę, że Jagiellonia jest w stanie zdobyć w Krakowie trzy punkty – mówi przed meczem z Wisłą trener Jagi Artur Piatek.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jagiellonia zagra w sobotę w jaskini lwa, a właściwie jaskini smoka, ponieważ na Wisłę oko ma smok wawelski. Do tej pory połykał w całości swoje ofiary. Krakowianie w obecnym sezonie rozegrali na własnym stadionie cztery mecze – odnieśli cztery zwycięstwa, strzelając piętnaście bramek i tracąc tylko dwie.

– Moim zdaniem, Wisła jest na chwilę obecną najlepszą drużyną w Polsce, prezentującą bardzo efektowny futbol – ocenia Piatek. – Co nie znaczy, że nie mamy z nią szans. Nie mówię tego tylko na podstawie, że w sparingu przed sezonem zremisowaliśmy 1:1. W polskiej lidze jesteśmy w stanie z każdym powalczyć o zwycięstwo.

Pozostaje tylko pytanie, jak to zrobić? – Sposobem – odpowiada opiekun żółto-czerwonych. – W Krakowie nie możemy zagrać, jak tego będzie chciała Wisła. Nie należy murować bramki, ale zademonstrować otwartą piłkę.

Zdanie szkoleniowca podziela Jacek Banaszyński. – Przede wszystkim



Jagiellonia musi zagrać w Krakowie sposobem, a do tego z ogromnym zaangażowaniem walczyć o każdą piłkę

trzeba zdobyć gola – podkreśla bramkarz białostockiego pierwszoligowca. – Jak będziemy myśleć tylko o remisie, może to się dla nas źle skończyć.

Popularny „Banan” nie zastanawia się przed meczem, że może zostać bohaterem Jagi, bądź ofiarą Białej Gwiazdy. – Nie napinam się na to spotkanie. Jak zawsze jest luz. A, że pewnie będę miał dużo pracy? Ja lubię, kiedy coś się dzieje na boisku.

Banaszyński nie rozpamiętuje także sytuacji ze środowego spotkania w Pucharze Ekstraklasy z Koroną Kielce (1:1), kiedy za „gest Kozakiewicza” ukarany został przez arbitra

czerwoną kartką (nie liczy się w lidze). – Sędzia gwizdnął karnego „z kapelusza”. Obroniłem jedenastkę, coś mu potem pokazałem, a on wyciągnął czerwoną kartkę. Ale to już za mną. Nie wracam do kieleckiej sytuacji – stwierdza.

Pojedynek z Koroną analizuje natomiast trener Piatek. – Jestem zadowolony z postawy prawie wszystkich chłopaków. Niektórzy, z zawodników, którzy do tej pory rzadziej grali, zgłosili aspirację nie tylko do meczowej osiemnastki, ale nawet jedenastki. Jest kłopot z wyborem kadry, bo wielu piłkarzy

do niej kandyduje. Po raz pierwszy w sezonie mamy taki problem, ale trenerzy lubią podobne dylematy – dodaje Piatek.

Niestety, do Krakowa nie pojadą: leżący kontuję Aleksander Kwiek, Jacek Chańko (nabawił się w Kielcach urazu kolana) oraz chory Mariusz Marczak. – Liczę na Mariusza i mam nadzieję, że na kolejne spotkanie z Zagłębiem Lubin będzie w stu procentach gotowy do gry – mówi trener Piatek.

Mecz Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok rozpocznie się o godz. 18.00.

tego trenera Lesława Karckiego. Po tem ich kariery potoczyły się różnymi torami. Teraz staną na boisku na przeciw siebie.

Asystent I trenera krakowskiej Wisły Andrzej Blacha nie pojechał razem z drużyną na mecz Pucharu Ekstraklasy do Bełchatowa (padł tam remis 1:1). Pomocnik Macieja Skorzy udął się do Kielc, gdzie podglądał Jagiellonię w spotkaniu PE z Kołporterem Koroną Kielce.

Przed meczem >>

**Dreszczyk
emocji**



Rafał Boguski karierę zaczął w ŁKS-ie Łomża

Nie ma szans, żebyśmy zlekceważyli Jagiellonię – mówi „Współczesnej” Rafał Boguski. – Do każdego meczu podchodzę maksymalnie skoncentrowany – dodaje wychowanek ŁKS-u Łomża.

▲ Czyli, twoim zdaniem, Jagiellonia nie ma w Krakowie szans? – pytamy zawodnika Wisły.

– Tego nie powiedziałem. To jest sport. Wszystko jest możliwe. Jagi może mieć swój dzień. Poza tym pamiętam nasz sparing przed sezonem. Wtedy Jagiellonia zaprezentowała się naprawdę bardzo solidnie. Wcale nie wybijała piłki na oślep. W sobotę czeka nas na pewno dużo trudniejsze spotkanie niż z Polonią Bytom, które wygraliśmy 5:0.

▲ Jednak dla kibiców strata punktów byłaby wielką sensacją.

– Na pewno. Nasi fani potrafią stworzyć na stadionie superatmosferę. Swoim fantastycznym dopiskiem dodatkowo nas wspierają. Czasami goście w podświadomości mogą obawiać się meczu w Krakowie. Nie wiem, jak będzie z Jagiellonią. Koncentrujemy się już na tym spotkaniu. W piątek będziemy analizowali grę rywala. Osobiście spodziewam się ciężkiej pracy.

▲ Spotkanie z białostocką drużyną jest dla ciebie szczególne?

W końcu zagrasz przeciwko klubowi ze swojego regionu, do którego byłeś wielokrotnie przemieszczany.

– Raz, kiedy trenerem był jeszcze Witold Mroziwski, przebywałem w Jagiellonii na testach. Po tem temat kilkakrotnie wracał, ale może w Białymstoku stwierdzono, że sobie tam nie poradzę? Wreszcie do Łomży wpłynęła oferta z Wisły. Długo się nad nią nie zastanawiałem. Teraz mamy mecz przeciwko Jadze. Jeśli w nim wystąpię, jakiś dodatkowy dreszczyk emocji po plecach na pewno przebiegnie. Jednak nie traktuję tego spotkania jako prestiżowego. Mówię o nim jak o kolejnym pojedynku o punkty.

Krzysztof Sokółski

Przed 10. kolejką i meczem w Krakowie

Program 10. kolejki ekstraklasy:

Piątek: Odra Wodzisław Śl. – Ruch Chorzów (godz. 19.00), Widzew Łódź – ŁKS Łódź (20.00); **Sobota:** Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok (18.00), GKS Bełchatów – Polonia Bytom (18.00), Górnik Zabrze – Zagłębie Sosnowiec (18.00), Lech Poznań – Legia Warszawa (18.00), Korona Kielce – Cracovia (18.00); **Niedziela:** Zagłębie Lubin – Górcin Grodzisk Wlkp. (18.15)

1. Legia	9	24	20:3
2. Wisła K.	9	23	24:5

3. Korona	9	19	11:7
4. Lech	9	17	21:13
5. Dyskobolia	9	16	15:11
6. Zagłębie L.	9	14	11:10
7. GKS Bełchatów	9	13	9:7
8. Cracovia	9	13	7:6
9. Górnik	9	13	10:13
10. Jagiellonia	9	11	8:13
11. Ruch	9	8	12:18
12. Polonia	9	7	3:18
13. ŁKS Łódź	9	6	6:9
14. Widzew	9	6	9:14
15. Odra	9	6	9:16
16. Zagłębie S.	9	2	7:19

▲ Bukmacherska firma STS w roli zdecydowanego faworyta meczu Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok stawia gospodarzy spotkania. Na zwycięstwo Wisły kurs wynosi 1,20. Remis wyliczony jest na 4,80, zwycięstwo Jagi – 9,20.

▲ W sobotę dojdzie do spotkania dwóch serdecznych przyjaciół. Kapitan Jagiellonii Jacek Markiewicz i pomocnik Wisły Radosław Sobolewski znajdują się od dziecka. Zaczynali grę w piłkę w Jadzie pod okiem znakomi-

(KS)



Piotr Gałczyk z Białegostoku znalazł się wśród 16 finalistów programu „You can dance”. Pojechał do Paryża. Teraz walczy o stypendium na Broadwayu. Razem z nim w finale znalazł się Rafał Kamiński. Również z Białegostoku. Kinga Rusin, prowadząca program, ucieszyła się, że „małe miasteczko” na Podlasiu jest węgarnią tanecznych talentów. Chłopaki, pokażcie, czym się charakteryzuje duża małego miasteczka na Podlasiu, trzymamy za Was kciuki

>>8

Jeśli potrafisz tańczyć, to jesteś z Białegostoku!

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Kampania wyborcza w pełni. Premier Jarosław Kaczyński zawitał na Podlasie, ale unikając wielkich skupisk ludzkich i wykształciuchów, pojechał do Łap. Tu jest Polska właściwie - zakrzyknęli wszyscy PiS-owcy i przyjęli Jarosława jak należy. Roman Czepe, domorosły poeta, a w chwilach wolnych samorządowiec, odłożył pióro, by przywitać Jarosława jak należy. Witamy, witamy - śpiewały dzieci. Brakowało tylko czynu społecznego, rozkładania dywanu z trawy, bochenków chleba, mieszków soli i okrzyków: Pomożecie? Pomożemy!

Okropność, ale niestety prawdziwa.

Boże Mój! Jak to przypomina historię, o której większość chciałaby zapomnieć, wiemy dobrze. Ale cóż, takie czasy. Jak za dawnych dobrych czasów rozkładamy dywan, zwołujemy zespół folklorystyczny, witamy chlebem i solą... Dziennikarze patrzą na siebie w roztargnieniu - czy to na pewno ta epoka historyczna, czy nic nam się nie pomyliło...

Ależ nie. Wszystko w porządku. Pierwszy przyjechał do Łap. Wszystko w porządku. Lokalna telewizja protestuje, bo coś tam im się pomieszało z systemem wartości, ale witamy, witamy, sto lat pierwszy sekretarzu! Ma być folklorystycznie i wesoło. Jak za dawnych dobrych czasów. On to lubi. I jego aparatczyki też. Nie ma znaczenia, czy lubi to społeczeństwo. Jego głos się liczy w dalszej kolejności. Jeśli w ogóle się liczy. Jeśli w ogóle wie społeczeństwo, o co w tej grze chodzi... Niektórzy mówią, że to czas, by iść na wojnę. Na wojnę o przyszły kształt Polski! Rozumiecie to?

Już Białystok, Łomża i Suwałki są dalej. Podpisały historyczne porozumienie. I pozostawiły za sobą wszelkie kompleksy. Może jeszcze od czasu do czasu zaśpiewają głosem któregoś z zespołów folklorystycznych, ale nie będzie to pieśń na cześć partyjnego kacyka. Na pewno nie! Kaczyński może tu już nie przyjeżdżać. Nie ma po co.

Przed nami wspólne budowanie przyszłości tego regionu, wspólne monity do Unii Europejskiej, wspólna wymiana doświadczeń. Brzmi zbyt pięknie, by mogło być prawdziwe? Być może. Ale jakie realne! ▲

Od dziś mówimy jednym...



>>...głosem. Podpisaliśmy historyczne porozumienie. I nie będziemy hołdować kompleksom, budujemy

>>4

A to w Łapach Polska właściwie



>> Premier odwiedził Łapy i poczuł się jak w niebie. Witamy, śpiewamy „Sto lat” i stoik miodu. Żyć, nie umierać

>>5

Stan kłytoczny



>> Szpitalowi w Łomży groziła zapaść. Udało się z tej zapaści wyjść. Teraz protestują w Suwałkach

>>4

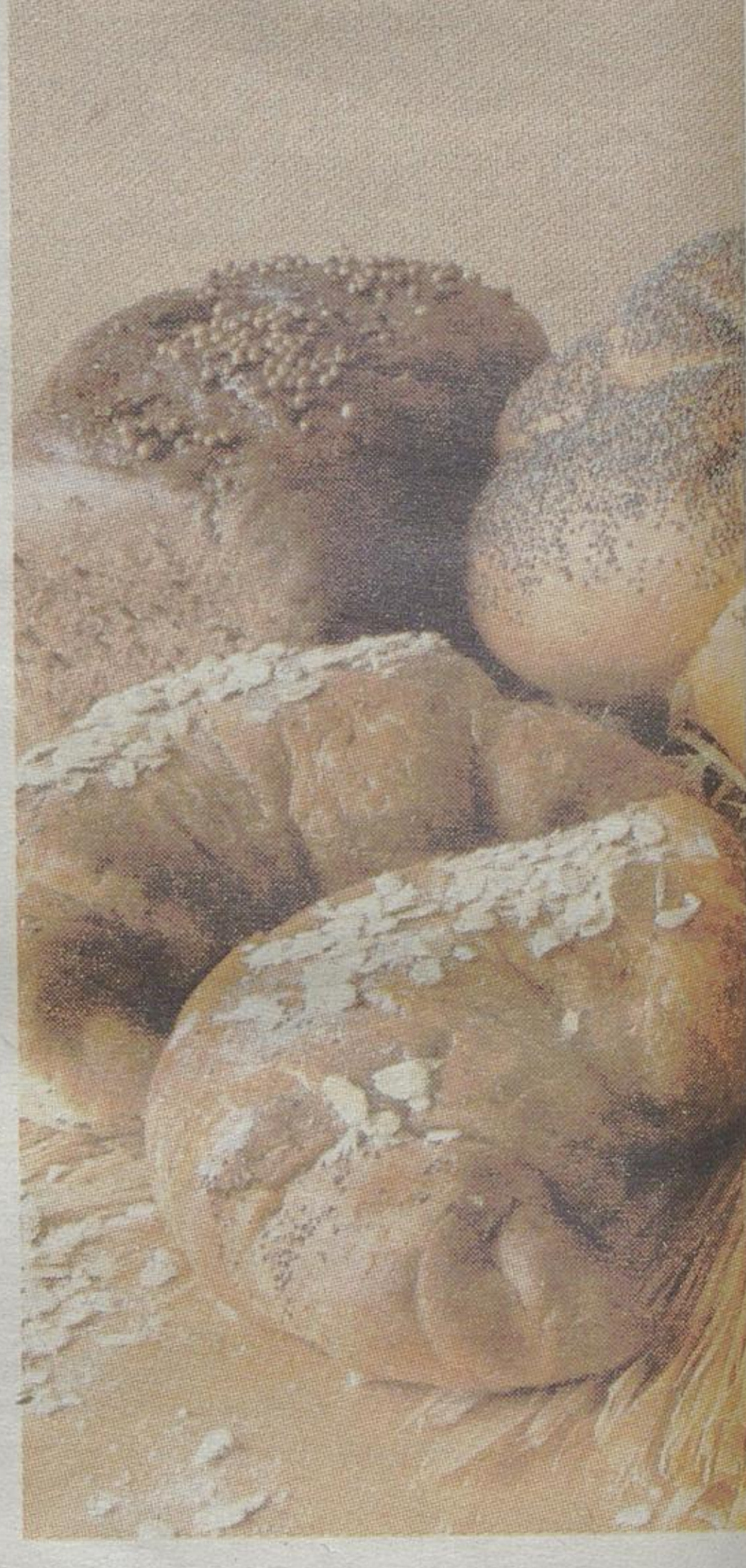
Brigdet Jones mnie nudzi



>> Monika Szwajca, autorka bestsellerów, opowiada w rozmowie z gazetą o swych marzeniach i żalach

>>9

Chleb nasz powszedni



>> Pieczenie chleba wypełnia wspólne wieczory. Można by tak spróbować razem upiec chleb...

>>12

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Mieszkaniec Suwałk przykuł się we wtorek do sądowej bramki, by w ten sposób zaprezentować przeciwko niesprawiedliwości w sądzie. Do protestującego wyszedł wiceprezes Sądu Okręgowego w Suwałkach i namówił go na szczerą rozmowę oraz zaprzestanie protestu. Zaraz później sąd wyznaczył szybki termin rozprawy, podczas której ma się rozstrzygnąć los suwalczanina. Mężczyzna w maju tego roku został oskarżony o znęcanie się nad żoną. Prokuratura wniosowała również o areszt tymczasowy, ale sąd zdecydował, że wystarczy dozór policyjny i zakaz zbliżania się do żony i dzieci. W praktyce ów zakaz oznaczał wyprowadzenie się z mieszkania. Jednak sąd nie stwierdził, że mężczyzna utracił prawa do mieszkania we własnym domu. I stąd desperacka akcja mężczyzny.

W trakcie niedzielnego meczu Warmii Grajewo kontra Wigry Suwałki rozegrała się regularna bitwa na pałki i kamienie. Początkiem owej bitwy stał się akt spalania flagi Jagiellonii Białystok przez kibiców z Suwałk. To rozjuszyło białostoczian i zaprzężonych z nimi grajewian i elczan. Na stadion musiały wkroczyć oddziały policji, co na krótko uspokoiło atmosferę. Jednak w przerwie meczu pseudokibice obrzucili policjantów kamieniami i krzesłkami wyrwanymi z trybun. Rannych zostało trzech ochroniarzy i funkcjonariusz policji. Siedmiu najbardziej agresywnych pseudokibiców zatrzymano.

Radni Knyszyna zawiadomili prokuraturę, bo ich zdaniem burmistrz złamał prawo przy budowie hali sportowej. Halę budowały aż trzy firmy przez pięć lat. Pierwsza spółka, która wygrała przetarg, niedługo potem upadła. Druga przejęła budowę bez przetargu. Burmistrz tłumaczył radnym, że miał na to zgodę prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, ale nie bardzo mu wierzą. Zarzucają mu też brak nadzoru

nad budową. Burmistrz Andrzej Matyszewski spokojnie podchodzi do sprawy i oczekuje pozytywnego dla siebie rozstrzygnięcia przez prokuraturę.

Radni klubu PiS w radzie powiatu białostockiego nie pracują w żadnych komisjach, choć pobierają za to diety w formie ryczałtu. Od wyborów samorządowych minął rok, a do tej pory nie udało się obsadzić komisji zdrowia, bo dziesięciu radnych PiS odmawia pracy. Zdaniem przewodniczącego klubu PiS, praca radnego nie polega na przesiadywaniu w komisjach (choć do zadań komisji należy m.in. opiniowanie projektów uchwał).

Łomżynianie pożegnali we wtorek Wiesławę Szymańską, która zmarła w miniony piątek po kilkumiesięcznej chorobie. Pracowała przez wiele lat jako wojewódzki konserwator zabytków oraz jako kierownik łomżyńskiej delegatury Służby Ochrony Zabytków. To dzięki jej zabiegom uratowano wiele unikalnych dzieł sztuki w łomżyńskiej katedrze, w kościele Ojców Kapucynów, w kościołach w Niedźwiadnej i Porytem. ▲

felieton

Mamy układ!

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Mamy państwo prawa – co do tego nikt nie ma wątpliwości. Mówił o tym przecież wielokrotnie minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, mówi ciągle premier Jarosław Kaczyński. Mamy państwo, które walczy z korupcją, wsadza do więzień (a przynajmniej do aresztów) przestępców i rozbija układy (stworzone przez swoich ludzi). W tę politykę doskonale wpisuje się przypadek Mirosława H., byłego białostockiego radnego, a dziś po prostu przedsiębiorcy.

Mirosław H. jeszcze do niedawna był podejrzany,

miarą sprawiedliwości jest przestępstwem. Otóż radny, gdy ważyły się losy inwestycji (chodziło o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, co umożliwiłoby wydanie pozwolenia na budowę), zachęcał innych radnych do absencji podczas głosowania. Cytując dokładnie panią rzecznik Ewę Piotrowską z lubelskiej prokuratury: „Wiedział, jak będą głosować, dlatego wielokrotnie powtarzał im „nie przychodźcie”. Podobno nawet wpływał na swoich kolegów radnych przez innych kolegów, by ci namawiali ich do absencji! Dalej cytując panią rzecznik: „Zdaniem prokuratora, takie nakłanianie jest czymś więcej niż lobbowaniem”.

I co Państwo na to? Trzeba przyznać, że każdy myśliciel człowiek, gdy usłyszy takie uzasadnienie, zamiera z zaskoczenia. Czyli jak to jest: wystarczy dziś w Polsce zaproponować koledze, żeby nie przychodził na sesję, żeby trafić za kratki? Bo przecież Mirosławowi H. grozi do trzech lat więzienia! Jak widać, państwo prawa znacznie rozszerzyło swój zakres działania w porównaniu do lat poprzednich. Teraz zajmuje się już nie tylko czynami przynoszącymi szkodę, ale też sprawdza, o czym funkcjonariusze publiczni rozmawiają między sobą! A także ich nagrywa. Mirosław H. w czasie śledztwa mógł zapoznać się z kilometrami akt, będących zapisem jego telefonicznych rozmów. Podstuchiwano i jego, i jego rodzinę, sprawdzając, czy dostał łapówkę za namawianie radnych do nieprzychodzenia czy nie. Najwyraźniej dowodów nie było, ale na Mirosława H. coś znaleźć się musiało, więc się znalazło. Stanie przed sądem za to, że mówił. I że głośno wyrażał swoje poglądy. A były one najwyraźniej groźne: radny chciał bowiem, by w Białymstoku zniknął monopol jedyne działającego hipermarketu i pojawiły się nowe galerie. Doprawdy, okropne...

Prokuratura to dziś w ogóle bardzo popularne słowo w naszym regionie. Słychać je bardzo często od ubiegłego piątku, kiedy to zamieściliśmy w naszej gazecie tekst o tym, iż do prokuratury złożono doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez wicemarszałka Senatu Krzysztofa Putrę. Prokurator zapewniał wówczas, że śledztwo w tej sprawie zostanie wszczęte i głęboko wierzę, że tak się stanie. Sam Krzysztof Putra nie odbierał wówczas telefonu, co zresztą ostatnio jest jego typową praktyką w stosunku do niektórych dziennikarzy naszej gazety. Dziś twierdzi, że nikt do niego nie dzwonił, a cała sprawa jest nierzetelną kampanią wyborczą i szczeniuchem ludzi na niego. Poza tym jest też dowodem na... układ! Tym razem chodzi o układ, którego celem jest atakowanie Krzysztofa Putry. Putra zna nawet kształt tego układu: to trójkąt. Najbardziej interesujące jest oczywiście, kto stoi na wierzchołku tego trójkąta, czyli kto rozdaje karty. Tego wicemarszałek jeszcze nie zdradził. Czekamy z niecierpliwością.

Tym razem chodzi o układ w atakowaniu Krzysztofa Putry.

Putra zna nawet jego kształt:

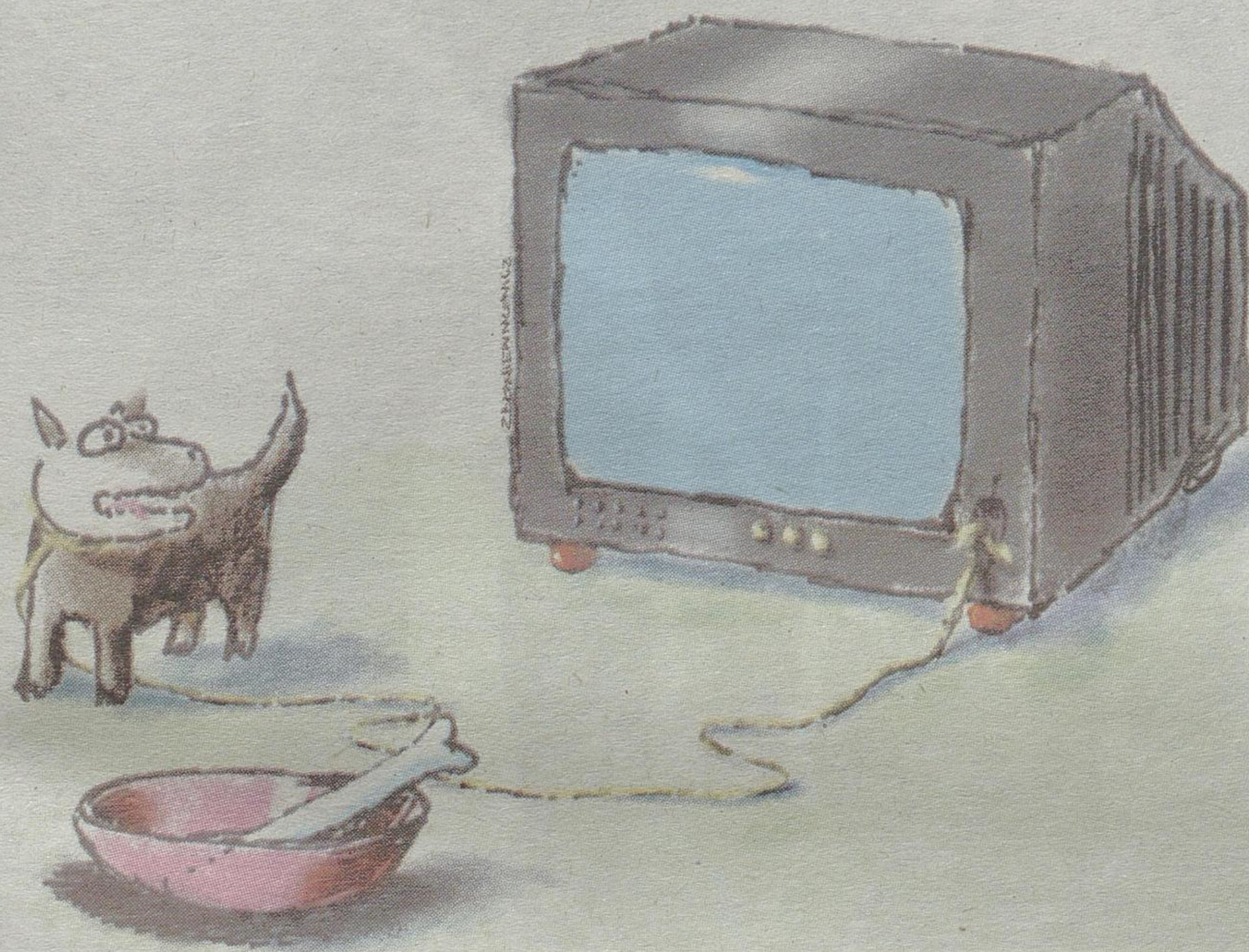
to trójkąt. Tylko kto stoi

na wierzchołku tego trójkąta?

Słowo „prokuratura” stało się też powodem ostrego konfliktu w białostockim ośrodku TVP. Temat prokuratury i Krzysztofa Putry okazał się bowiem zakazany w popularnym programie informacyjnym „Obiektyw” – dyrektor ośrodka zakazał jego emisji. Tajemnicą poliszynela są związki dyrektora z PiS-em, decyzja szefa nikogo więc nie zdziwiła, ale okazała się kroplą, która przełamała czarę. A była to czara dziennikarskiej goryczy. Okazało się, że dziennikarze TVP Białystok mają dość nacisków politycznych swego szefa. Mimo że na początku nikt w to nie wierzył, aż dziesięciu z nich podpisało się pod pismem protestacyjnym w tej sprawie, wysłanym do ciał oceniających pracę telewizji i mediów. Dziennikarze wykazali się ogromną odwagą, bo w upolitycznionych mediach publicznych jest jasne, że za taki protest wylatuje się z pracy.

W Białymstoku, co prawda, nikt nie wyleciał (jeszcze), ale szef „Obiektywu” Robert Głowacki już następnego dnia został odsunięty od programu i innych swoich funkcji. Teraz nadzoruje programy publicystyczne, ale nikt nie ma wątpliwości, że to tylko stan zawieszenia w oczekiwaniu na wyniki wyborów. Jeśli wygra je PiS, Robert Głowacki będzie musiał szukać innej pracy. Chyba że w zarządzie TVP w Warszawie obudzi się sumienie. My mamy jeszcze nadzieję, że obiektywna telewizja publiczna jest możliwa, podobnie jako zachowywanie w niej choćby podstawowych standardów dziennikarskich. A jednym z nich jest przecież niezależność. Właśnie dlatego organizujemy wielką akcję w obronie białostockiego dziennikarza, ale przede wszystkim w obronie wolności słowa.

Krzysztof Putra w publicznym radiu stwierdził ostatnio, że lokalna prasa jest nierzetelna i nieobiektywna. A telewizja? – zapytano go. A, o telewizji on się nie będzie wypowiadał. Cóż, jak widać obiektywizm, rzetelność i niezależność to pojęcia względne. Wszystko zależy od tego, kto się nimi posługuje. ▲



a dziś jest już oskarżony w głośnej sprawie dotyczącej korupcji przy budowie galerii handlowej „Biała”. Oskarżonych jest aż jedenaście osób, a sam akt oskarżenia liczy 70 stron. Mirosław H., według prokuratora, nie powinien się tak bardzo martwić, bo w ostatniej chwili zmieniono mu zarzut z poważniejszego na dość łagodny. Dziś prokuratura (lubelska, bo tam prowadzone było śledztwo) twierdzi, że przekroczył on swoje uprawnienia funkcjonariusza publicznego i działał na szkodę interesu publicznego. Brzmi ciekawie, prawda?

Robi się jeszcze ciekawiej, kiedy zaczniemy dociekać, co takiego robił oskarżony, a co zdaniem wy-

zawirowania

Przedsiębiorczy premier

Jarosław Kaczyński, premier RP, podczas jednego z wywiadów pytany o to, czy zna z autopsji problemy kierowców z drogami, przyznał, że nie ma prawa jazdy. Oczywiście od razu dodał, że brak prawa jazdy nie powoduje, że nie zna zagadnienia. Bo w końcu często tymi drogami jeździ jako pasażer.

Dziennikarze znowu szukają dziury w całym. Premier pokazał, że jest bardzo przedsiębiorczą osobą: normalnie funkcjonuje bez prawa jazdy i konta w banku. Tej sztuki nie opanowało wielu obywateli tego kraju.

Kicz czy szyk?

Telewizjowcy podzielili się na tych, którzy uważają, iż Nelly Rokita ubiera się szykownie i na tych, którzy uważają, że to, co zakłada na siebie doradczyni prezydenta RP ds. kobiet jest wyjątkowo kiczowate. Nelly Rokita nosi kapelusz dosłownie do wszystkiego, a nawet do spodni w kwiatki przypominających pi-dżamę.

Podobno o gustach się nie dyskutuje...

Chińczycy wybudują nam autostrady

Polska na całym świecie szuka firm, które wybudują w naszym kraju autostrady niezbędne do organizacji piłkarskich mistrzostw w 2012 roku. Jako pierwsi zgłosili się Chińczycy, którzy ponoć autostrady budują najszybciej, najlepiej i najtaniej.

Nic dziwnego – umiejętności budowlane zdobywali budując chiński mur.

Ksiądz na dwóch gazach

Ponad 2,2 promila alkoholu we krwi miał 54-letni ksiądz, którego zatrzymali policjanci, gdy jechał volkswagenem po placu Zamkowym w centrum Warszawy. Duchowny trafił do izby wytrzeźwień. Za jazdę po pijanemu grozi mu do dwóch lat więzienia.

Ciekawe, co na to przełożeni księdza. Jedno jest pewne: pracy nie straci.

Góra urodziła mysz?

Takiego właśnie określenia użył Bronisław Komorowski oceniając telewizyjną debatę byłego pre-

miera Jarosława Kaczyńskiego z byłym prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim.

Polacy dowiedzieli się z niej bowiem głównie tego, że Jarosław Kaczyński nie lubi, gdy się go prze-drzeżnia. Smutne doświadczenia z dzieciństwa?

Doda zmiażdży Edytę?

Kolejna odsłona kłótni gwiazd: Edyta Górniak zasugerowała, że twórczość Dody jest beznadziejna. Szymon Majewski, w programie którego to zrobiła, obawia się, że w odwecie Doda zmiażdży Edytę swoim biustem.

W pojedynku na biusty na pewno wygra Doda. Ale Edyta z kolei jest nie do pobicia w śpiewaniu polskiego hymnu.

Wyrośnięty umysł prowadzącej

Prezenterka telewizyjnej „Dwójki” podczas festiwalu romskiej piosenki zapowiedziała „wyrośnięte dzieci”, czyli don Wasyla juniora z towarzyszami.

Don Wasyl junior rzeczywiście jest nieźle wyrośnięty, ma bowiem ponad 40 lat.

Samorządy >> Podlaskie miasta zaczęły nową erę – erę współpracy

Od dziś mówimy jednym głosem



Trzej prezydenci Białegostoku, Suwałk i Łomży oraz poseł Tyszkiewicz zasadzili w Białymstoku Dąb Przyjmięra.

**Duży może więcej,
a razem można lepiej.
Pisać projekty, sięgać
po unijne pieniądze,
promować miasto.
Po co? Żeby żyło się
w tym mieście wygod-
niej, bezpieczniej i do-
statniej. A właściwie
w trzech miastach.
Białystok, Suwałki
i Łomża zakopały to-
pór wojenny!**

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Kurpiowskie buraki, zagrodowe szlachciury w lipowych łapciach! – grzmiały na mieszkańców Łomży białostoczaninie. – Via Baltiki wam się zachciewa? Dla furmanek wystarczy taka droga jaka jest!

– W Białymstoku furmanek jest więcej, bo to centrum wszechświata i tu wszystkiego jest najwięcej. Furmanek najwięcej. I „niczego” też najwięcej. I furmanki mają „klimę” – odcinają się „białostockim śledziom” mieszkańcy Łomży.

Antagonizmów jest więcej. O złośliwościach wobec Suwałk nie wspominając, bo przecież tam „wrony zawracają, psy d... szczekają itp.” Nic dziwnego, że skoro mieszkańcy trzech największych w województwie podlaskim miast nie szczędzą sobie docinków, to i kontakty między władzami tych miast układały się do tej pory jakoś niemrawo, polegając właściwie na rywalizacji, a nie współdziałaniu. Aż gospodarze tych trzech miast pogłównkowali i powiedzieli: „Dość tego”.

Trudne początki. Wina śnieżyca

W niedzielę spotkali się w Białymstoku, by podpisać list intencyjny o współpracy. Za stołem konferencyjnym w Pałacyku Gościńnym usiedli: prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, Łomża – Jerzy Brzeziński i Suwałki – Józef Gajewski. „Wierząc, że współdziałanie umawiających się stron przyniesie korzyści w obszarze rozwoju miast, niżej podpisani prezydenci miast deklarują wolę bieżącej współpracy w zakresie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, zwiększania jakości obsługi mieszkańców i inwestorów, w tym przy użyciu nowoczesnych technik informatycznych oraz promowania współpracy między samorządami a organizacjami pozarządowymi” – brzmi pierwszy punkt porozumienia.

Zaczął się obiecująco! A dlaczego dopiero teraz? Wszyscy trzej panowie od grudnia, zaraz

po objęciu urzędów (Truskolaski w przeciwieństwie do kolegów po raz pierwszy na fotelu prezydenta) zaczęli do siebie dzwonić i umawiać się na spotkanie. Termin wyznaczyli na styczniowy dzień. Wszystko dopięte było na ostatni guzik. W Łomży czekał Brzeziński, a tu prawdziwa syberyjska – a raczej podlaska – śnieżycą pokrzyżowała szlaki. Musieli przełożyć spotkanie, ale w międzyczasie ustalali treść porozumienia. Do rozmów wrócili na konferencji w Suwałkach o parkach naukowo-technologicznych. Złota polska jesień nadała się idealnie na podpisanie porozumienia i posadzenie symbolicznego dębu w parku pod Teatrem Dramatycznym. Tak się też złożyło, że idą wybory, a wszyscy trzej prezydenci będą głosować na Platformę Obywatelską, mogli więc zamianifestować swoje poglądy i i zaapelować o poparcie tej formacji. Podziękowali tym jednocześnie Robertowi Tyszkiewiczowi, posłowi PO, za jego pomysł i wsparcie. Wszystkich zaskoczyło, że do manifestacji politycznych poglądów przyłączył się prezydent Gajewski, od lat kojarzony z lewicą.

– Ej tam, to stara bajka! – uśmiecha się Gajewski, który startował jako kandydat bezpartyjny, a jego blok wyborczy zdobył najwięcej głosów.

Drogi, projekty i promocja

– To porozumienie będzie wykładnią dla władz wojewódzkich i centralnych, że mówimy jednym głosem o problemach i potrzebach naszych miast – powiedział w niedzielę Jerzy Brzeziński.

Choć porozumienie dopiero „się wykluło”, prezydenci już wiedzą, co chcą dzięki niemu uzyskać, a co mogą zaoferować. Wszyscy są zgodni, że nie ma sensu wyrzucanie w błoto pieniędzy i marnowanie czasu na pisanie kilku oddzielnych projektów i aplikowanie o fundusze unijne.

– Przecież możemy tworzyć wspólne projekty tzw. miękkie, np. dotyczące współpracy organizacji pozarządowych – podsuwa Tadeusz Truskolaski. – A projekty inwestycyjne, twarde, możemy przygotowywać choć oddzielnie, to jednak nie w atmosf-

rze rywalizacji, ale porozumiewając się ze sobą – mówi Truskolaski i oferuje swoje doświadczenie jako eksperta od unijnych funduszy. Dodaje jednocześnie, że priorytetem powinien być system transportowo-komunikacyjny, działający jak „tętno w organizmie człowieka” (tą tematyką zajmował się na poszczególnych etapach kariery naukowej). Chodzi więc o to, by połączyć siły i walczyć o wszystkie istotne dla rozwoju regionu drogi: S8, S19 i S61, zamiast tworzyć sztuczny wyścig o jedną Via Baltikę.

– Nie można zapominać też o tym, by przygotować się razem do Euro 2012. Bo choć prawie na pewno nie u nas będą rozgrywały się mecze, to jednak możemy stać się ośrodkiem treningowym, a nawet rezerwowym – przypomina Truskolaski.

Suwałki nie mają kompleksów i mogą nie tylko uczyć się od Białegostoku – jednego z najbezpieczniejszych miast w Polsce – ale mają do zaoferowania spory potencjał intelektualny. To w Suwałkach ruszył pierwszy park naukowo-technologiczny, to tam działa jedyna w regionie Specjalna Strefa Ekonomiczna, o dostanie się do której zabiegają i Białystok, i Łomża.

– Od kilku lat jesteśmy na pierwszym miejscu pod względem ilości uzyskiwanych środków unijnych, zrealizowaliśmy w ostatniej kadencji 73 projekty, uzyskując dla miasta ponad 100 mln zł – wylicza Józef Gajewski. – Z takim doświadczeniem możemy włączyć się we wspólne szkolenia i opracowywać dokumenty z różnych dziedzin.

Ważna dla trzech miast będzie też wspólna promocja, np. targi i prezentacje. Na najbliższe do Monachium i Barcelony jedzie z urzędem marszałkowskim tylko Białystok, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by w przyszłości jeździć razem i wspólnie kusić inwestorów i turystów. Kto wie, może razem nakręca też reklamówkę telewizyjną na wzór słynnej „Would you... in Łódź?”.

– Bo jak każdy będzie promował swoje, to będzie trzy razy drożej, a efekt ten sam! – mówią trzej gospodarze.

Polityka >> Półgodzinne spotkanie z premierem, czyli święto miasteczka

A to w Łapach Polska właśnie

**Sto lat składamy ci
w darze – śpiewały
„Łapskie Nutki”, wita-
jąc premiera Kaczyń-
skiego w Łapach. Ta
wizyta to dla Łap wiel-
kie święto. Było jak
za dawnych lat: partyj-
nie i ludowo. Tylko
podpity mężczyzna
wołał: Niech pan pa-
mięta o emeryturach!**

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Takie przyjęcie znanemu politykowi mogą zgotować tylko małe miasteczka, szczególnie te podlaskie. Gdzie indziej byłoby tyle radości z wizyty VIP-a? Gdzie w środku dnia pracy przed domem kultury znalazłoby się prawie tysiąc osób, w tym ludzie w wieku produkcyjnym (a więc z reguły pracujących), dzieci w wieku szkolnym, emeryci, ale i politycy?

Pod łapskim domem kultury w środę o godz. 14 byli wszyscy. Drogę do miejsca spotkania z premierem wskazywały przenośne stojaki z plakatami kandydatów PiS-u do Sejmu i Senatu oraz dzieci idące w parach do pana premiera. Na miejscu była scena z zespołami ludowymi, para nastolatków przebrana za szlachciców, orkiestra dęta z miejscowego zakładu pracy – słowem wszystko, co najlepsze. Dzieciom rozdano kolorowe chorągiewki z logo PiS-u. Było kolorowo, radośnie i bardzo partyjnie. Zebranych mieszkańców nikt nie pytał o poglądy, a jednak młody mężczyzna prowadzący spotkanie przywitał na początku nie mieszkańców Łap, a miejscowych sympatyków Prawa i Sprawiedliwości.

A to Polska właśnie...



Dlaczego premier przyjechał akurat tutaj – zastanawiali się dziennikarze. Krzysztof Putra, szef podlaskiego PiS-u, zapytany o to, odparł krótko:

– Bo tu jest Polska.

– Ale w Hajnówce też jest Polska – odpowiedział jeden z dziennikarzy.

– Więc jak nas do Hajnówki zaproszą, to też chętnie pojedziemy.

Może bliższe prawdy byłoby jednak stwierdzenie, że premier wybrał Łapy, ponieważ po pierwsze: dobrze jest się pokazać w małym miasteczku, by przekonać ludzi, że PiS to nie jest „partia salonu, a zwykłych ludzi” (co podkreślał premier). A po drugie: wizyta w Łapach gwarantowała premierowi miły i sympatyczny pobyt, niezakłóco-

ny nieprzewidywanymi wystąpieniami (jak to się zdarzyło w Łodzi). Bo w Łapach burmistrzem jest Roman Czepe, były poseł PiS-u, członek tej partii od wielu lat. I to on czuwał nad tym, by wizyta przebiegła w dobrej atmosferze.

Udało mu się to doskonale. Mieszkańcy nawet nie denerwowali się, gdy przez 40 minut czekali na premiera. Ten zresztą, gdy tylko wyszedł na mównicę, przeprosił za spóźnienie, tłumacząc się śmiercią Polaka w Iraku. Nikt się nie gniewał. Lokalny zespół „Łapskie Nutki” zaśpiewał mu „Sto lat”, a potem jeszcze: „Życzymy, życzymy – i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa...”, a w takt znanej melodii kołysały się wszystkie dzieciaki, które zamiast na lekcje, przyszły na spotkanie z politykiem. Prawdziwa sielanka, niczym niezmaczona. O swojej radości

mógł więc powiedzieć burmistrz Roman Czepe: – Tą wizytą udowadnia pan, że dla pana nie liczy się tylko Polska dużych miast, że my także się liczymy. My przecież jesteśmy lepszą wersją „warszawki” – mówił.

Premier wreszcie swobodny

Wreszcie też swobodnie poczuł się pan premier. Nie było debaty, podczas której trzeba udowadniać, że się myśli i wie. Nie było trudnych pytań mieszkańców, bo nie przewidziano ich w scenariuszu spotkania. Tylko wystąpienie, które miało obudzić w ludziach odruch właściwego głosowania, oraz krótkie rozmowy z mieszkańcami po zejściu ze sceny. A że w małym miasteczku każdy był wdzięczny za to, że ważny pan premier zdołał choć chwilę poświęcić jego sprawie, obyło się bez zakłóceń.

Na koniec oficjalnej części spotkania też było bardzo miło. Premier dostał kwiaty, album i miód. – Tak się obłowilem, że nie mam jak się z państwem pożegnać – wyznał Jarosław Kaczyński. – Bardzo się cieszę z miodu, ale jeszcze bardziej z albumu, bo lubię oglądać zdjęcia z lotu ptaka – opowiadał mieszkańcom Łap.

Jeszcze chwila i po premierze w Łapach zostało tylko wspomnienie. I może jeszcze kilkoro ludzi pełnych nadziei, że w ich sprawie coś się da zrobić. Bo skoro porozmawiali z samym Jarosławem Kaczyńskim... Został też podpity mężczyzna, który w ślad za premierem wołał:

– Panie prezydencie, niech pan pamięta, niech pan pamięta o emeryturach!

reklama

**USIĄDŹ I POPROWADŹ
NOWE VOLVO S40**

0%
OFERTA
FINANSOWA

80
LAT HISTORII VOLVO
1927-2007

NOWE VOLVO S40 W SPECJALNEJ OFERCIE FINANSOWEJ 0%

ISTOTA WYTRAWNEGO PIEKNA TERAZ W ZASIĘGU REKI. POZNAJ PRZEJRZYSTĄ OFERTĘ FINANSOWĄ - RÓWNE RATY 0% BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPLAT I PROWIZJI. JUŻ OD 908 ZŁ MIESIĘCZNIE. SPRAWDŹ NOWE VOLVO S40. WYŚLIJ SMS O TREŚCI VOLVO31P NA NR 71540 (KOSZT SMS A TO 1,22 Z VAT).

NORD AUTO Sp. z o.o., Autoryzowany Dealer Volvo, Al. Jana Pawła II 89, 15-703 Białystok, Polska
tel./fax +48 85 651 44 86, www.nordauto.volvo.pl, salon@nordauto.volvo.pl



Łomża >> Bilans strajku lekarzy to 5 mln zł strat szpitala i skłócenie personelu

Stan krytyczny

Miały być trzy średnie krajowe i twarde gwarancje. Jest 800 złotych i szansa na podwyżki „o ile wzrośnie kontrakt z NFZ”. A ten co prawda rośnie co roku, ale zaledwie o kilkakilkanaście procent. Tyle co ceny leków i utrzymania.



Wizja transportu maleńkich chorych dzieci przeraziła nie tylko rodziców

Ewa Sznejder
esznejder@wspolczesna.pl

Porozumienie nie jest wygraną żadnej ze stron. Wiem, że państwa nie zadowala, ale ciężar, który ponosi szpital i właściciel szpitali wojewódzkich, jest ogromny – mówił Marek Olbrys, wicemarszałek województwa podlaskiego chwilę po zakończeniu przez łomżyńskich lekarzy czteromiesięcznego strajku.

– To kompromis trudny do przełknięcia, ale my sobie z tym poradzimy – skomentował Leszek Kołakowski, przewodniczący komitetu strajkowego. Po raz kolejny podkreślił, że to nie środowisko medyczne ponosi największe konsekwencje protestu lekarzy i stałego niedofinansowania służby zdrowia. Rzeczywiście i czteromiesięczny strajk, i tzw. szarą strefę, i w końcu ucieczki młodych lekarzy za granicę, najdotkliwiej odczuwają pacjenci.

W akcie desperacji

Choć lekarze od lat manifestują swoje niezadowolenie z pensji pobieranych w publicznych placówkach służby zdrowia, nikt nie pamięta akcji strajkowej na taką skalę. Szpital za szpitalem przyłączał się do protestu. Wypowiedzenia składały całe załogi. W Łomży na 175 lekarzy odejść z pracy gotowych było ponad 100.

– Po 20 latach pracy mam 1700 złotych – mówił rozgoryczony chirurg.

– Dostaję 1200 złotych, więc nie mam szans na wyprowadzenie się od rodziców czy kupno samochodu – dodawała jego młodsza koleżanka. – Jedyna szansa to wyjazd do Anglii.

Lekarze jednym tchem wymieniają wydatki, które ponoszą regularnie do końca pracy w zawodzie: prasa medyczna, szkolenia, wyjazdy na konferencje, nauka języków. W niewielu zawodach ponosi się takie koszty.

Jedyną reakcją większości dyrektorów i marszałków województw była propozycja skromnych podwyżek. W Łomży 500 zł brutto. Lekarze poczuli się zlekceważeni.

– Jeszcze się nie zdarzyło, aby szpital sfinansował szkolenia mojego zespołu – mówi dr Maria Wilińska, ordynator oddziału noworodkowego, na którym przeżywają maleństwa ważące mniej niż pół kilograma. – Ażeby zapewnić odpowiednią opiekę ciężko chorym dzieciom, walczyć o ich życie, potrzebne są naprawdę wysokie kwalifikacje. Praktycznie nie ma tygodnia, aby ktoś z personelu nie był na szkoleniu.

Lekarze złożyli wypowiedzenia jednego dnia, w błysku fleszy i świetle kamer.

– Nie mam pieniędzy, jakich żądają lekarze – od początku powtarzał Marian Jaszewski, dyrektor szpitala.

Wszystko wskazywało na to, że skala protestu i determinacja lekarzy zmuszą rządzących do poważnych ustępstw. Zwłaszcza że protest odbywał się pod hasłem nie tylko żądań płacowych, ale też konieczności zmian finansowania służby zdrowia.

Jedyną reakcją większości dyrektorów i marszałków województw była propozycja skromnych podwyżek. W Łomży 500 zł brutto. Lekarze poczuli się zlekceważeni.

– Najgorsze jest to, że cały czas nikt z nami nie rozmawiał – ocenia Leszek Kołakowski, przewodniczący komitetu strajkowego. Nawet zaostrezenie protestu nie przyniosło rezultatu. Stawka podwyżek wzrosła do 700 zł brutto i pojawiła się propozycja kontraktów lekarskich, które dawałyby większe pieniądze, ale też szansę na zmiany w systemie pracy. Miały sprawić, że lekarzom będzie na pracy zależeć.

– To czas zmarnowany – mówi o pracach zespołu do spraw kontraktów Leszek Kołakowski.

Zaufanie kontrolowane

Silą lekarskiego protestu była jedność i solidarność roszczeń i postaw. Środowisko dobrze pamiętało strajk anestezjologów sprzed kilku lat, który został stłumiony, bo część zespołu wróciła do pracy. Jak twierdzi wielu – na korzystniejszych warunkach. Tylko że pozostali nie dostali już nic i musieli szukać zatrudnienia w innych szpitalach.

Tym razem lekarze zabezpieczyli się, zawierając w obecności notariusza umowę, która na „łami-strajków” nakładała kary finansowe. O szczegółach tego nietypowego kontraktu nikt głośno nie chce mówić. Podobno w grę wchodzi zobowiązanie w wysokości 10 tys. zł. Taką kwotę mieliby na koncie związku zawodowego lekarzy wpłacić ci, którzy wycofali wypowiedzenia z pracy bądź przystąpili do konkursu na kontrakty lekarskie, ogłoszonego przez dyrekcję szpitala. Wszelkie warunki zatrudnienia i płacy miał negocjować wyłącznie komitet strajkowy – wszystkim po równo. I warunek ponownego zatrudnienia wszystkich protestujących był jednym z podstawowych postulatów.

– Jesteśmy dorośli i wiemy, co podpisaliśmy – komentowali członkowie komitetu strajkowego pytania o moralność zawierania tego typu umów.

– Moi prawnicy ocenili, że te zapisy są nie do wyegzekwowania – twierdzi dyrektor Jaszewski.

W ostatnich dniach strajku komitet strajkowy powołał zespół egzekucyjny, który ma realizować

Suwałki >> Po lekarzach buntują się pielęgniarki Będzie kolejny konflikt

Suwałscy lekarze w ostatniej chwili porozumieli się z dyrekcją szpitala. Ale to nie koniec kłopotów placówki, bo teraz walkę o podwyżki zapowiadają pielęgniarki.

postanowienia sprzed protestu. Wypowiedzenia wycofało bowiem, mimo zakazów, kilka osób.

Trzy średnie – dziesięć emerytur

Z zadziwiającą pokorą i spokojem czteromiesięczny strajk obserwowali pacjenci. Większość z nich przyznaje, że lekarze zarabiają zbyt skromnie. Wiele osób było jednak oszołomionych skalą żądań protestujących. Lekarze domagają się 3 średnich krajowych dla specjalistów z drugim stopniem, 2,5 dla lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji i 2 dla pracowników bez większego stażu. Średnia krajowa to 2700 zł brutto. Z wyliczeń wynika, że lekarze chcą zarabiać ponad 6 tysięcy złotych. Dla osób najczęściej korzystających z usług medycznych, emerytów, to kwota niewyobrażalna. Wielu musi przeżyć za dziesięć razy mniej. Wypominają lekarzom dodatkowe dochody – prywatne gabinety i nieźle płatne dyżury.

– Normalna praca od rana, dyżur przez całą noc i następnego dnia znów na nogach, potem gabinet – opisuje system zarobkowania jeden z chirurgów. – Czy wiedząc, że jestem trzydziestą godzinę w pracy, pacjenci chcieliby, abym ich operował?

– Proszę spojrzeć na nasz zespół: większość ludzi przekroczyła czterdziestkę. Zaraz nie będzie komu leczyć, bo młodzi uciekają tam, gdzie się lepiej zarabia – przekonuje jego kolega. A zarabia się lepiej w firmach farmaceutycznych, w krajach skandynawskich, w Holandii.

Lekarze ustąpili

Taczkę dla przewodniczącego komitetu strajkowego postawili pod szpitalem pracownicy administracji, sekcji technicznej, pielęgniarki. Na trzy dni przed planowanym odejściem lekarzy. Wówczas wiadomo było już, że zamknięte zostaną dwa oddziały, a ważące niespełna kilogram ciężko chore niemowlęta w inkubatorach zostaną ewakuowane. Panika wśród pacjentów i personelu wybuchła, gdy wstrzymano przyjęcia na oddziały. Nikt głośno tego nie mówił, ale dla wszystkich było jasne, że szpital bez lekarzy przestanie istnieć. Na ogłoszony przez dyrektora konkurs na kontrakty lekarskie wpłynęła zaledwie jedna propozycja. Pielęgniarki rozpoczęły codzienne pikietowanie szpitala, każdego dnia dodając nowe, coraz ostrzejsze transparenty. „Lekarze nie lubią pacjentów, ale lubią kasę” wypalił jeden z mieszkańców. „Lekarzom – fartuchy bez kieszeni” – wymalowali na płótnie pikietujący. Dyrektor otwarcie przyznał, że odejście lekarzy oznacza zwolnienie w przyszłości ponad stu osób. Rada ordynatorów zwołała rozmowy ostatniej szansy. Lekarze ustąpili.

– Wszyscy byli już zmęczeni – podkreślają. – Padło za wiele ostrych słów.

Bilans zysków i strat

Lekarze zawarli porozumienie z dyrekcją szpitala dosłownie w ostatniej chwili. W niedzielę o północy mijał termin wypowiedzeń. Porozumienie podpisano dziesięć godzin wcześniej.

Lekarze tak naprawdę znaleźli się w punkcie wyjścia. Dostali po 800 zł brutto podwyżki do pensji i zapewnienie, że w przyszłych latach zarobki będą rosły do postulowanych trzech średnich krajowych. To pieniądze na papierze, bo będą, o ile wzrośnie kontrakt szpitala z Narodowym Funduszem Zdrowia. A ten owszem, rośnie co roku, ale zaledwie o kilka-kilkanaście procent. Tyle, co leki i koszty utrzymania.

Z kolei protestujący zobowiązali się dołożyć starań, by wykonać kontrakt, bo przez wielotygodniowy strajk szpital stracił ok. 5 mln zł. Obie strony uznały, że należy dążyć do zmiany umów na pracę, przynajmniej na niektórych oddziałach, na umowy kontraktowe. Do pracy wrócili prawie wszyscy lekarze, z wyjątkiem dwóch osób.

Wzrost płac obejmie wszystkich pracowników, nie tylko lekarzy. I to chyba jest największe osiągnięcie negocjatorów. Bo wszyscy spodziewali się, że skoro lekarze wywalczą podwyżki, strajk rozpoczną pielęgniarki. Porozumienie oznacza, że przez najbliższe miesiące protestów w Łomży nie będzie.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Lekarze uważają, że osiągnęli sukces. Jeszcze w tym roku otrzymają bowiem podwyżki, choć niższe, niż walczyli. Chcieli po tysiąc złotych, dostaną 200 mniej. O tę różnicę do ostatniej chwili toczyła się wojna. Władze szpitala stanowczo oświadczyły, że innych propozycji niż 800 zł brutto nie będzie. I zarządziły ewakuację najpierw urologii, a w następnej kolejności chirurgii i ortopedii.

Ta decyzja spowodowała przełom w negocjacjach. Po przewiezieniu

dwóch pacjentów do Białegostoku, medycy podpisali z dyrekcją porozumienie.

– Nie chcieliśmy aż tak dramatycznej sytuacji – powiedziała Urszula Bilbin, rzecznik suwalskiego komitetu strajkowego lekarzy. – Dobrze, że wracamy do pracy.

Z kolei Edward Mostowski, dyrektor szpitala w Suwałkach, uważa, że w tej walce nie ma zwycięzców. Jego zdaniem, strajk prowadzony był w złym kierunku, bo przeniósł się na szpital. A potrzebna jest naprawa całego systemu ochrony zdrowia.

Bilans czterech miesięcy strajku jest dla placówki fatalny. To prawie 5

mln zł strat. Nie wiadomo, czy uda się je nadrobić. Poza tym w szpitalu zanoszą się na kolejny konflikt. Tym razem podwyżek płac żądają pielęgniarki. Są oburzone tym, że na wzrost pensji lekarzy znalazły się w budżecie pieniądze. Zaś ich postulaty są od kilku miesięcy zbywane. Przypominają też, że z powodu strajku miały znacznie więcej pracy.

– My harujemy, a inni dostają podwyżki – nie kryje irytacji Wiesława Giczewska, przewodnicząca Zakładowego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Suwałkach. – W tej sytuacji będziemy walczyć o swoje.

reklama

TYLKO TERAZ

W abonamencie

od 30 zł

nowoczesny
aparat cyfrowy
w telefonie
za 1 zł

Sony Ericsson
K550i 2MPX

Wybierz w urodzinowej promocji Ery
multimedialny telefon Sony Ericsson K550i.

Rób wysokiej jakości zdjęcia jak
prawdziwym aparatem cyfrowym
i podziel się nimi z najbliższymi lub
pokaż wszystkim w Internecie dzięki
unikalnej funkcji fotoblog.

Już za 1 zł w abonamencie od 30 zł.

Na www.era.pl kupisz korzystnie.

Zadzwoń 0 801 202 602 lub 602 900 000.
Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci,
z której wykonywane jest połączenie.

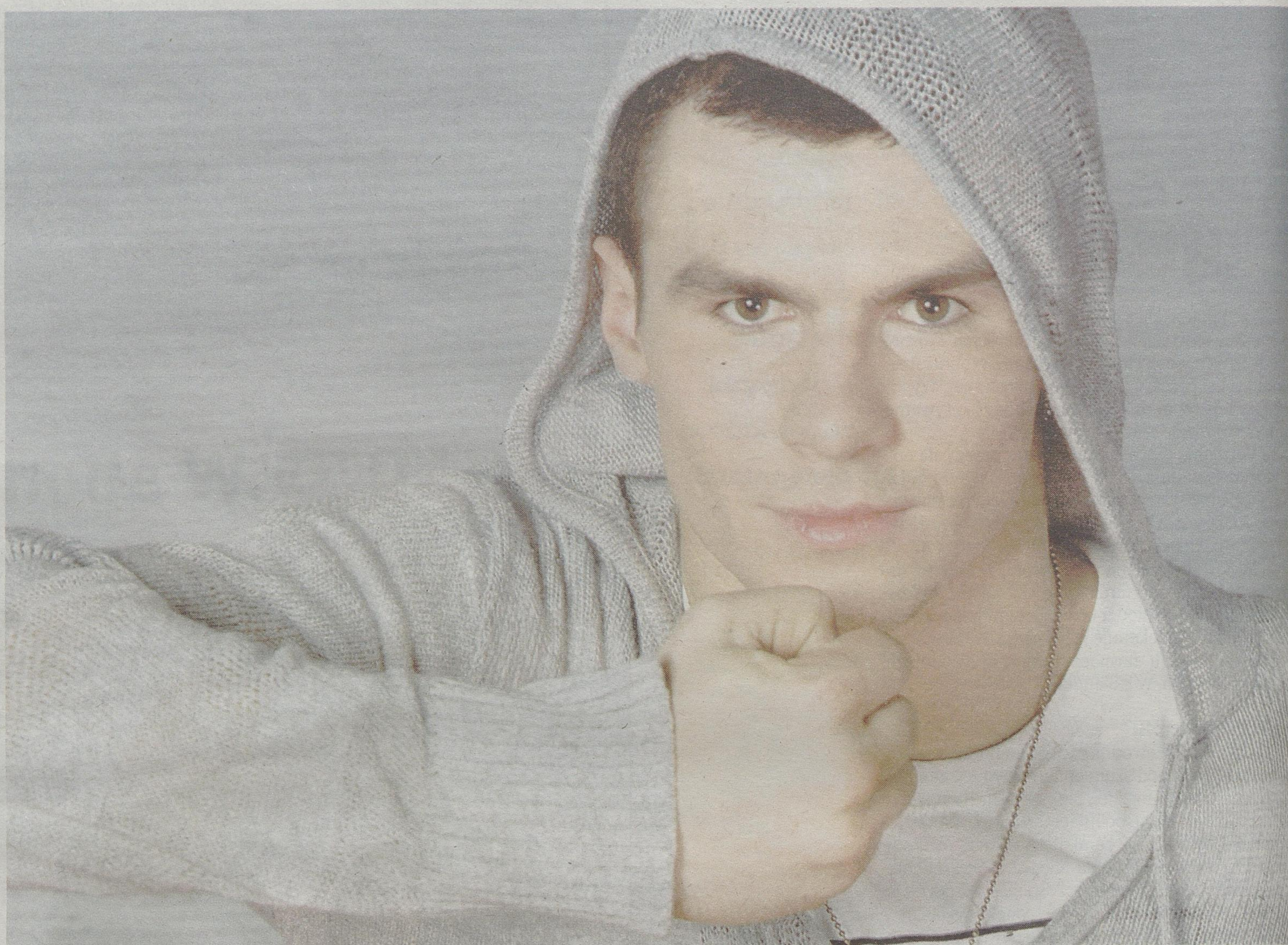
MOŻESZ WIĘCEJ

Szczegóły oferty
w regulaminie

Taneczny show >> Białostoczanie w finałowej szesnastce programu szukającego

Jeśli umiesz tańczyć...

Niedawno temu, w małym miasteczku na Podlasiu... Narodziły się gwiazdy, z których jedna być może wkrótce zabłyśnie na Broadwayu. Uwaga! Mamy przyjemność poinformować Państwa, że dwaj Podlasianie: Rafał Kamiński i Piotr Gałczyk, wdarli się do finału programu „You can dance” i idą jak burza po zwycięstwo!



Piotrek Gałczyk „Gaua” ma nieograniczone możliwości i wielki talent. Czy rozślawi Białystok na Broadwayu?

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

No proszę, w małym miasteczku na Podlasiu jest taka wylegarnia talentów! – ucieszyła się popularna prezenterka telewizyjna Kinga Rusin, przedstawiając Piotrka Gałczyka, tancerza z Białegostoku, walczącego o zwycięstwo w programie „You can dance”. Piotrek przełknął „małe miasteczko” gładko, ale jego białostoccy przyjaciele aż zapienili się z oburzenia. W końcu taki mały ten nasz Białystok nie jest! Jednak zniosą wszystko, by zobaczyć kolegę w finale. Zwłaszcza że jurorzy bardzo go chwala. Augustin Egurrola powiedział: „Nawet jak nie wygrasz teraz i tak kiedyś będziesz gwiazdą”. Piotrkowi może zagrozić tylko jego kolega, a wcześniej nauczyciel, Rafał Kamiński. Obydwaj nie traktują poważnie rywalizacji. Mówią o fantastycznej przygodzie.

– Tyle samo Piotrek może nauczyć się ode mnie, co ja od niego – mówi Rafał. – Jeśli to on wygra, będę cieszył się tak samo, bo rozślawi nasze miasto.

Wydaje ci się, że umiesz tańczyć?

Program „You can dance” wdarł się na antenę stacji TVN przebojem i od razu podbił serca widzów. W każdą środę zmagania fenomenalnych młodych tancerzy można śledzić o godz. 21.30. Producentem programu jest firma Mastiff Media Polska, a formuła wzorowana jest na amerykańskim programie o prowokacyjnym tytule „So You Think You Can Dance”, który zrobił furorę na całym świecie. Siegnęły po niego telewizje w Niemczech, Izraelu, Norwegii, Nowej Zelandii, Australii, Danii, Grecji, Japonii, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Turcji. W samych Stanach były już trzy jego edycje.

W trzech pierwszych odcinkach polskiej edycji poznaliśmy 50 tancerzy, wyłonionych w castingach w kilku miastach. Reprezentują różne style. Są wśród nich tancerze baletowi z klasycznym przygotowaniem i „freaki” nadrabiające szaloną osobo-

wością braki warsztatowe. Bohaterowie mają też różną formę i odporność psychiczną. Najwyraźniej dało się to odczuć w odcinku programu z Paryża, gdzie trzeba było część uczestników „odsiać”. Rywalizacji towarzyszą ogromne emocje i presja, ale na razie górę bierze solidarność, co słusznie zauważyła jurorka Weronika Pazura. Nawet mężczyźni płakali, kiedy z programu odchodziły poznane wprawdzie parę tygodni wcześniej, ale już bliskie im osoby.

Z odcinka na odcinek temperatura rośnie, bo i stawka, o którą – trzeba by było rzec – tańczą, jest ogromna. To wyjazd do Stanów Zjednoczonych na warsztaty taneczne w jednej z najlepszych szkół na Broadwayu!

– Trzy miesiące wielkiej szansy rozwoju artystycznego – podsumowuje Piotrek.

Zarówno on, jak i Rafał, mają upragnione stypendium w zasięgu ręki. Przedwczoraj wieczorem okazało się, że obydwaj awansowali do finałowej szesnastki. 10 października startują kolejne odcinki, tym razem już na żywo, w których każdy uczestnik zaprezentuje się w różnych stylach tanecznych. Co tydzień będzie odpadać dwójka tancerzy, którzy zrobili najmniejsze wrażenie na publiczności. Nasi chłopcy liczą na wsparcie białostoczan, bo to widzowie zdecydują o zwycięstwie.

Od salsy do hip-hopu

Możliwość pokazania się wielomilionowej publiczności nie paraliżuje naszych tancerzy. Trema pojawia się na dwie-trzy minuty przed występem i znika w okamgnieniu wraz z pierwszymi taktami muzyki. Są pewni siebie i własnej wartości. Żadnego z pozostałych finalistów nie uważają za groźnego konkurenta.

– Nie chciałbym wyjść na zarozumialca – śmieje się Rafał. – Nie mam po prostu takiego ciśnienia, żeby wygrać za wszelką cenę.

Obydwaj podkreślają za to zgodnie, że możliwość pracy ze wspaniałymi choreografami i tancerzami na pewno ich ubogaca. Wystarczy wymienić

tylko kilka nazwisk, jak wspomnianego już Augustina Egurrolę, dyplomowanego nauczyciela tańca Word Dance and Dance Sport Council, dyrektora artystycznego Warszawskiego Festiwalu Tańca. Albo Wade’a Robsona, pochodzącego z Australii choreografa i producenta, który zdobył popularność dzięki autorskiemu show „Wade Robson Project” w MTV. Pracował z takimi gwiazdami, jak Britney Spears, N’Sync, Pink, Usher czy Justin Timberlake.

O ile w takich stylach, jak New Age i hip-hop białostoczanie czują się jak ryby w wodzie, to jednak bywają zadania sprawiające im kłopoty. Np. w Paryżu musieli błyskawicznie opanować układ tańca towarzyskiego – salsy i zatańczyć ją równo w parach, wplatając figury akrobatyczne. Oj, trudno im było przestawić się na inną technikę, ale udało się. Rafał z kolei trochę „kręcił nosem” na zaproponowany przez jedną z choreografek układ modern jazz underground. Pochodząca z Francji Ira Nadia Kodiche narzuciła im coś, co „nie było ani wygodne, ani ładne”.

– Wolę balet – uznał Rafał.

Zaczynał, tarzając się po ziemi

Na ogół wielość stylów preferowanych przez choreografów nie przysparza im trudności. Sami także śmiało łączą je wszystkie. Rafał pochodzi z Grajewa, w Białymstoku na stałe mieszka od pięciu lat. Tu skończył studia licencjackie na pedagogice i – choć trochę żałuje – nie miał czasu na kontynuowanie edukacji, bo taniec porwał go bez reszty. Tańczy zresztą nie od dziś, tylko od 16. roku życia. Zaczął od amatorskiego breakdance’a. Cztery lata temu uznał, że „znudziło mu się tarzanie po ziemi” i mając 26 lat, tańczy swój własny styl, łącząc elementy hip-hopu, jazzu, funky i New Age. W międzyczasie wraz ze znajomymi z Grajewa stworzył Fair Play Crew, święcąc triumfy na konkursach i zawodach. Najbardziej dumni są z udziału w spektaklach teatralnych. Np. z „12 ławek” w reżyserii Jarosława Stańka, w Teatrze Muzycz-

o najlepszych tancerzy

- Nie obawiamy się konkurencji, żadnego z uczestników programu. Damy z siebie wszystko. Trzymajcie za nas kciuki, a o zwycięstwie i tak zadecyduje... szczęście - Rafał i Piotrek.

nym w Gdyni, z muzyką O.S.T.R., Tede, Sisters. Ten pierwszy hip-hopowy spektakl został okrzyknięty manifestem hip-hopowego pokolenia i był porównywany z równie ważnym przełomem - pierwszym polskim musicaliem „Metro”. Wystąpili też i współtworzyli choreografię (a właściwie przekładali cały scenariusz na język tańca) w spektaklu „Morosophus”, który miał premierę w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Został obsypany nagrodami, m.in. otrzymał wyróżnienie od ministra kultury w II Ogólnopolskim Konkursie na Teatralną Inscenizację Dzieł Literatury Europejskiej oraz statuetkę Bruk Theater Award za najlepszy spektakl teatralny zaprezentowany podczas gdyńskiego festiwalu Bruk. Członkowie grupy albo indywidualnie, albo w grupie, brali udział w takich przedsięwzięciach, jak „Romeo i Julia”, „Vichry”, „Koty”, w show tanecznym „Opentaniec”. Nie ma co, naprawdę są dobrą i uznaną marką. Współpracując ze szkołą Max Dance, propagują w regionie taniec, ucząc nawet maluchy od 2. roku życia. Ich wspólne studio tańca oferuje zajęcia breakdance, hip-hop, videoclip dance, street jazz, funkstyles (popping, locking), theatre dance, house, toprock style, dance hall, pop&R'n'B, New Age hip-hop... W sumie w 16 stylach.

Taniec = życie (w Białymstoku!)

Piotrek Gańczyk, czyli po prostu „Gaua”, trafił do studia 2,5 roku temu, jeszcze w liceum. Właściwie do dziś 19-latek się uczy, ponieważ z lekcjami koliduje kariera sceniczna. Najpierw zgłębiał tajniki tańca pod okiem fachowców z Fair Play, ale szybko okazało się, że jest tak dobry, że sam został instruktorem, a niedawno przyjął go do grupy. W programie pracuje bardzo ciężko, tak jak i reszta finalistów. Dziennie ma od czterech do siedmiu godzin treningu. Potem: konferencje, sesje zdjęciowe, wywiady. Ćwiczenia są tak wszechstronne (w parach, solowo i zbiorowo), że chłopcy nie muszą pracować nad formą indywidualnie, po godzinach. Ale ta ciężka praca na pewno się opłaci. W odcinkach na żywo będą bowiem losować style i partnerki. Muszą być zgrani i przygotowani na wszystko. To przecież będzie piękny show. Nie chcą zdradzać zbyt wiele, żeby nie popsuć niespodzianki. Piotr chciałby zatańczyć solo do muzyki, do jakiej tańczy na co dzień: popu, R'n'B i hip-hopu, z cięższym beatem. Polubił wszystkich uczestników programu, ale mówi wprost, że to za krótki czas na zawieranie prawdziwych przyjaźni. Uważa, że wygraną zgaranie ten, kto będzie miał najwięcej szczęścia i kogo najlepiej pokażą kamery. Jeżeli to będzie akurat on, bardzo ucieszy się z możliwości szlifowania talentu na Broadwayu. A jeśli nie, i tak wiąże swoją przyszłość z tańcem.

- Jeżeli jakaś kontuzja nie uniemożliwi mi pracy fizycznej i tańca, dalej będę prowadził warsztaty i brał udział w spektaklach teatralnych - deklaruje. - I na pewno zostanę w Białymstoku, bo jest tu dużo do roboty. Co wcale nie przeszkadza, bym wyjeżdżał na zaproszenia na warsztaty. Jestem mobilny!

Z Moniką Szwałą, pi-sarką, dziennikarką, o jej marzeniach, dzieciństwie, inspiracjach literackich i Krainie Fantazji rozmawia Urszula Krutul.

Rozmowa >> O życiu i twórczości z Moniką Szwałą

Bridget Jones mnie nudzi

▲ Czy zgadza się Pani ze stwierdzeniem, że w każdym pisarzu jest coś z szaleńca?

- Czy ja wyglądam na szaleńca?

▲ Nie, ale czy ma Pani jakieś szaleństwo w sobie?

- To jest rodzaj energii. Może być skierowana w stronę destrukcji, ale u mnie jest raczej w pozytywną. Na to, co piękne.

▲ Częściej Pani płacze, czy częściej się Pani śmieje?

- A jak Pani myśli? (śmiech). Co nie znaczy, że nie płaczę.

▲ A boi się Pani czegoś?

- Wręcz miałam nerwicę lękową. Ale to były takie strachy bardzo codzienne. Dopadały mnie choroby, śmierć bliskich, widmo więzienia za długi. Był czas, że bałam się bankomatów. A jeżeli chodzi o strachy metafizyczne, to niekoniecznie. Bardziej o to, co ma być.

▲ A Kraina Fantazji, którą stworzyła Pani wraz ze swoim tatą? Wraca Pani tam czasami?

- To tata stworzył. Wszystkie moje książki są częściowo z Krainy Fantazji. Bo jednak sobie wymyślam pewne rzeczy. To ja steruję tą fantazją, tą nieprawdziwą rzeczywistością, którą tworzę.

▲ „Klub mało używanych dziewic”. Skąd tytuł?

- Klub założyłyśmy na balu dziennikarzy z moją koleżanką dziennikarką, bo szukałyśmy określenia na siebie. Takie panienki na wydaniu, koło 50-tki a więc nominalne dziewice. Może tak nie do końca, bo już miałam sporego syna. Ona miała cały wianuszek narzeczonych. Po którymś koniaku urodziły się więc Mało Używane Dziewice.

▲ A ile jest z Pani w Pani powieściach? Zapewne dużo...

- O bardzo dużo. Mam bogatą osobowość (śmiech). Pamięta Pani „Anię z Zielonego Wzgórza”? Chciała być pisarką i pisała wydumane gnioły. Nie nadawały się do niczego, nikt tego nie chciał drukować. I dopiero jak napisała o miejscu, które znała i kochała, to nagle się okazało, że stworzyła

- To jest bez sensu. To był tytuł konkursu, na który napisałam „Nudziarę”, natomiast jesteście skłonni do szufladkowania i przyczepiania etykietek. Przyznam się szczerze, ja nie lubię Bridget Jones, ponieważ ona mnie nudzi. To jest kobieta, która ma mózgu tyle, co kura. Nie lubię książek o głupich kobietach, tylko o mądrych.

▲ Gdzie pojawiają się najczęściej Pani pomysły?

- W głowie (śmiech).

▲ Chodzi mi o to, w jakim miejscu? Ma Pani jakiś specjalny pokój, gdzie Pani siada i...

- I zakładałam, że teraz będę myśleć? Nie. Różnie. To też jest taki nawyk telewizyjny. Bo jak się pracuje w TV, to się pracuje 24 godziny na dobę. Ma się służbowe sny, a pomysły przychodzą człowiekowi do głowy w wannie. Jak zaczęłam pisać książki, miałam przez pewien czas tak samo.

▲ A recepta na udaną powieść? Jest coś takiego?

- Oj, różne mogą być. Mogę powiedzieć, jakie kryteria ja przyjąłam. Bo ja chciałam napisać udaną powieść. Chciałam, żeby „się czytało”. Lubie, żeby mój czytelnik mnie odczytał właściwie, żeby zrozumiał, co chcę mu powiedzieć. Niech sam nie kombinuje. Muszę mieć klarowny język, poza tym pewien dystans, poczucie humoru. To wszystko jest dla mnie niezbędne. No i oczywiście jakaś nośna historyjka.

▲ Czym jest dla Pani popularność?

- Przyjemnością. I obowiązkiem, ale tylko na tyle, że trzeba dojechać na spotkania. Ale to też uwielbiam, bo to dowód, że trafia do czytelników.

▲ Stateczna czy postrzelona?

- Postrzelona. Zdecydowanie.

▲ A co z lotnictwem? Nadal się Pani tym interesuje?

- Namienię. Ja lotnictwo kocham, nie to, że się nim interesuję. Trafiam do niego incydentalnie, kiedy robię jakiś reportaż, ale naprawdę mało jest rzeczy, na których nie latałam. Pomijam to, że kiedyś, dawno temu, latałam na samolotach akrobacyjnych, oczywiście jako pasażerka, ale robiliśmy akrobacje w powietrzu. A moim największym szczęściem lotniczym to jest to, że wodowałam (bo nie wiem, czy któraś kobieta w Polsce wodowała śmigłowcem na morzu). A ja tak. Z wyboru.

▲ Największe marzenie?

- Kupić sobie taki śmigłowiec (śmiech) z obsługą.

▲ Tworzyła Pani kiedyś program dla puszystych, program „Kontrowersje”. Ma Pani sto pomysłów na minutę...

- Nie, ale sporo. Niestety, mnóstwo moich pomysłów nie było zrealizowanych. Między innymi dlatego napisałam „Powtórkę z morderstwa”, gdzie zamordowałam dyrektora programowego (śmiech). Odkułam się.

▲ Nie żałuje Pani, że nie dostała się na prawo?

- Kochana, jestem szczęśliwa. W ogóle w moim życiu zdarzyło się parę takich sytuacji, o których myślałam w kategoriach katastrof, a wszystko wyszło na dobre. Nawet jak mnie wywalili z telewizji w stanie wojennym, to potem miałam dzięki temu doświadczenia nauczycielskie i mieszkalam dwa lata w górach. To też było cudowne.

▲ Ucieka Pani w swoje powieści?

- Trzy książki tak napisałam. Kiedy przez półtora roku chorowała i umierała moja siostra. Siostra z którą byłam całe życie razem. 2/3 „Nudziary” jest napisane wtedy, cały „Romans” i „Stateczna”.

▲ Czyli to jest jakiś sposób na odreagowanie?

- To jest ratunek. W bardzo strasznych chwilach. Teraz piszę i jest mi fajnie, a wtedy to była potrzeba, ratunek. Może dzięki temu nie wylądowałam w jakimś szpitalu psychiatrycznym, nie zwariowałam. Naprawdę ja umierałam razem z Małgosią. Myśmy były bardzo do siebie przywiązane. Całe życie byliśmy razem. Także to było coś upiornego. Kiedyś w ogóle nie mogłam o tym mówić. A teraz już mogę, bo to jednak... Zawsze mówię ludziom, że różne nieszczęścia nas trafiają i trzeba się nauczyć z tym żyć, bo nie uciekniemy. Człowiek musi być fighterem, kobieta też. Trzeba walczyć.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Monika Szwała podczas spotkania w Księgarni Rolniczej w Białymstoku

prawdziwą literaturę. Uważam, że należy pisać o tym, co się zna.

▲ Co jest dla Pani inspiracją?

- Życie. Rzeczywistość. Ja jestem taki reporter z krwi i kości. Wiele lat uprawiałam ten zawód telewizyjnie. Robiłam to z dużą przyjemnością i gdyby mi kiedyś nie zabrakło forsy w sensie naprawdę dramatycznym, to nigdy nie zaczęłabym pisać. Kiedyś na gwałt potrzebowałam pieniędzy, wystartowałam w konkursie literackim i okazało się, że to jest szalenie przyjemne.

▲ „Jestem nudziarą” było porównywane do polskiej Bridget Jones...



Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Niespodziewany dopływ gotówki znacząco poprawi ci nastrój. Wreszcie będziesz mógł zakończyć oszczędzanie i wybrać się na porządne zakupy.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Będziesz musiał uzbroić się w cierpliwość, inaczej nie uda ci się osiągnąć celu. To dla ciebie prawdziwy sprawdzian charakteru.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Nie upadaj na duchu, przecież drobne niepowodzenia mogą zdarzyć się każdemu. W drugiej połowie przyszłego tygodnia czeka cię miła niespodzianka.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Dwie osoby będą walczyć ze sobą o twoje względy. I to nie przebieając w środkach. Widać, że zajmujesz sporo miejsca w ich myślach.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Jeśli chcesz poczuć się lepiej, uporządkuj bałagan, który masz wokół siebie. I nie chodzi tu bynajmniej o odkurzanie, ale o relacje z innymi ludźmi.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Koleżanka podłoży ci przysłowiową świnię. Nie martw się jednak, wkrótce będziesz mógł się zrewanżować pięknym za nadobne.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Nie masz zaufania do najbliższych? Postaraj się to zmienić, bo takie podejście do sprawy bardzo utrudnia życie.



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Twoje atuty to nie tylko zgrabne nogi, ale i duży iloraz inteligencji. Postaraj się go wykorzystać należycie i zacznij szukać nowej pracy.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Jesteś zdecydowanie zbyt mocno przemęczony. Postaraj się o kilka dni wolnego i koniecznie wyjeżdż, chociaż na kilka dni.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Zawsze masz na poczekaniu całą listę wykrętów, byle tylko odwlec chwilę, w której będziesz musiał podjąć ostateczną decyzję, kogo wybrać.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

W najbliższych dniach samotne osoby spod tego znaku mają szansę na poznanie bratniej duszy. Znajomość może przerodzić się w głębszy związek.



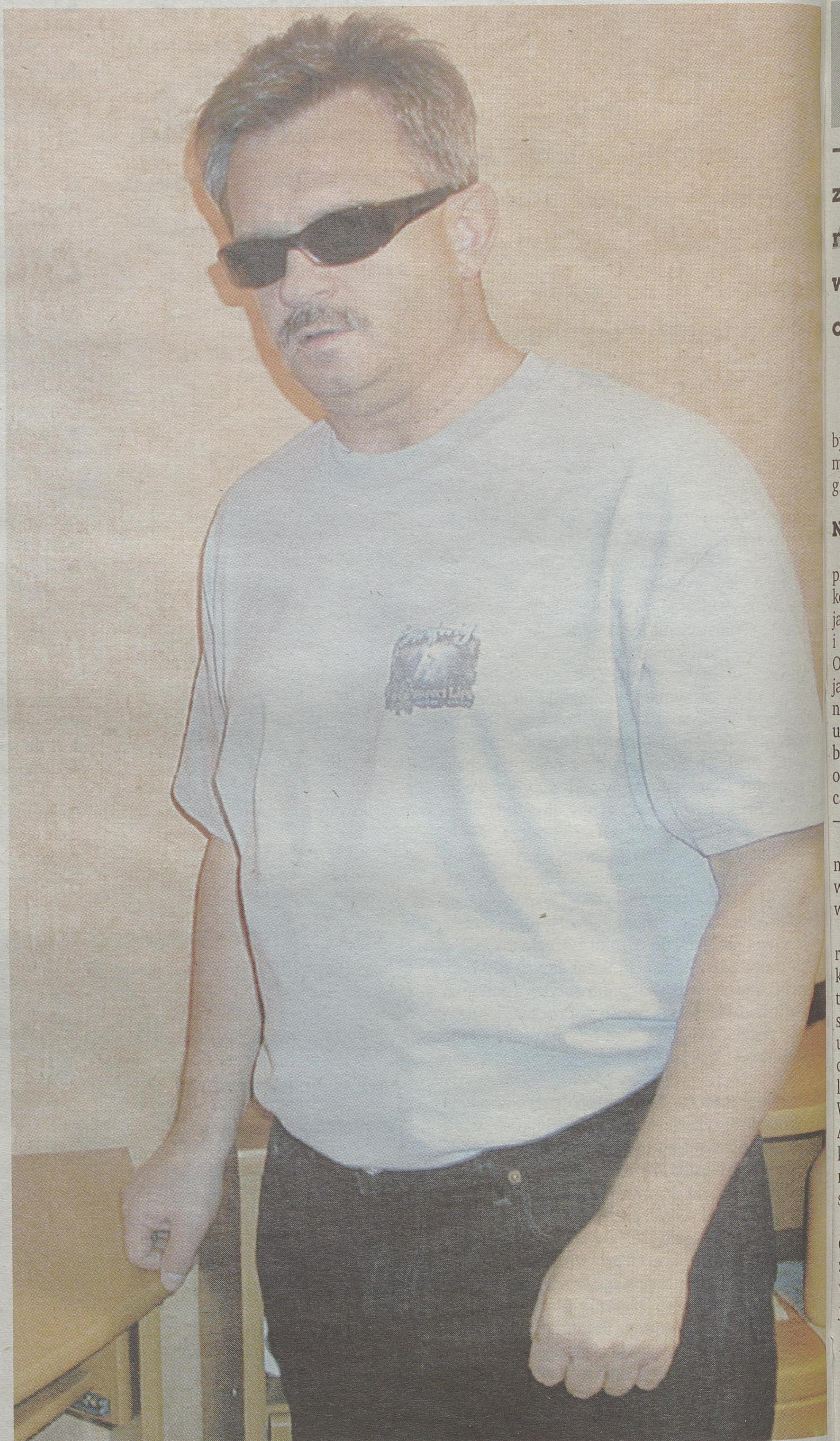
▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Podjąłeś decyzję zbyt pochopnie i teraz nie wiesz, jak się wykręcić z całej sprawy. Najlepiej powiedz o wszystkim otwarcie i przeproś.

Amerykańskie marzenia Bogusława Rudzińskiego runęły w jeden dzień. Miał pracę w USA, rodzinę, dom. Nagle los pozbawił go wzroku. Potem odeszła żona, przepadł dorobek całego życia. Bogdan wrócił do Moniek. Tu, w rodzinnym mieście, ponownie stawia pierwsze kroki...

Dramaty >> Trauma! Mężczyzna w sile wieku stracił

Ślepy los tak



- Jestem zdany na łaskę i nielaskę obcych ludzi, ale łitości nie chcę - mówi Rudziński.

Kazimierz Radzajewski
monki@wspolczesna.pl

Żądza pieniądza

Bogusław Rudziński harował w Ameryce jak wół, by wykształcić dzieci i urządzić żonę. To miał być jego „raj na ziemi”, szansa na godne życie. Zamierzał wrócić kiedyś do rodzinnych Moniek, jako bogaty człowiek. Nie sądził jednak, że ktoś będzie go wyprowadzał z samolotu, prowadząc za rękę - jak małe dziecko. Opuszczony przez tych, którym poświęcił najlepsze lata swojego życia, zmaga się teraz ze światem i bezduszną machiną urzędniczą.

Bogdan Rudziński miał w Mońkach stabilną pracę w straży pożarnej, ożenił się z nauczycielką, na świat przyszło dwoje dzieci. Jednak w 1991 r. wyjechał do USA, potem ścignął rodzinę. Pracował dużo. Żona chciała nostryfikować nauczycielski dyplom, dzieci rosły.

Bogdan pracował na budowach, jeździł po Ameryce 40-tonowymi truckami. Najczęściej na „czarno”, bo tak można zarobić więcej i szybciej. Przemierzył ciężarówką niemal wszystkie stany.

Tylko w legendach i filmach drogi jest tak pięknie. W rzeczywistości jest to harówka i pęd, żeby zdążyć na czas. Święty nie byłem, coś na odreagowanie i stresy musiało być. Wymagania żony rosły zaś z roku na rok. Mało, mało - więcej, szybciej, kredyty, raty! A jak wyuczyła się i poszła do pracy w szkole, to żegnał mnie i witał jej wrzask. Domo- we życie zapętlilo się w jej złorzeczeniach i moim topieniu żalu w gorzale. Pogubiłem się, zubożetniałem - opowiada Bogdan w pustym monieckim mieszkaniu.

To M-4 też nie jest jego. To własność córki, bo taki warunek postawiła żona, dając dolary na zakup mieszkania w Mońkach.

wzrok w USA. Nadzieja? Tej szuka rozpaczliwie w Polsce

chciał

– Świat pobladł, przygasał, aż zapanowała absolutna ciemność. Ostatnie objawy świata widzialnego zostały w snach – opowiada Bogusław Rudziński.

Świat Rudzińskiego zawałił się 7 lipca 2004 r. To był niegroźny upadek, ale Bogdan doznał wstrząsu mózgu. Potem, w szpitalu, zgasło mu światło – nagle i na zawsze.

Nie ma tu miejsca dla ciebie

– To trwało tylko trzy minuty. Świat pobladł, przygasał, aż zapanowała absolutna ciemność. Tylko nocami dopadały mnie senne mary, jedyny objaw świata widzialnego. Moją skrajną depresję i stan ogłupienia po lekach wykorzystwała żona. Oznajmiła mi, że bierze rozwód. Zgodziłem się, tak jak i potem, gdy podsunęła mi dokumenty zrzeczenia się majątku na rzecz dzieci. To miało nas ponoć uchronić przed ruiną finansową, bo szpital miał niby zabrać cały majątek za długi. W rezultacie to ona zabrała wszystko. Zapytałem, kiedy wracam do domu. – Nie ma już tam miejsca dla ciebie – powiedziała mi ze złością – wspomina Bogdan.

W rezultacie Rudziński trafił do przytułku dla nędzarzy. Dostał żelazne łóżko i wózek. Siedział w tej ciemnicy albo stał na korytarzu. Bez słowa wskazywki, jak ma żyć niewidomy.

– Wyprosiłem u żony białą laskę. Rzuciła mi tę rzecz jak jałmużnę. Cóрка zawiozła mnie do wróżki, a ta oświadczyła, że odzyskam wzrok – kiedyś tam. Byłem też w miejscu objawienia Matki Boskiej, zaś wizjonerzy podkreślali wiarę w cudowne uzdrowienie. Zajęły się mną kobiety z kółka różańcowego. Nawróciłem się. Żona, chyba tylko w chwili słabości, zabrała mnie do domu. To był horror! Wyżywała się na mnie wrzaskiem wprost do ucha. Agresję wyładowywała, bijąc mnie pałką – tą samą, którą woziłem w trucku. Gdybym ja wtedy przejrzał, choć na chwilę... – opowiadał drżącym głosem Rudziński.

Ociemniały mężczyzna szukał oparcia w dzieciach. Cóрка zajęta była jednak studiami, syn jest zawodowym żołnierzem – z jednostki na pustyni w Nevadzie wyrывa się rzadko. Kontakty dorosłych już dzieci ograniczały się do krótkich wizyt.

Bogdan wierzy, święcie wierzy, że odzyska wzrok, choć medycyna jest bezsilna w takich przypadkach. „Upatruje” ozdrowieńczej mocy w medycynie alternatywnej. Modli się żarliwie, choć – jak sam mówi – dawniej był człowiekiem małej wiary. Nie nosi już nawet w sobie żalu do żony – wybaczył.

Po pierwszym roku życia w ciemnościach Bogdan Rudziński wrócił do Polski. W podjęciu decyzji pomogła mu bliższa i dalsza rodzina. Wsadzili go po prostu w samolot w Chicago i 46-letni wówczas mężczyzna wrócił do rodzinnych Moniek.

– Nie poradziłbym sobie i tu, gdyby nie moje ciotki i dwaj bracia. To wspaniali ludzie, ale ja przecież muszę stać się samodzielnym – zamyśla się na chwilę mężczyzna.

„Zastępcze” oczy masażysty

– To może zrozumieć tylko niewidomy. Ludzie są beznadziejni, wpadają na takiego człowieka, potrącają, a przejście przez ulicę to horror. Monieccy kierowcy są beznadziejnie głupi – zauważyła pani Teresa, opiekunka – przewodnik Bogdana.

Rudziński spotkał Teresę przypadkowo w białostockim oddziale Polskiego Związku Niewidomych. Teresa nie pracowała jeszcze w roli przewodnika.

– Na początku kłóciliśmy się o wszystko. Nie rozumiałam, o co mu chodzi, a on denerwował się, że ja tego nie rozumiem. Teraz wiem, że świat niewidomego musi być pedantycznie poukładany. Przewodnik ma być zaś oczyma niewidomego – twierdzi pani Teresa.

Rudziński wrócił ze Stanów bez środków do życia. Na rentę też nie ma co liczyć, bo nie dopracował się takich praw w Polsce. Dostał niewielki zasiłek z pomocy społecznej. Z pomocą niewidomemu pospieszyli też pracownicy pośredniaka. Bogdan trafił na kurs dla masażystów.

– To był chyba dar od życia. Nie wiedziałem, że moje ręce mogą przynosić ulgę w cierpieniu – mówi pan Bogdan.

Pracę znalazł w monieckim szpitalu. Pacjenci cenili umiejętności ociemniałego masażysty, ale to nie miało znaczenia dla dyrektora szpitala. Ociemniały stracił pracę, bo dyrektor ZOZ-u Cezary Rzemek wprowadził reorganizację pracy szpitala. Dyrektor nie pożegnał się z Rudzińskim na zawsze. Obiecał mu pomoc – w przyszłości.

– Z końcem sierpnia pożegnano się ze mną. Nauczyłem się fachu, pacjenci mnie lubili, a tu nagle taki cios – mówi z nieukrywaniem żalem Rudziński.

Lekcja życia

Ociemniały mężczyzna nie może też zasiąść przy „mówiącym” komputerze, który dostał rok temu z PFRON-u do swojej dyspozycji. Sprzęt kosztował 15 tys. zł, ale instytucji powołanej do pomocy inwalidom nie było stać na sfinansowanie usługi opiekuna za kilkakaset złotych.

– Ja nawet po Monkach nie poruszam się bez przewodnika, a „oni” chcą, żebym na kurs do Bydgoszczy pojechał bez mojego przewodnika – narzekał Bogdan.

Pracownicy z białostockiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych nie potrafili pomóc ociemniałemu mieszkańcowi Moniek.

– Nowo ociemniali muszą sami uczyć się życia, od nowa. Inaczej nigdy nie pokonają lęku przed światem zewnętrznym – powiedziała Krystyna Kowalczuk i odesłała nas do PFRON-u.

– Wcześniej finansowaliśmy usługę przewodników na kursach. Teraz mamy ograniczenia finansowe. Jest natomiast szansa na szkolenia indywidualne lub kursy w Białymstoku. Proszę tego pana o kontakt z nami – poinformowała Małgorzata Lawda z białostockiego oddziału PFRON.

Rudziński przyjął tę wiadomość z radością, ale nie wierzy w skuteczność zapewnień urzędników.

Bogdan i Teresa opisali też swoją wizytę w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie – instytucji, która ma pomagać ludziom poszkodowanym przez los. Chcieli dowiedzieć się, jak wygląda sprawa dofinansowania zakupu łóżka do masażu. Bogdan chce prowadzić taką działalność w swoim domu i wie, że klientów mu nie zabraknie.

– Przychodzi kobieta i niewidomy człowiek, a tu dwójka młodych ludzi wita ich śmiechem i docinkami. Potem stali się tak wulgarni, że słów mi zabrakło – opowiadała Teresa.

– To było nieodpowiedzialne zachowanie młodych ludzi. Zostali pouczeni, a kolejnej przestrogi może już dla nich nie być... Zajęłam się sprawą pana Rudzińskiego i obiecuję, że otrzyma odpowiednią pomoc – zareagowała na naszą interwencję Genowefa Kulikowska, kierownik PCPR.

Nadzieja umiera ostatnia

Tymczasem Bogdan zapożyczył się i kupił łóżko do masażu sam. Niewidomy masażysta może też odzyskać pracę w szpitalu. Stało się to możliwe dzięki pomocy dyrektora PUP.

– Uzgodniłem z dyrektorem ZOZ-u, że Rudziński wróci od 1 grudnia do pracy w szpitalu. To na pół roku, potem będzie podobna praca na pływalni – mówił Józef Falkowski, dyrektor PUP. – Nasz urząd jest wyczulony na los niepełnosprawnych, ich bezsilność wobec przepisów. Jest jednak dobra wola pracodawców, którzy nie mają już wahań przy zatrudnianiu inwalidów – zauważył Falkowski.

– Dziękuję! Przywróciście mi nadzieję i wiarę w ludzi – skomentował naszą pomoc Rudziński. ▲

Kącik samotnych serc

Kochani!

Jak romantycznie dziś się zrobiło wśród tych spadających złotych i purpurowych liści... Szczególnie ujął mnie list jednego z Czytelników, który porównuje samotnego mężczyznę do drzemiącego Wezuwiusza, szukającego swojej Etny. To znaczy, że ukryte w wulkanie siły – chęć obdarowywania wybranki miłością, czułością i atencją – mogą w każdej chwili eksplodować z pełną mocą. Pod warunkiem oczywiście, że znajdzie tę jedyną. Ja mam tylko cichutką nadzieję, że mój Kącik przyczyni się do tego. Dlatego, piszcie. Małe przerwy w publikacji Kącika niech nie zniechęcają nikogo. Kolejka listów nie jest aż tak ogromna, aby nie poczekać paru tygodni. Cierpliwości, i na Was przyjdzie kolej. Miłość zatriumfuje!

Wasza Sara

PAMELA

Jestem samotną blondynką. Mam 168 cm wzrostu. Poznam uczciwego, przystojnego Pana do lat 65.

89822

SZUKAJĄCY KOLEGÓW LAT 30

Właściwie od całkiem niedawna mieszkam w Białymstoku i chciałbym powiększyć grono znajomych. Ponieważ przyjaźń z kobietą niektórzy uważają za niemożliwą, inni, że zazwyczaj kończy się w łóżku – więc chcę czegoś trwalszego oraz pewniejszego. W tej chwili zależy mi najbardziej na poszerzeniu męskiego grona przyjaciół. Jestem uważany za dobrego, uczciwego, życzliwego i wrażliwego człowieka, któremu naprawdę można zaufać. Lubie czytać, chodzić do teatru, kina oraz uprawiać sporty (tenis stołowy, piłka nożna, siatkówka, jazda rowerem). W chwili obecnej nie mam za bardzo z kim tego realizować, a samemu trudno o mobilizację. Przeszkadzają mi też sporadyczne stany depresyjne. Nie toleruję palenia w mojej obecności, ale czasami lubię się upić, choć naprawdę rzadko. I żeby było jasno i klarownie: upodobania mam wyłącznie heteroseksualne.

89823

KOZIOROŻEC LAT 59

Jestem wdową, średniego wzrostu, blondynką, oczy niebieskie. Lubię spacerować we dwoje, dokucza mi samotność. Poznam Pana w stosownym wieku, uczciwemu, któremu dokucza samotność.

89824

WDOWIEC LAT 64

178 cm wzrostu, wykształcenie zawodowe, emeryt. Żadnych nałogów nie posiadam, wad fizycznych też. Mam wszechstronne zainteresowania. Dzieci mieszkają na stałe za granicą. Posiadam domek na wsi, a też mieszkanie w gminnej miejscowości. Poznam, inteligentną Panią w odpowiednim wieku, najchętniej z Olecka z mieszkaniem, ale to nie warunek. Odpowiem na wyczerpujące, poważne oferty z pobliskich miasteczek, ze wsi też. Proszę, aby nie pisały Panie materialistki, znerwicowane.

89825

ŁŁCZANKA

Atrakcyjna, zgrabna, blondynka o niebieskich oczach, rozwiedziona, ze średnim wykształceniem, 165 cm wzrostu, 68 kg wagi, pozna Pana kulturalnego, o dobrym serduszkach, bez nadwagi, powyżej 175 cm wzrostu, zmotoryzowanego, w wieku do 55 lat. Pragnę kochać i być kochaną.

89826

WDOWA PO 30-TCE

Poznam pana wdowca 38-48 lat. Wysokiego, znającego życie, pewnego siebie i tolerancyjnego. Z poczuciem humoru i wiary w ludzi, z okolic Augustowa. Rozwodnikom i kawalerom stanowczo dziękuję.

89827

SAMOTNY LAT 77

Domator, szczery, opiekuńczy, bez nałogów, mieszkanie w Białymstoku własnościowe, zainteresowania wszechstronne. Poznam Panią puszystą, średniego wzrostu, w stosownym wieku, niepalącą papierosów, bez obowiązków rodzinnych. Stan cywilny i majątkowy nie ma znaczenia.

89828

KAWALER PO 30-TCE

Jestem sympatycznym chłopakiem o miłym wyglądzie i czułym sercu. Cenię szczerść i uczciwość. Poznam dziewczynę miłą, szczupłą, która wypełni pustkę w moim życiu. Pani może mieć dziecko, nie stanowi to problemu. Telefon ułatwi kontakt.

89829

ADAM

Mam 49 lat, 170 cm wzrostu, wolny, samotny, zadbany, z dużym poczuciem humoru, bez nałogów i zobowiązań, niezależny finansowo, wyższe wykształcenie, własne dwie firmy, mieszkanie, działka, samochody. Mieszkam w Warszawie. Lubię dobry film, muzykę, podróże, las, spacerować i wiele innych rzeczy. Szukam kobiety szczupłej, zadbanej, najchętniej długowłosej w wieku 35-45 lat, której dokucza samotność. Bardzo proszę o listy ze zdjęciem (na życzenie – zwracam). Na same telefony nie odpowiadam.

89830

SAMOTNA LAT 45

Jestem katoliczką. Mam wyższe wykształcenie i pracę. Poznam niepalącego wdowca lub kawalera w celu ułożenia życia we dwoje.

89831

BRUNET 40 LAT

185 cm wzrostu, o brązowych oczach i duszy jak Łazurowe Wybrzeże pragnę poznać kobietę, która chciałaby stałego lecz nie nudnego związku. Samotna Etno – napisz do jeszcze bardziej samotnego Wezuwiusza.

89832

SAMOTNY

Hej, mam 43 lata, chociaż czuję się młodziej. Szukam osoby, z którą mógłbym spędzić resztę swego życia. Jestem na rencie inwalidzkiej, ale jestem, wesółym chłopcem.

89833

SAMOTNY WDOWIEC LAT 56

Jestem szczupły, 178 cm wzrostu, o normalnych włosach, nie palę, nie piję alkoholu, niekarany. Mieszkam w województwie podlaskim, mam poczucie humoru, cenię szczerść, wierność, pragnę kochać i być kochanym. Miłe widziana fotka, czekam na telefon.

89834

SAMOTNY LAT 70

Sympatyczny, kulturalny, bez żadnych nawyków, katolik z Mazur, emeryt, zadbany, z mieszkaniem, bez żadnych obowiązków. Jestem muzykalny, gram na trąbce i skrzypcach, lubię tańce, spacerować i przyrodę. Jestem samowystarczalny, ponoć niebrzydki, lecz samotność wydłuża dni życia. Pragnę poznać miłą panią, drugą połowę serca, aby wspólnie spędzić resztę pięknych dni. Napisz, czekam, a nie pożałujesz.

89835

SAMOTNA PO 60-TCE

Ze stolicy Mazur kłaniam się! Jestem spokojną, uczciwą zaradną, zadbaną, niezależną finansowo kobietą bez żadnych nałogów, mieszkam sama, wykształcenie średnie, wzrost średni. Nie szukam przygód. Może tą drogą odnajdę Pana wolnego, bez zgubnych nałogów, który jest uczciwy, prawdomówny, w zblizonym wieku i potrafi uszanować drugą osobę. Czekam na poważny list. Odezwił się, telefon przyspieszy kontakt.

89836

MIŁY ZDECYDOWANY PAN PO 50-TCE

Pozna miłą Panią na wspólną drogę, bez przygód, niepalącą, zadbaną, średniego wzrostu, szczupłą, do 50 lat, zdecydowaną na zmianę adresu. Mam swoje mieszkanie, pracuję, jestem zmotoryzowany, mam działkę.

89837

SAMOTNY JAKUB

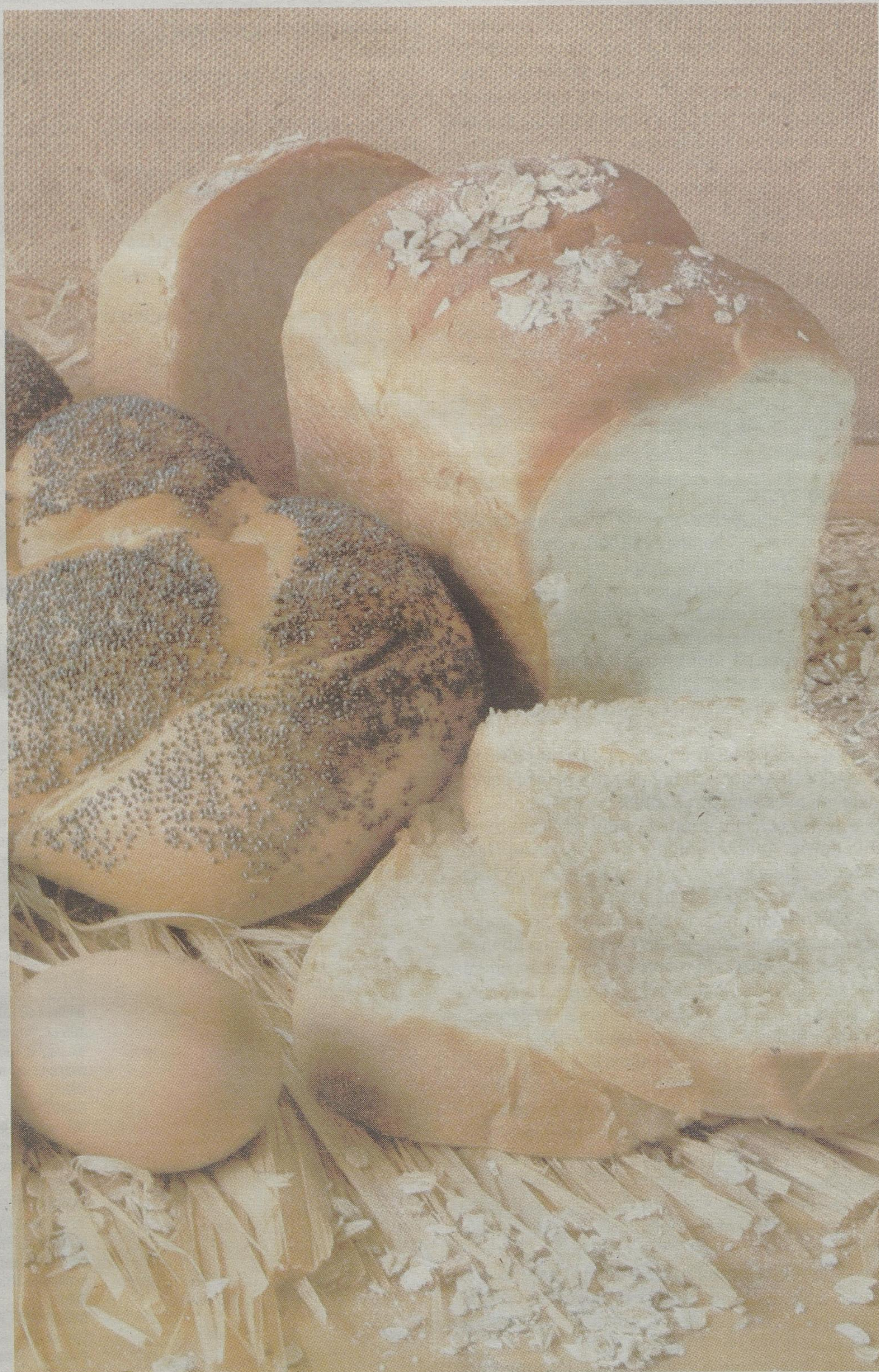
„Samotni nie mają odbarwionych oczu i ze skłębionych myśli nie budują zapór. Oni umieją żyć światu na przekór i radość istnienia w sercu swoim poczuć”. Wysoki blondyn trochę nadwrażliwy, szuka kogoś, kto poda mu pomocną dłoń. Nikt nie powinien być sam. Mam 34 lata i dość bycia samotnym.

89838

Rodzina >> Dom pachnący świeżym pieczywem? To wcale nie takie trudne!

Chleba naszego powszedniego

Pieczenie chleba to doskonale zajęcie „familijne” na coraz dłuższe wieczory i deszczowe popołudnia. Przy mieszaniu ciasta tworzy się prawdziwa wspólnota, a gdy w domu zapachnie chlebem, nawet ubogie mieszkanie przyciągnie do siebie ludzi. Bo chleb to magia dnia powszedniego.



Pieczenie chleba to wyjątkowo twórcze zajęcie dla całej rodziny. Daje ogromną satysfakcję. A jak przyjemnie jeść kanapki z własnoręcznie stworzonego bochenka!

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Wieczory robią się coraz dłuższe, dzieci coraz krócej biegają po podwórku, coraz częściej narzekają za to, że się nudzą. Smętne robi się też dorosłym, z których większość też nie przepada za jesienią. A może by tak razem upiec sobie chleb?

Pieczenie chleba bowiem to coś znacznie więcej niż wspólne szykowanie obiadu, choć i to może być przyjemne. Jednak to właśnie chleb, jako podstawa pożywienia, od wieków traktowany był specjalnie. Nie przez przypadek jeszcze kilkadziesiąt lat temu każdy jego okrusz z szacunkiem podnoszono z ziemi i zjadano albo przynajmniej dawano zwie-

rzętom. Żadna kromka nie mogła się zmarnować. W wielu domach przed pokrojeniem nowego bochenka czyniono na nim znak krzyża. W innych pilnowano bardzo, by chleba nigdy nie kłaść „do góry nogami”, bo to miało wróżyć nieszczęście albo kłótnie w rodzinie. Zaś sam wypiek chleba miał swój specyficzny obrządek, którego należało przestrzegać. Złamanie reguł mogło spowodować, że chleb nie wyrośnie. A to była wówczas prawdziwa tragedia.

Chleb rozczylnia kobietą...

Andrzej Fiedoruk w książce „Kuchnia Podlaska” cytuje opis Adam Chętnika dotyczący wypieku chleba na Kurpiach: „Chleb rozczylnia na noc kobieta, syjąc mąkę do dzieży. (...) Dzieży nigdy nie myto, jedynie ją wyskrobywano. W starej dzieży

ciasto lepiej się zakwaszało niż w nowej i lepiej męło. Z rana dolewano wody cieplej, odcedzając z rozczylnia gęsty żur. Gospodyni, zakwaszając ciasto, wyrabiała je kulakami, gniotąc je i mieszając do samego dna, dosypując mąki i ziemniaków (...). Przed wieczorem rozpala się piec. Uformowane bochenki układa się w nim na dębowych lub kępkach puszcanych liściach, stąd na spodzie ówczesnego chleba odciskały się piękne wzory. Chleb siedział w piecu do trzech godzin (...). Na pierwszym bochenku chleba, wsadzonym do pieca, gospodyni robiła palcem znak krzyża, przy krajaniu pierwszego bochenka gospodyni robiła krzyż nożem w powieku pieca.

Chleb pieczono przede wszystkim dla zaspokojenia potrzeb żywnościowych, ale w okresie zaburzeń zwyczaj pieczenia go raz na tydzień stał się swoistym misterium. Pozwalał pielęgnować polską tradycję mimo niesprzyjającego czasu. Antropologowie właśnie od tego momentu datują szczególny szacunek Polaków wobec chleba. A że chleb jest jednocześnie bardzo smaczny, do dziś jest jednym z najważniejszych potraw na naszym stole. Chociaż większość z nas już go nie piecze. Wystarczy przecież pójść do sklepu, by dostać pieczywo, w ogromnym wyborze.

Rodzinne misterium

Po co więc wracać do tego zapomnianego zwyczaju? Tym bardziej że powrót nie będzie wcale taki prosty. Nie ma już dziś drewnianych dzieży, nie ma pieca chlebowego, w którym bochenki mogłyby dochodzić do siebie przez trzy godziny. Ale wystarczy dostosować tradycyjne przepisy do dzisiejszych realiów, by przekonać się, że pieczenie chleba również dziś jest możliwe. A ile przy tym radości!

Najbardziej cieszą się oczywiście dzieci, które mają niepowtarzalną okazję do tego, by w wielkiej misie mieszać najróżniejsze ziarna, pestki i otręby, bo dziś zdrowy chleb musi zawierać takie właśnie dodatki. A potem zaczyna się ugniatanie ciasta, rozkładanie do foremek, zmywanie. Pieczenie chleba może więc stać się rodzinnym misterium albo niezwykłym, bo wyjątkowo twórczym sposobem na spędzenie sobotniego popołudnia. Lepszym niż pieczenie ciasta, bo ciasto jest przecież kaloryczne i nie wypada się nim objadać, a chleb jemy na co dzień bez większych wyrzutów sumienia.

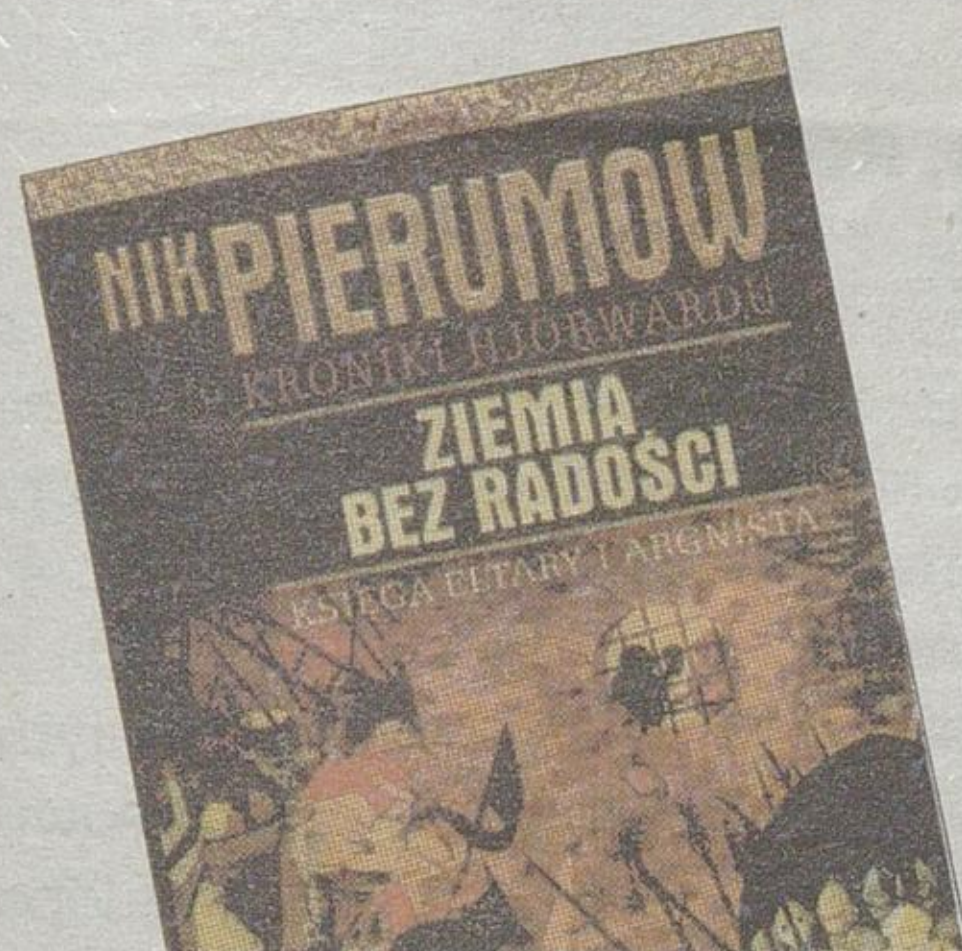
Wszystko we właściwym sobie czasie

W sklepach można znaleźć specjalne maszyny do pieczenia chleba, które wykonują za nas większość pracy. W internecie na forach kulinarnych zwolennicy takich maszyn wymieniają się najlepszymi przepisami na pieczywo, oceniają, który automat jest najlepszy, a w który nie warto inwestować. To też jest metoda na chleb. Podobnie jak gotowe mieszanki mąki i innych produktów, które mają zapewnić nam wypiek doskonały.

Ale w pieczeniu chleba nie o doskonałość chodzi ani nie o szybkość jego wyrobu. Cały urok tej czynności polega właśnie na powrocie do tradycji, na konieczności zwolnienia i pozwolenia, by wszystko działo się we właściwym sobie czasie. Jeśli chleb jest robiony na zakwasie, ciasto musi postać kilkanaście godzin, by wyrosło. I nic się tu nie da przyspieszyć. Jeśli chleb robimy na drożdżach, one także muszą mieć czas, by zacząć działać.

Potem jeszcze pieczenie, podczas którego zapach świeżego chleba przyciągnie pod nasze drzwi wszystkich sąsiadów... I wreszcie można wgrzyźć się w kromkę, którą własnoręcznie stworzyliśmy. To magiczne doznanie. Oto umiemy piec chleb. A skoro tak, czyż nie damy sobie rady ze wszystkim? Poczuć własnej mocy rośnie ogromnie. Dzięki bochenkowi zwykłego chleba. Nie wierzyście? Spróbujcie sami, na pewno nie pożałujecie.

Wojna o kształt świata

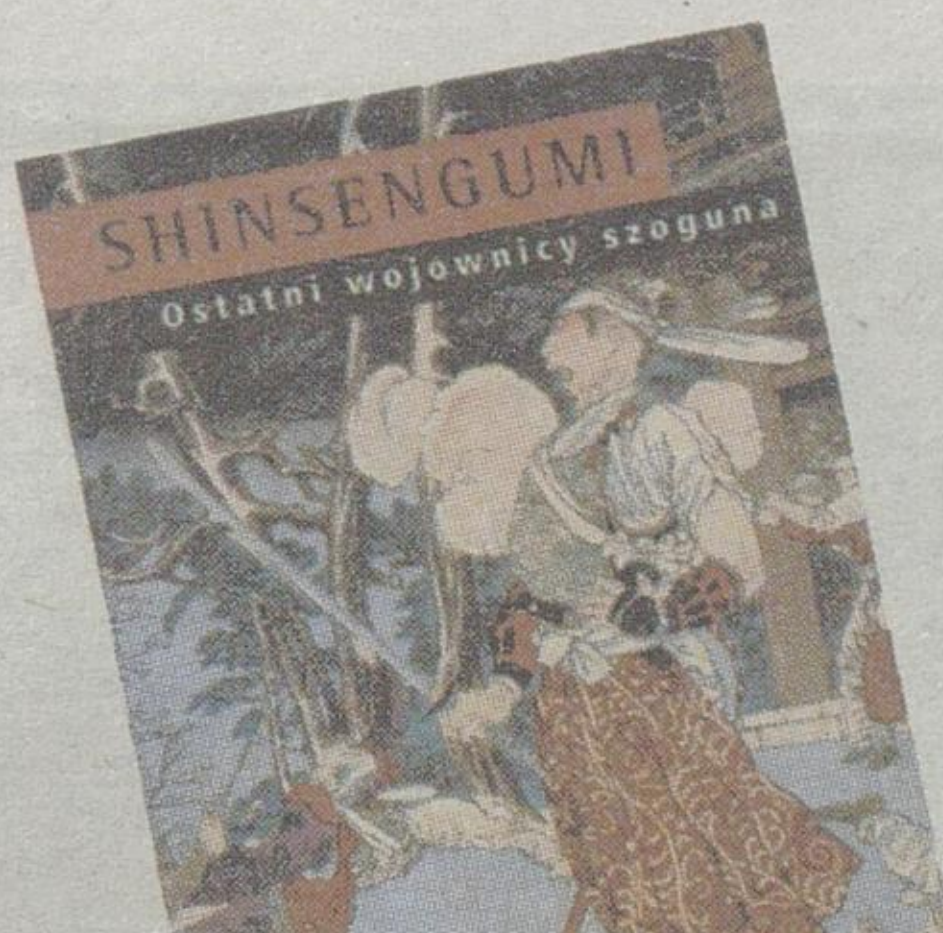


▲ „Ziemia bez radości. Z cyklu: Kroniki Hjorwardu”
▲ Nik Pierumow
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 446, c. 39,99

Nie jeden czytelnik może bardzo się zdziwić, że przychodzi mu zaczynać lekturę od części szóstej, ale to tylko w sumie drobna niedogodność w plawieniu się w rozkoszach Pierumowskiej epiki. Nik Pierumow, obecnie pisarz amerykański, to dla fanów fantasy już postać kultowa. Przecież to on jest autorem „Pierścienia mroku”, trylogii będącej kontynuacją Tolkienowskiego „Władcy pierścieni”. Są też i tacy, którzy przedkładają Pierumowa nad Tolkiena, choć tym należy przypomnieć, że bez Tolkiena nie było fantasy w dzisiejszym kształcie, a już na pewno nie byłoby „Władcy pierścieni” wraz z całym światem Śródziemia, odwołania do którego zapłodniły większość wyobraźni fantastów. W tym nurcie mieszczą się także „Kroniki Hjorwardu”, a wraz

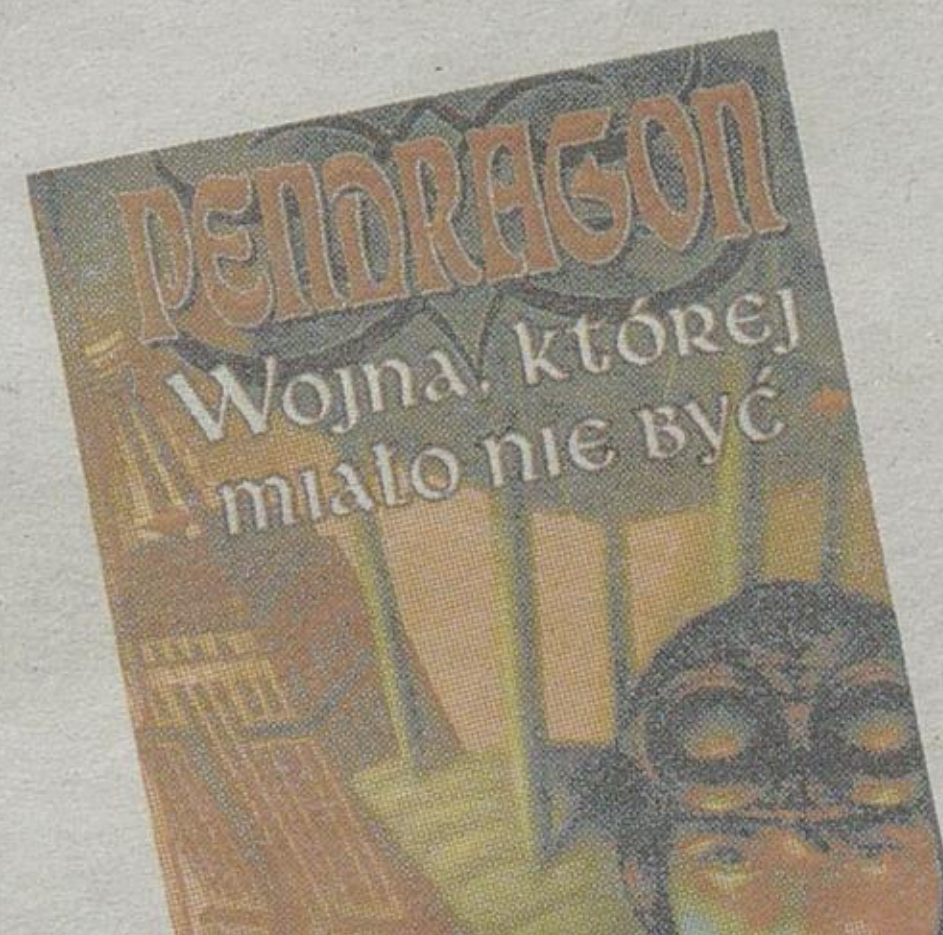
z nimi i „Księga Eltary i Argnista”, czyli „Ziemia bez radości”. Miłośników plawienia się w konwencji i całościowych wizji Pierumow na pewno nie rozczaruje. Akcja toczy się na wielu płaszczyznach czasoprzestrzennych i tworzy spójną rzeczywistość dla działań Bogów, elfów, ludzi i innych ras oraz sił. W tym uniwersum zawiera się też Tolkienowskie Śródziemie (w Pierumowskim wydaniu), o czym świadczy podglądanie przez Nowych Magów pojedynku Kirdana z Melkorem (scena przedfinałowa cyklu „Pierścień mroku”) oraz sporadycznie przywoływany i raz odzyskujący się Wielki Orlangur. Takich smaczków jest więcej. Ale i bez nich, czytana zupełnie niezależnie i z zapomnieniem numeracji części „Ziemia bez radości” jest pasjonującą opowieścią o miłości, honorze i poświęceniu. Zasadniczy zrab akcji rozgrywa się w Hjorwardzie Północnym, gdzie mieszkańcy Wolnych Chutorów borykają się z żywiołem zimna, goblinami, wilkołakami, wampirami itp. Lecz najgroźniejszym przeciwnikiem jest atakująca tylko zimą (większą część roku) Orda. Nikt nie wie, skąd przychodzą potwory Ordy, dokąd odchodzą i czemu wracają. Wszyscy wiedzą, że pragną tylko jednego – ciepłej ludzkiej krwi (choć i niedźwiedzia zjedzą, czemu nie). Można je odpuścić, można pozabijać, ale i tak powrócą. Tak wracają wielokrotnie w ciągu każdej zimy od trzystu lat i przez ten czas mieszkańcy Wolnych Chutorów nie wypuszczają Ordy na południe. Aż pewnego razu.

Niezlomi zabójcy



▲ „Shinsengumi. Ostatni wojownicy szoguna”
▲ Romulus Hillsborough
▲ Bellona, Warszawa 2007, s. 208.

Katastrofa sterowca



▲ „Pendragon. Wojna, której miało nie być”
▲ D.J. MacHale
▲ Rebis, Poznań 2007, s. 355, c. 33,90.

Opowieść o najważniejszej, choć nie-licznej, formacji wojskowej schyłku szogunatu, osławionych shinsengumi – wojowników wyszkoleniem porównywalnych tylko z ninjia i wiernych do końca przegranej sprawie. Shinsengumi – początkowo zaledwie trzynastu wojowników – dowodzonych przez uzdolnionego plebejusza Kondo Isami wspaniale walczyli wszelkiego rodzaju bronią, byli też odporni na trudności walki, bezwzględni, nieustraszeni, żądni krwi i absolutnie wierni szogunowi, nawet w chwili, gdy stało się jasne, że przegrał walkę o władzę. Prawie wszyscy polegli, bowiem wśród licznych zalet brakowało im z pewnością odporności na broń palną. Przeklinani za życia i zaraz po śmierci z czasem dorobili się pomników. (ajs)

Niezbędnik nastolatka



▲ „6 najważniejszych decyzji, które kiedykolwiek podejmiesz”
▲ Sean Covey
▲ Rebis, Poznań 2007, s. 331, c. 35,90.

Wszyscy, bez względu na wiek, wiemy, jak trudno jest podejmować świadome i mądre decyzje, dzięki którym nie tylko osiągniemy cel, ale i wewnętrzny spokój. Autor tej nowatorskiej książki, wykorzystując prawdziwe historie nastolatków, pokazuje młodzieży, jak odnieść sukces w szkole, zdobyć dobrych przyjaciół, jak porzucić miłość, jak budować poczucie własnej wartości i – co niezwykle ważne – jak zachować rozsądek w sprawach randek i seksu oraz jak unikać nalogów. Teoria i porady ilustruje żartobliwymi rysunkami i inspirującymi cytatami. W książce jest też zamieszczonych wiele zabawnych kwestionariuszy, dzięki którym nastolatek będzie mógł popatrzeć na siebie i nekające go problemy z odpowiedniej perspektywy. Pozytywnie polecam też rodzicom i wychowawcom. (o)

Nadesłane

▲ „Balsam dla duszy miłośnika kotów”, J. Canfield, M.V. Hansen i.in., Rebis, Poznań 2007, s. 444, c. 39,90.
W książce, kolejnej w serii po niedawno wydanej „Balsam dla duszy miłośnika psa”, czytelnik spotka najrozmaitsze koty – śmieszne, odważne, uparte, zakochane, energiczne i zbalansowane. Co opowiadanie, to kot, a co kot, to obyczaj.
▲ „Brunetki kontratakują”, Kieran Scott, Znak, Kraków 2007, s. 266, c. 25,00.
Książka jest kontynuacją przygód Annisy, którą czytelnik mógł poznać w „Szkole dla blondynek”. Annisa jest brunetką, która przekonuje się, jak trudne jest życie brunetki wśród samych blondynek. Zabawna i wciągająca.

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Kto – po tegorocznych udanych reaktywacjach THE POLICE i GENESIS – miał nadzieję, że wkrótce ujrzy na trasach koncertowych inne legendy rocka, będzie rozczarowany. Jako pierwszy ostatecznie rozwił nadzieje fanów Robert Plant z zespołu LED ZEPPELIN, który 26 listopada wystąpi na jednym koncercie w Londynie. Wokalista wykluczył możliwość wyruszenia w trasę, komentując sprawę w rozmowie z „Daily Express” następująco: „Musimy zagrać jeden koncert, wspaniały koncert pożegnalny. A to dlatego, że te poprzednie były do d...”. Również David Gilmour, gitarzysta legendarnej grupy PINK FLOYD, która w 2005 r. wystąpiła podczas wielkiego koncertu Live 8, zaprzeczył, jakoby grupa miała się reaktywować. „Nie widzę powodu, dla którego miałbym zajmować się przeszłością. To oznaczałoby dla mnie regres” – stwierdził Gilmour. – „To, czym tak naprawdę zajmowałem się przez ostatnie lata, także w trakcie przygotowań do występu na Live 8, to była moja solowa płyta. I myślę tylko o mojej karierze solowej”.



fic mogą wyłącznie ci wykonawcy, którzy wydali swoje pierwsze płyty co najmniej 25 lat temu.

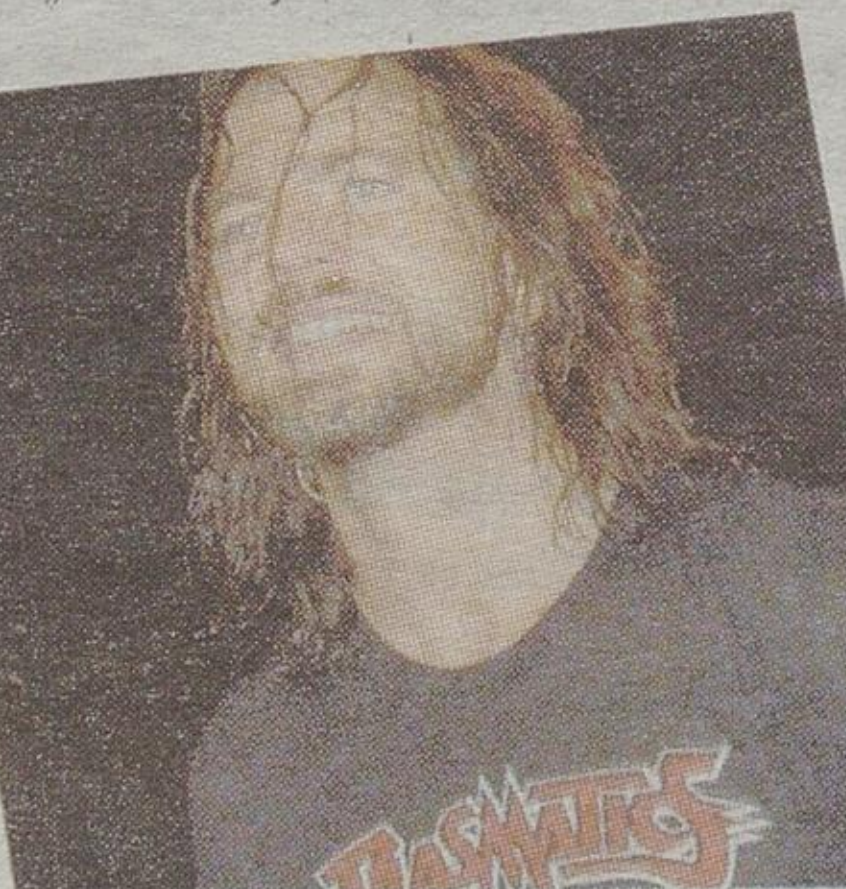
▲ W gronie najbogatszych muzyków mogą znaleźć się po zakończeniu trasy, która rozpocznie się 2 grudnia w Kanadzie, panie z reaktywowanej grupy SPICE GIRLS. Wystarczy, żeby utrzymało się takie tempo sprzedaży biletów, jak na londyński koncert girlsbandu: wejściówki na występ w O2 Arena rozeszły się w ciągu... 38 sekund, a na strony internetowe, które prowadziły sprzedaż, zalogowało się ponad milion osób. SPICE GIRLS wystąpią więc w Londynie nie tylko 15 grudnia, ale także 16 i 18.

▲ Tego, że gwiazdy potrzebują pieniędzy, bo mają nieodczynną wydatki, dowodzi przypadek Toma Meighana, wokalisty KASABIAN. Za 10 tys. funtów (blisko 55 tys. zł) kupił rower BMX, na którym... latał kosmicznie stwór E.T. z filmu Stevena Spielberga. Jak doniosła bułwarówka „The Sun”, Meighan zamierza jechać na nowym rowerze z modelem E.T. w bagażniku.

▲ Ten dziwny zakup i tak jednak był tańszy niż „zabawa” Ozzy’ego Osbourne’a i jego gitarzysty Zakka Wylde’a, do której ten ostatni przysłał się niedawno na łamach „Modern Guitars Magazine”. Otóż podczas pobytu w czerwcu w Pradze panowie wyrzucili z okna hotelowego pokoju na szóstym piętrze... telewizor. Były wokalista BLACK SABBATH uznał bowiem, że to jedyna „rock’n’rollowa rzecz”, której jeszcze w życiu nie zrobił. Następnego dnia Oz dostał rachunek na 34 tysiące dolarów, ponieważ oni (dyrekcja hotelu – przyp. red.) twierdził, że nie

będą mogli korzystać przez 34 dni z tego pokoju, ponieważ zostało wybite okno, a to była pieprzona bzdura! – denerwował się Wylde. On sam musiał zapłacić 10 tys. dolarów za rozbity telewizor, w zdaniem gitarzysty – nie był wart więcej niż 500. „Więc całość to było 10 tys. za telewizor, jakiś tysiąc za piwo, 34 tys. za pokój, a widok na twarz Ozzy’ego? Bezcenny!” – podsumował Wylde.

▲ O pieniądzu (takie jakieś monotematyczne newsy nam się dzisiaj robiły) postanowił wspomnieć wokalista formacji PEARL JAM Eddie Vedder (na zdjęciu), który przez lata walczył o niskie ceny biletów na koncerty jego grupy. Wkurzyło go to, że fani okradają zespół, ściągając jego muzykę przez Internet. „Wielu ludzi zdobywa twoją muzykę, nawet za to nie płacąc, a to tylko 12 dolarów. W małej restauracji w Seattle zamówiłem jalka za 9,5 dolara. Pomyślałem: jak można nie dać dwóch dodatkowych dolców za płytę, w którą ktoś włożył swoje serce i duszę?” – stwierdził. – „Problem w tym, że trzeba



podnieść ceny biletów, o czym zawsze myślałem z obrzydzeniem. Inaczej będzie trzeba zacząć akceptować sponsoring albo sprzedawać swoją muzykę dla Viagry”. Veddera powinien pocieszyć fakt, że album „Into the Wild” (z jego muzyką do filmu o tym samym tytule) zadebiutował na drugim miejscu listy soundtracków w zestawieniu magazynu „Billboard”, co oznacza, że w pierwszym tygodniu po premierze płytę kupiło około 40 tys. osób. W Polsce „Into the Wild” ukazuje się 8 października, a film ma wejść na ekrany kin 30 listopada. opr. Semi



▲ DARKTHRONE
▲ „F.O.A.D.”
▲ Peaceville/Mystic

Im dłużej słuchałem nowej płyty tego kultowego duetu, tym bardziej byłem zdziwiony, a jednocześnie coraz lepiej rozumiałem jej tytuł (tego skrótowi chyba nie trzeba rozjaśniać?). Współtwórcy norweskiego black metalu nagrali bowiem z premedytacją najmniej „darkthrone’owski” album w całej swojej historii. Jego cel jest jednak jeden: oddać hołd zespołom, będącym inspiracją dla DARKTHRONE, o czym świadczy zamieszczone we wkładce komentarze na temat poszczególnych utworów. Utworów, które wprawia co najmniej w zdumienie każdego, kto uwielbia albumy „A Blaze in the Northern Sky” czy „Under a Funeral Moon”. Jeśli komuś to nie w smak, to... zawarte w tytule przesłanie jest nad wyraz jasne. Ja do grona malkontentów nie dołączę, bo nie mam nic przeciwko melodii w stylu zespołów spod znaku New Wave of British Heavy Metal podanej z wokalem Feniza i w brudnym black-punkowym brzmieniu („These Shores Are Damned”), również mocno klasycyzującemu „The Church of Real Metal” z jęzgodliwą solówką czy „Canadian Metal”, będącemu bardziej hołdem dla HELMHAMMER niż starych kanadyjskich zespołów thrashowych, których tytuły utworów pojawiają się w tekście. Z kolei „The Banners of Old” został ewidentnie inspirowany BLACK SABBATH, podczas gdy w utworze tytułowym i „Raised on Rock” Feniz i Nocturno Culto smakowicie mieszają w różnych proporcjach wpływy VENOM i MOTORHEAD. I wcale nie przeszkadza mi, że „F.O.A.D.” nie ma nic wspólnego z surowym black metalem. Wiadomo, że ten norweski duet ma specyficzne poczucie humoru, więc dobrać zabawę będzie miał każdy, kto podejrze do tej płyty bez uprzedzeń i ideologicznych obciążeń. Sebastian „Semi” Michalowski



▲ CHÓR CZEIANDA
▲ „Nagrania radiowe z lat 1949-1959”
▲ Polskie Radio

Każdy, kto choć raz słuchał jakichkolwiek radiowych audycji bądź płyt z epoki socjalizmu, prawie na pewno ich słyszał. CHÓR CZEIANDA to bowiem wykonawca największych przebojów lat 30., 40. i 50. Czterech panowie z pięknymi głosami, doskonałą dykcją, rewelacyjnymi umiejętnościami tak wokalnymi, jak i estradowymi byli gwiazdami przez kilka dekad. Do dziś rozpoznajemy ich głosy w przebojach wczesnego PRL-u: „Czerwony autobus”, „Jak przegadało tylko w Warszawie”, „Na lewo most, na prawo most”, bardziej proletariackim i zadziornym „Oj ra ech” czy piosence kibiców „Trzej przyjaciele z boiska”. A dlaczego byli i są (nadal mają grono zróżnicowanych wiekowo fanów) tak popularni? Bo ich piosenki, mimo wyrażonej w niektórych utworach indoktrynacji politycznej, są po prostu piękne. Melodyjne, do tańca i śpiewania, często pisane przez znanych autorów: Władysława Szpilman, Tadeusza Sygietyńskiego czy Artura Międzyrzeckiego. Ponadto nie byli kilkunastoletnią efemerydą – dotrwali prawie do końca lat 60., koncertując w kraju i za granicą. Ich piosenki często gościły w radiowych i telewizyjnych koncertach żyć, programach z nutką nostalgii w tle, czy przy okazji wydarzeń rocznicowo-warszawskich. I choć rewersi, czyli męski kwartet wokalny taki jak CHÓR CZEIANDA są dziś – delikatnie mówiąc – niezbyt modni (o boysbandach nie mówimy, bo byłoby to przeogromne uproszczenie), to aby z przyjemnością posłuchać tego dwupłytowego albumu wydawnego w ramach serii „Z archiwum Polskiego Radia”, wcale nie trzeba mieć przynajmniej pięciu „krzyżyków” na karku. Wystarczy lubić dobre piosenki z ładną melodią. Ja lubię. Dlatego polecam. Kora

Gdzie ten czad?

▲ 5 października, piątek, godz. 20 (drzwi otwarte od godz. 19), Białystok, Gwint; w ramach pożegnalnej trasy zagra PIDZAMA PORNO; bilety (w przedsprzedaży: studenci – 15 zł, pozostali – 20 zł; w dniu koncertu – 25 zł) można kupić w Gwincie, sklepie Tango i pubie Amigos.
▲ 10 października, środa, Białystok, Gwint; koncert jednego z najlepszych polskich zespołów, grających rock/metal progresywny RIVERSIDE; jako support wystąpi grupa ANIMATIONS, wykonująca instrumentalną muzykę progresywną; członkowie RIVERSIDE o godz. 17.30 będą podpisywać płyty w Empiku przy ul. Sienkiewicza; bilety (w przedsprzedaży 25 zł, w dniu koncertu – 35 zł) można kupić w Gwincie i Tango;
▲ 13 października, sobota, godz. 20, Białystok, Fama, ul. Legionowa; koncert zespołu Tymona Tymańskiego TYMON & TRANSISTORS; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kinu Forum;
▲ 26 października, piątek, godz. 19, Białystok, Gwint; z okazji 15-lecia istnienia białostockiej grupy death metalowej INCARNATED odbędzie się wyjątkowy koncert, którego gościem honorowym będzie szwedzka legenda death metalu – GRAVE; zagrają też klasycy grindcore’a DEAD INFECTION, powracający na scenę black metalowy ABUSED MAJESTY, hard core’owy SŁOWA WE KRWI i death metalowy CINIS; bilety (w przedsprzedaży 22 zł, w dniu koncertu – 25 zł) można kupić w Tango i Gwincie;



rowym będzie szwedzka legenda death metalu – GRAVE; zagrają też klasycy grindcore’a DEAD INFECTION, powracający na scenę black metalowy ABUSED MAJESTY, hard core’owy SŁOWA WE KRWI i death metalowy CINIS; bilety (w przedsprzedaży 22 zł, w dniu koncertu – 25 zł) można kupić w Tango i Gwincie;

Czasem trzeba poćwiczyć angielskie czasy



▲ Angielski. Czasy z ćwiczeniami.
▲ Audio Kurs CD
▲ Wydawca: Edgard;
▲ www.jezykiofce.pl

Nowy kurs wydawnictwa Edgard pomoże osobom początkującym i średnio zaawansowanym opanować użycie dziewięciu czasów, występujących w języku angielskim oraz konstrukcji „to be going to”. Uczy zastosowania ich oraz tworzenia zdań twierdzących, pytających i przeczących, czyli umiejętności niezbędnych do sprawnego posługiwania się językiem. Kurs obejmuje 10 lekcji, na które składają się

liczne przykłady zdań z tłumaczeniami na język polski, zwięzłe wyjaśnienie prawidłowych zasad stosowania czasów oraz ćwiczenia, które przygotowują do poprawnego posługiwania się nimi w codziennej praktyce. Całość trwa 72 minuty, a w nagraniach wzięli udział wyjątkowo native speakerzy. W skład kursu wchodzi również bardzo pomocny w nauce 44-stronicowy podręcznik, zawierający zapis wszystkich nagranych z pełnym ich tłumaczeniem, omówienie czasów oraz tabelę wyjaśniającą budowę zdań w każdym z nich i przedstawiającą formy czasowników nieregularnych, a także odpowiedzi do wszystkich ćwiczeń. Płyty można słuchać w dowolnym odwarzaczu CD lub na komputerze.

ROZDAJEMY KURSY! Dla Czytelników „Gazety Współczesnej” mamy trzy kursy ufundowane przez wydawnictwo Edgard. Aby je zdobyć, wystarczy zadzwonić w piątek, 5 października, o godz. 11, pod nr tel. 0800 127 067. Zwycięzcy z Białegostoku będą proszeni o odebranie nagród osobiście (ul. św. Mikołaja 1, parter), natomiast osobom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

promocja



Kochani! Rozpoczęliście kolejny miesiąc Waszych szkolnych zajęć. Na pewno pamiętacie, ale na wszelki wypadek przypominam, że za tydzień jest Dzień Nauczyciela. Warto pamiętać o Waszych paninach, i nielicznych panach, nauczyciela i zastanowić się zawnazasu nad jakąś skromną niespodzianką. Może wymyślicie coś ciekawszego niż tradycyjne kwiaty? Może przygotujecie coś własnoręcznie. Takie drobiazgi, w które włożycie trochę pracy i trochę serca, są najmiłsze. Pomyślcie o tym.

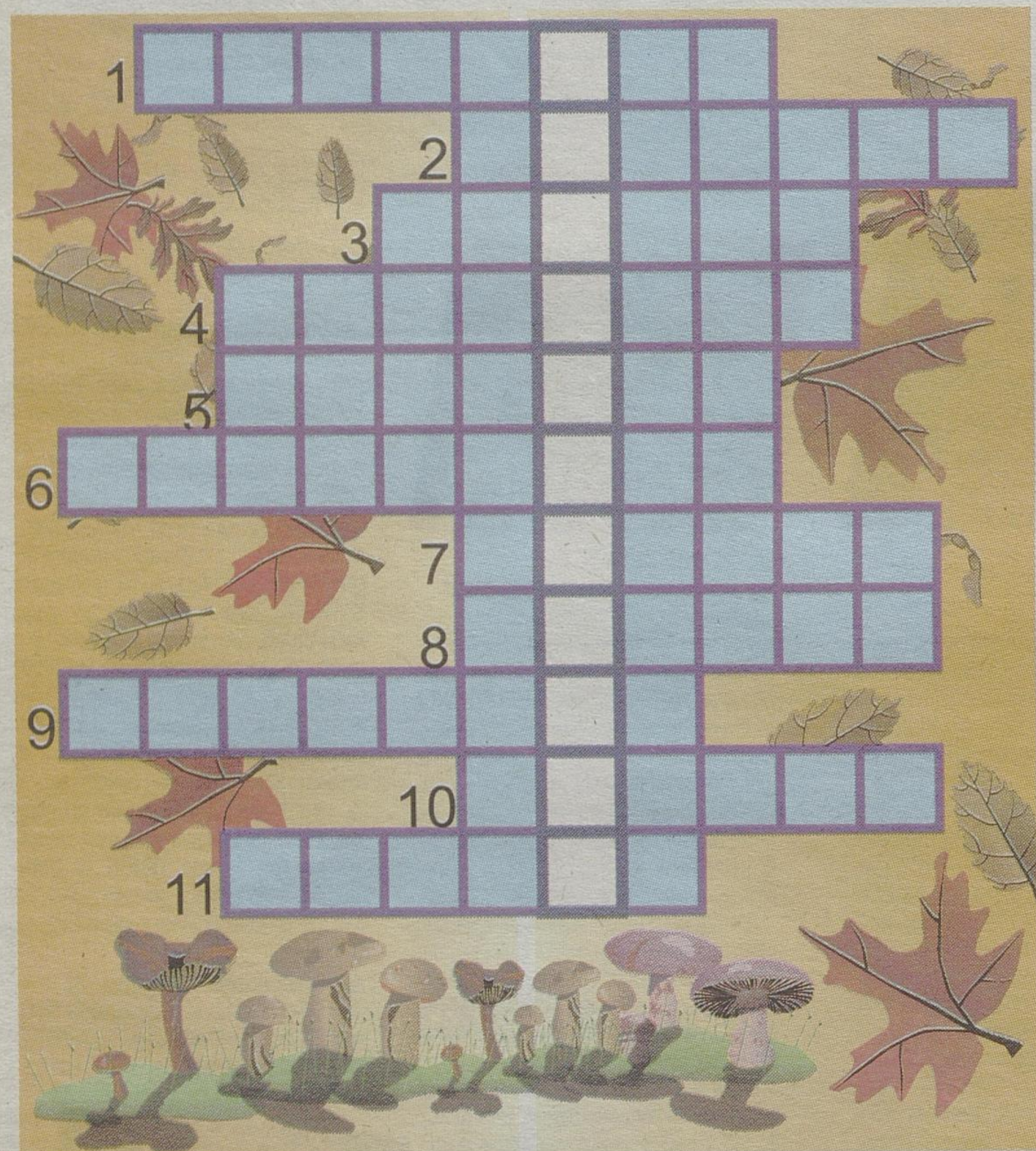
Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Michał Baranowski z Białegostoku, Lidka Mentel z miejscowości Filipów oraz Konrad Nobeł z Białegostoku.** Michała i Konrada zapraszam po odbiór upominków od poniedziałku do Biura Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” (Białystok, ul. św. Mikołaja 1), Lidce upominek wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list.

Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

**CZEŚĆ!
KUPON
NR 82**

Marek

to mój logogrif



Ten jesienny logogrif przygotował dla Was Wasz kolega, Konrad Nobeł z Białegostoku. Nie tylko znaczenia wyrazów są jesiennie, ale także rozwiązanie, które pojawi się w oznaczonych polach.

1. Jedenasty miesiąc roku.
2. W czasie jesiennej pluchy lepiej mieć go ze sobą.
3. Grzyb lubiący rosnąć w brzożowych laskach.
4. Ponoć są przysmakiem dzików.
5. Kryją się w nich nasiona drzew iglastych.
6. Jesienią ozdabia się czerwonymi koralami.
7. Często pada z nieba jesienią.
8. Kurki, borowiki, maślaki.
9. Jesienią spadają z kasztanowca.
10. Zanim spadną późną jesienią, zmieniają barwę.
11. Część garderoby niezbędna na jesienne chłody, zakładają, a unikają przeziębienia.



coś takiego...



Ko, ko, ko, ko...

Na pewno wszyscy z Was widzieli kurę domową. A co o niej wiecie? Że znosi jajka i gdać? To nie wiele. Kura to całkiem ciekawe stworzenie z długą i interesującą przeszłością.

Kura domowa, po łacinie Gallus gallus domesticus, to ptak hodowany na całym świecie, ale, niestety, nie występujący w środowisku naturalnym. Kurę udomowiono najprawdopodobniej w III tysiącleciu przed naszą erą w Indiach. Dwa tysiące lat później kury hodowano już w Chinach. W Egipcie i Europie, również na obecnym obszarze Polski, pierwsze hodowle kur pojawiły się dopiero 500 lat przed naszą erą. Dowodem na to są między innymi wykopaliska w Biskupinie – znaleziono tam kości kur. Kiedy pojawiły się pierwsze hodowle kur w naszym kraju, w Chinach prowadzono już sztuczne wylęganie.

Obecnie wyróżnia się około osiemdziesiąt ras kur skupionych w czterech podstawowych grupach w zależności od zastosowania: kury nieśne, mięsne, ogólnoużytkowe i amatorskie. Najpopularniejsze w hodowlach gospodarskich są kury ogólnoużytkowe i tzw. bezrasowe. Ważą one od 2 do 3 kilogramów i noszą około od 100 do 150 jaj rocznie.

Szczególną grupę kur stanowią kury amatorskie. Do nich zalicza się silne i agresywne bojowce, kury karłowate ważące niewiele ponad pół kilograma i kury zniekształcone, a więc czubate, krótkonogie, bezogonowe, gołoszyje, jedwabiste o wyglądzie piór przypominającym futro, czy kury rasy feniks z bardzo długimi piórami przekraczającymi nawet 5 metrów długości.

Nie ma jednak, jak zwykła kura podwórkowa. Jest naprawdę bardzo piękna, mądra, można się z nią zaprzyjaźnić, a nawet przytulić...

kwadraty magiczne

1. Angielska miara długości, może być morska lub lądowa.
2. Syn Dedala, który przez nieostrożność, zbliżywszy się do Słońca, stracił skrzydła i runął na ziemię.
3. Wyższa ję wulkan.
4. Irańskie miasto znane z wyrobu dywanów.
5. Zwykle w parze razem z parapetem.
6. Czarny to ptak, biały to rzadka, unikalna księżka.
7. Kiedy nic się nie dzieje i nie ma co robić.
8. Niejeden w muzeum.



1	2	3	4	5	6	7	8
2				6			
3				7			
4				8			

krzyżówka panoramiczna

daje mleko	brutalny sport	jednostka mocy	część kredytu	słowna pomoc, odpowiedź	wielka pani	o? duża faza pa- ra? czka
do zębów	oprawca			pożądany wysiłek	niezbędny do makowca	

KUPON 144/WE

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na kartce pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „144/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 142.

1. „Nadchodzi jesień”; 2. „Stara bieda”; 3. „Kołacja”; 4. „Nie ustępuję przed złem”

Nagrody otrzymują:

1. Stanisław Szepletowski, Piętki Gręzki – upominek
2. Małgorzata Jakubiak, Białystok – upominek
3. Ewa Kamińska, Pisanica – upominek

Gratulujemy!

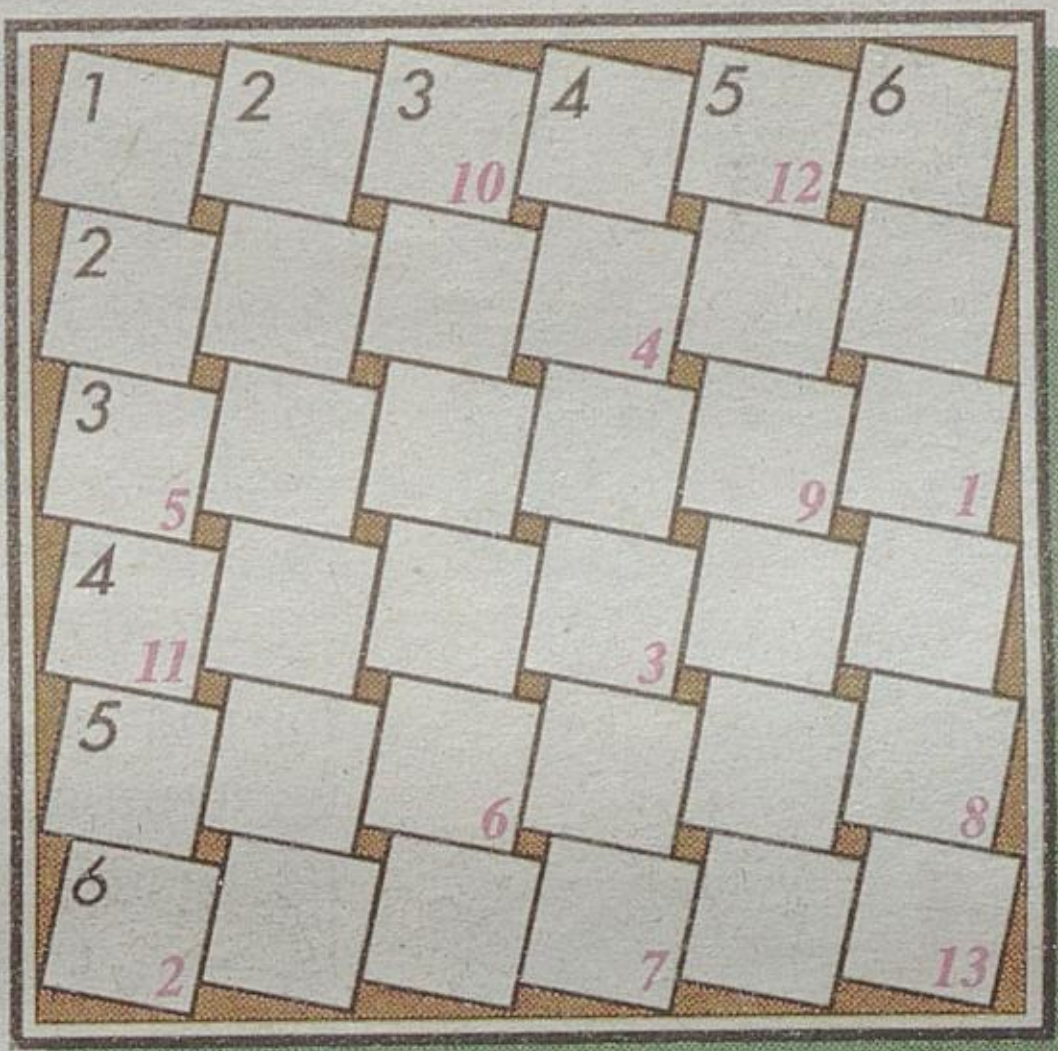
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00.

Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

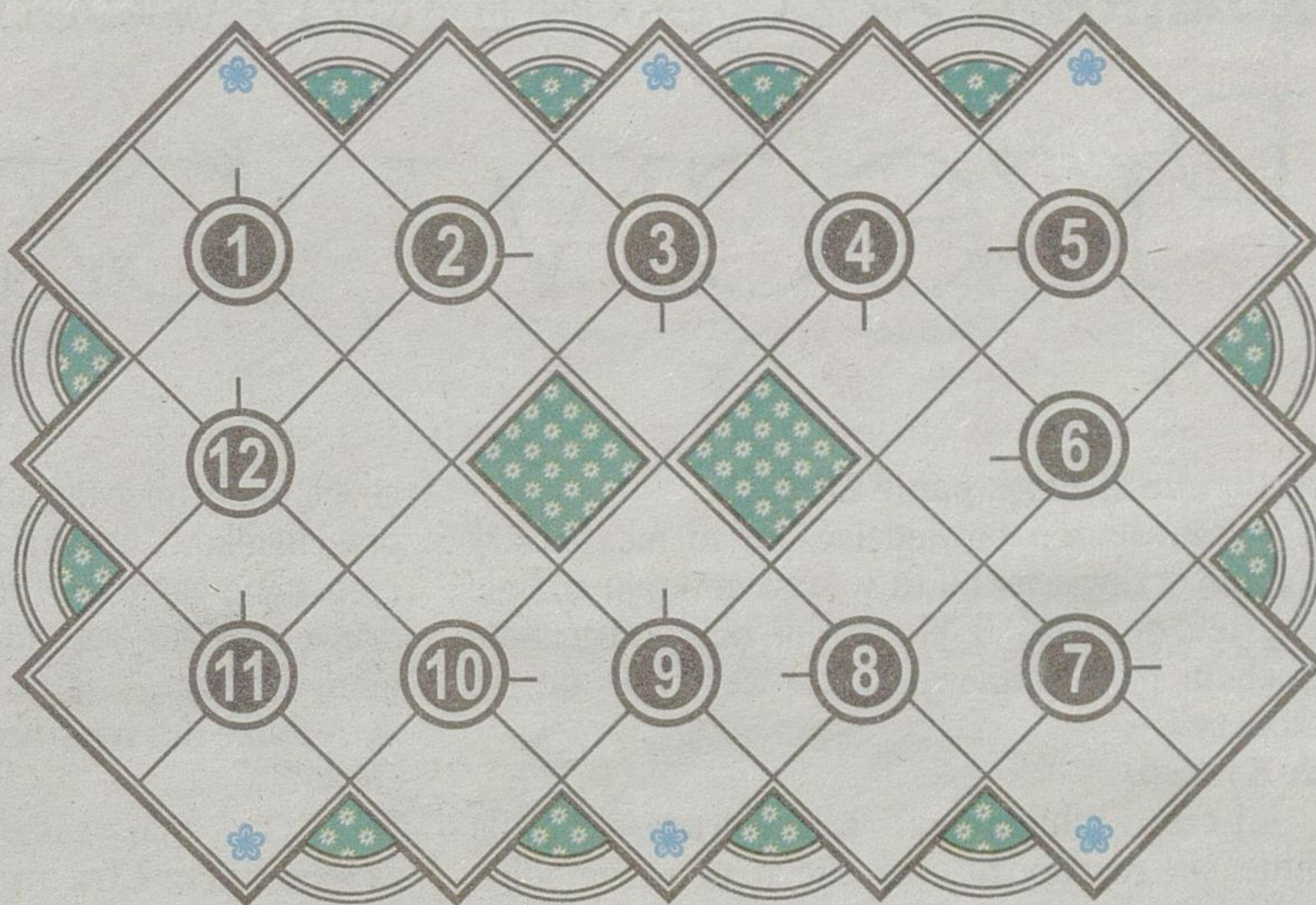
Kwadrat magiczny >>

Litery w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 13, utworzą rozwiązanie.

- 1) oklaskom nie było końca...
- 2) czarne złoto.
- 3) krzew owocowy.
- 4) do malowania powiek.
- 5) drzewo liściaste.
- 6) miasto w Niemczech, w dolinie rzeki Lenne.



Wirówka sylabowa >>



Sylaby w polach z kwiatkiem, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

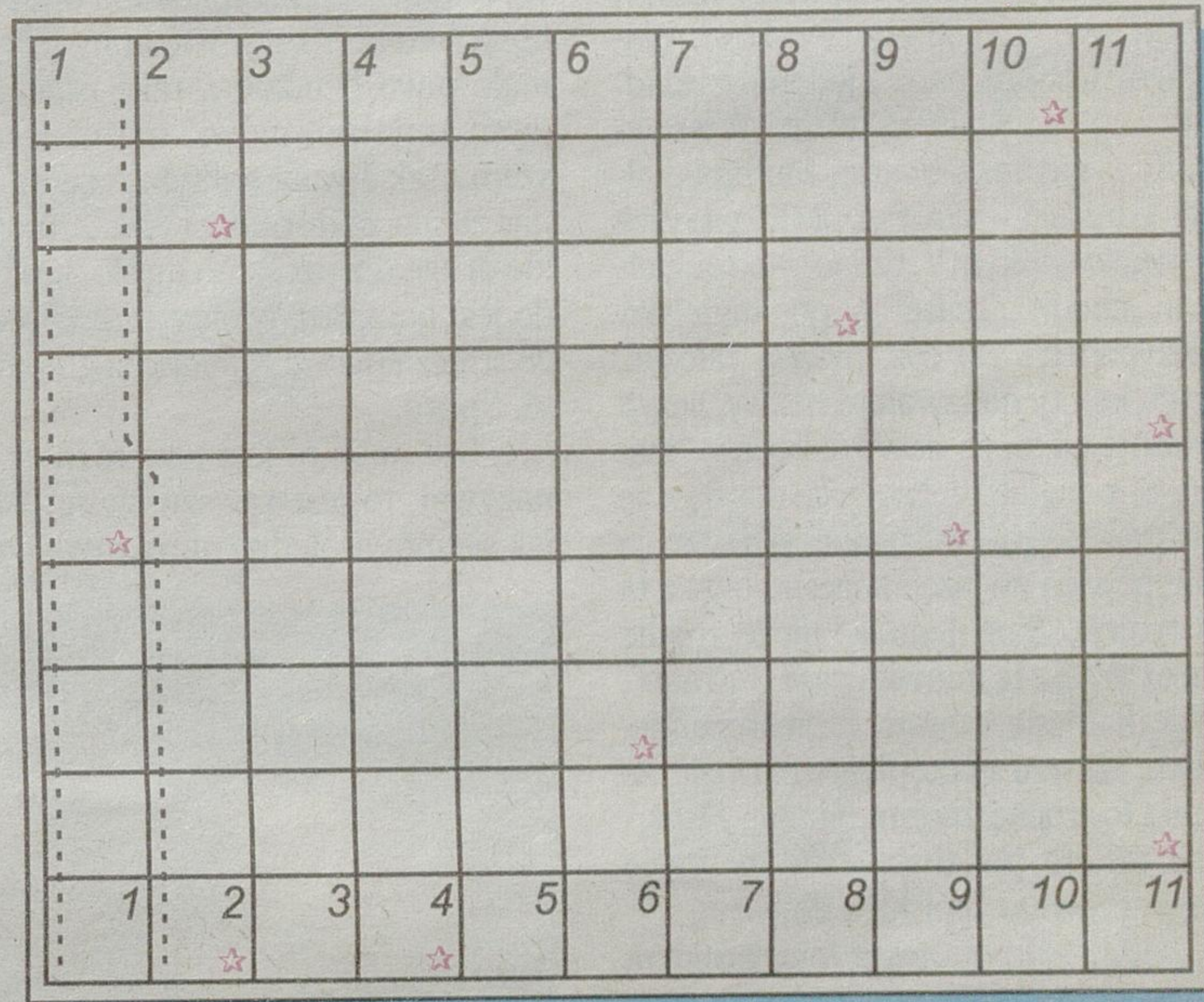
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

- 1) brak wystarczających środków do życia,
- 2) zabawka z szybko zmieniającymi się barwnymi wzorami,
- 3) „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”,
- 4) tułaczka życia,
- 5) fortyfikacyjny kojec wewnętrzny,
- 6) grobowiec faraona,
- 7) juwenalia,
- 8) np. pudło skrzypiec,
- 9) półwysp libijski z Bengazi,
- 10) kierownictwo portu,
- 11) najwięcej mają jej polskie dziewczyny,
- 12) posada.

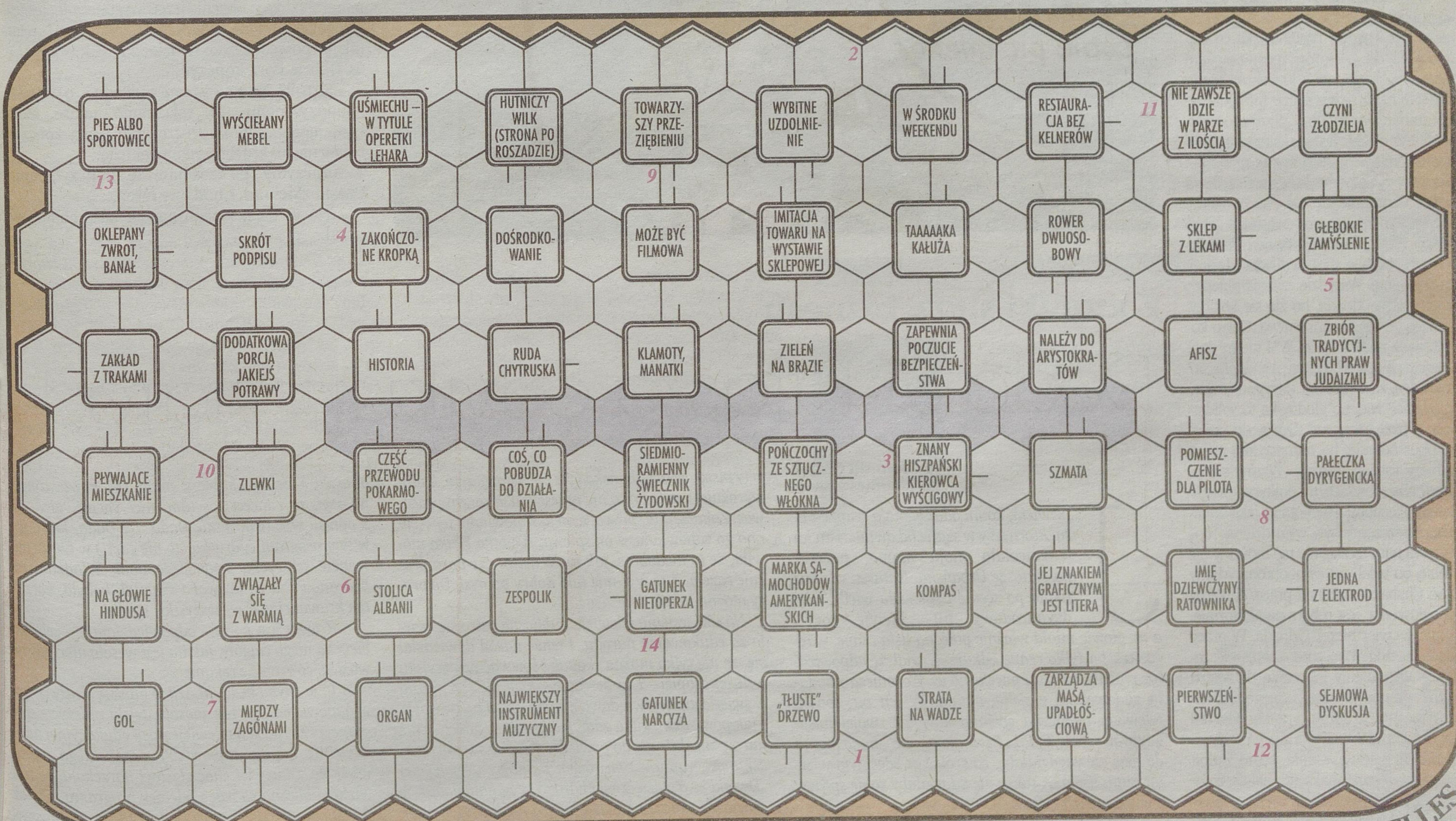
Czepka >>

Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w pozycji 1. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-1) niańka, 1-2) kojarzy się z wiktem, 2-2) upominek, 2-3) skłonność do czegoś, 3-3) życie mizantropa, 3-4) potrzask, 4-4) cienka ścianka rozgraniczająca pomieszczenie, 4-5) akcja, 5-5) hałol, 5-6) cecha człowieka, na którym nie można polegać, 6-6) powściągliwość, umiarkowanie, 6-7) ilustracja, 7-7) przyjście na świat, 7-8) krokiew u zbiegu dwóch połaci dachu, 8-8) najdłuższy odcinek jelita grubego, 8-9) roślina tropikalna, zwana także kluzją, 9-9) baba jęcza, 9-10) pośrednik i świadek jednego z uczestników pojedynku, 10-10) ważny policjant, 10-11) nie wymaga go to, co jest oczywiste, 11-11) mienie gospodarcze.



Krzyżówka panoramiczna >>



Litery w kolorowym rzędzie oraz w polach ponumerowanych utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki oraz imiona i nazwisko jej wykonawczyni

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Na skróty z angielska

– Czy skróciwiec „CASE” (Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych) jest poprawnie wymawiany z angielska jako „kejs”? – pisze pani Alicja Majewska.

Istotnie, znacznie częściej słyszymy „kejs” niż „case”, choć Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych to byłoby „Case” albo „ce a se e” – nazywając każdą literę oddzielnie. Niektórzy mówią „case”, ale o wiele częściej „kejs”. Dlaczego? Dodam jeszcze jeden przykład. Jest, np. na Uniwersytecie Warszawskim, Centrum Otwartej Multimedialnej Edukacji – skróć „COME” wszyscy wymawiają „kam”. „Come” – po angielsku „chodź”, „case” – po angielsku „przypadek”. No cóż, można założyć, że ci, którzy nadawali te nazwy, liczyli właśnie na to, że słowa te będą wymawiane z angielska. Nie tylko dlatego, że tak modniej, ale także dlatego, że mają one pewien związek znaczeniowy z tą instytucją. Sam jednak, może trochę przez przekorę, mówię „case” i „come”. Spotykam się czasem z niezrozumieniem, czasem z potępieniem. Udaję, że robię to trochę żartem, ale nie za bardzo mi się podobają takie zwyczaje anglicyzowania polskich słów.

profesor Jerzy Bralczyk

na widelcu

Apolitycznie

W związku z upolitycznieniem telewizji publicznej, która mimo prób dziennikarzy jest i będzie proPiSowska co najmniej aż do wyborów, postanowiłem sobie wyobrazić, czy człowiek na wysokim stanowisku jest w stanie, tak jak się tego domagają media, przeżyć dzień apolitycznie. I nie jest to takie proste, jak by się wydawało. Budzimy się rano i już pierwszy dylemat – wstać prawą czy lewą nogą? Centralnie się nie da. Wstajemy prawą, podpierając się lewą ręką. Jakoś poszło. Prawie i Sprawiedliwie... Ups... To znaczy – prawie sprawiedliwie. Idziemy na śniadanie. Wszędzie czyhają pułapki: smarowanie odpada, bo źle się kojarzy. Pierogi ani ruskie, ani leniwe. Chleb koniecznie z miasta, bo ze WSI nie można. Szynka chłopska? Lepiej nie. Kielbasa? Powiedzą, że wyborcza. Rezygnujemy ze śniadania? Nie, bo głodówka to solidarność z pielęgniarkami. Droga do pracy. Autobus odpada, bo numery linii to jak numery list wyborczych. Własny samochód? Nie, mandat to też polityczne skojarzenie. Piechota? Piechota to jakiś minister... Na szczęście były, więc idziemy. Ktoś wyrzywa nam teckę, ale nie możemy nic zrobić, bo byłaby to samoobrona. Mamy dość. Chyba czas zmienić pracę. Zerkamy na ogłoszenia: jest robota na platformie. To nic, że wiertniczej. Odpada. W pracy ciągłe naciski. Wieczorem wreszcie relaks – wchodzimy grzecznie do teatru a tam – premiera. O nie, żadnego premiera. Wracamy do domu, a tam szybka debata z żoną, która nie lubi gier tych, chwila plażenia się w wannie, bo to żadna fotyga i wreszcie maksymalnie zmęczeni ładujemy w łóżko. Nareszcie jesteśmy PO. I znów z apolityczności nici. Po prostu – wszystko sputane.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Przeciw, czyli za

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Prawde że powiedziałem, nu to nic. Znaczą u mnie oczewiscie, bo tu w naszym kraju ciongle coś się dzieje, tyle, że ja tego nie obglondam i nie słucham gdyż ponieważ moje nerwy na to się skonczyli.

▲ A na co?

– I czego rznie głupa? O coż drugie może dla mnie się rozchodzić, jak nie o te nasze niby-polityke?

▲ Czemu niby?

– On myśli, że ona prawdziwa? Żep prawdziwa była to by mogło znaczyć, iż choroba jakas umysłowa panuje. Jak przypadkiem opozycja wygra te wybory, wtenczas stan wojenny trzynastego grudnia małe piwo bendzie... take bredni ktoś przy zdrowych zmysłach mówić może? Okazuje się, że owszem - tak zwany polityk. A że on nie głupi, znaczą nas za ma za durniow i tyle. Zreszto prawie wszystkie drugie też tak samo myslo, że iż naród polski stado jest baranow, wiecej nic. Dla ich się wydaje, że wystarcza pusić w telewizji głupawego pota...

▲ Spota.

– Dla mnie to jest biez różnicy. Jak by to to nie nazywał, to jest zawsze pic na wodę fotomontaż, jak się mówi. Jedne parci chwalo swoje te sukcesy,

co ich nigdy mieć nie mieli, drugie znowuś atakują przeciwników wytykając zaniedbania, co do których same zawinili. I te jedne oraz też tak samo drugie uważają, że kto wiecej tego kitu wcisnie, ten wygrywa.

▲ A może tak właśnie jest, panie Czesiu złościutki?

– On tak samo ma nas wszystkich za ciemniaków? Też uważa, że dowolne bzdure jak się wiele razy sadi, wtenczas do jej się przekonywuje? Nu bo ja uważam, że nie podobnego... nu i wienkszość moich kumplów- amerytow też tak samo myśli jak ja osobiscie. Temu ja i oni już na dobre wyłonczyli telewizor...

▲ Nie wierzę.

– Mam przysionc?... W telewizji, tej państwowej, tylko sport jest wart obglondania i pogoda, wiecej nic.

▲ A filmy?

– Nu żep byli jakie nowe, to by może ja obglondał, ale prawie wszystko, co puszcza, najprzeważniej jest starzyzna.

▲ Jest rozrywka jeszcze.

– Trzymajcie mnie ludzi! Przy jej skisnonc możno... Ja by wołał dejmy na to cyrk zwyczajny... Byle tylko nie ten polityczny. Wole jak dwa kłowny wo-

do sie nawzajem polewajo nizli jadowito szlim albo i czym gorszy jeszcze te tak zwane, nasze polityki.

▲ Więc nie pójdzie pan głosować?

– Kto tak mówi?

▲ Pan. Nie zupełnie bezpośrednio, ale można z tego, co pan mówi, wywnioskować...

– Nie wycionga żadnych wnioskow, tylko siacha: rzeczawiscie jak popatrze, to nie widze na kogós miałem zgłosować gdyż ponieważ wszystkie oni so do kitu. Jednakowoż ale jedmnie a drugie wiecej, rozumie?

▲ Tak... To znaczy staram się, jak mogę...

– Toż to proste jak nie przymierzajonc drugie pójde zagłosuje nie za, ale przeciwko.

▲ Taki głos nieważny będzie.

– On faktycznie mało jest dorozwinienty, cjakie lichy? Prawidłowo zagłosuje na tam kogi ale nie dlatemu, że ja jego bende lubił czy poważ tylko żep ktoś drugi nie wygrał. Jesli w chacie zostanie i nie pójde na wybory, wtenczas byłop samiutko jak by ja by zagłosował na takiego, co wedle mnie zwyciężyć nie powinien.

▲ A dokładnie, to na kogo, czy też może raczej przeciw komu będzie pan głosował?

– Niech się sam się weźnie i domysli. Czy ja potrzebuje resztkę życia żyć... Przeżywać w ciongle kłótni? Wysłuchiwać wiecznych bzdurów o uldach...

▲ Jest pan pewny, że to bzdury?

– Całkowicie obsolutnie... Znaczą nie, przece nie nawet, nu bo układ rzeczawiscie wszed wystempuje. Cale lucke życie jednym wielkim układem, bo rodzina dejmy na to, to co to jak układ? I jak kumpli ma się, to się też wzajemnie trzyma sztame w popieraniu

▲ To nie o to chodzi, panie Czesiu.

– Wiem ja o tym, ja nie głupi. Tylko dzie jest potężna pajenczyna, dzie te so stoliki układow które cały kraj straszliwo siecio oplontywują? Tajnej służby, co obecnie u nas wystempuje, jeszcze choć trochu nie nadgryzło? Czemu bez dwalnik nie poszed jeszcze siedzieć z układowcow...

▲ Dobra. Pora kończyć...

– Strusił? Nu a może sam z układu... o chorobmiędzy nami też tak samo jakis układ wystempuje... może rzeczawiscie lepiej konczy bo jak nie, to krucho z nami bendzie.

▲ Kończymy, bo czas nam się skończył, panie Czesiu złościutki. Chodźmy teraz...

– Nu to daje, idziem na ten nasz chmielny układ.



Z kroniki show biznesu

Doda i Natasza edukują naród

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Już wiem, komu oddam moją czapkę z lisa, która leży w szafie od dwudziestu lat – zawołała moja mama, patrząc na Nataszę Urbańską. Natasza właśnie fikała po scenie i śpiewała wielki międzynarodowy hit „Bielye rozy”, a na głowie miała właśnie potężną lisią czapkę. – Teraz trzeba tylko czapkę odkurzyć, znaleźć odpowiednie pudełko i wysłać paczkę na ul. Woronicza – dodała zadowolona z siebie mama. W ten oto sposób telewizja publiczna spełniła kawałek swojej misji: gdyby nie show TVP 1 „Przebojowa noc”, moja mama do dziś nie wiedziałaby, co zrobić ze zdechłym wiele lat temu lisem. A także nie zdawałaby sobie sprawy z wielu innych rzeczy.

– Nie wiedziałam, że można tak wysoko skakać, tarzać się po ziemi i wydierać się bez zadyszki – ciągnęła moja rodzicielka. – No i popatrz, wszystkie ga-

zety piszą, że ta Urbańska żyje z Józefowiczem, a najwyraźniej wcale im to nie przeszkadza razem pracować. Zobacz, ona śpiewa, a on ją zapowiada, a potem ona go zapowiada, a on śpiewa. A ciotka Helka mówiła, że to niedobrze, jak małżeństwo czy para pracuje razem. A to w sumie taki dobry pomysł. Do pracy można razem dojeżdżać...

No cóż, jesienią telewizja publiczna ostro się wzięła za edukowanie narodu. I tenże naród dowiedział się, że nie tylko można skakać i śpiewać po rosyjsku w lisiej czapce – i to bez zadyszki – ale też można w świetle jupiterów udawać, że się jeździ na łyżwach. I jak powiedzieć kilka zdań bez zajknięcia, choć nie ma się zupełnie nic do powiedzenia. Nie sposób przecenić programu – tym razem z anteny telewizyjnej „Dwójki” – o wdzięcznej i bardzo oryginalnej nazwie „Gwiazdy tańczą na lodzie”. Otóż niedawno mój syn wpadł do pokoju w trakcie programu i zapytał mnie, dlaczego faceci chodzą w krawatach. Już chciałam mu odpowiedzieć, że krawat to męska wersja kobiecej

apaszki i że jak kobiety mają coś zawieszona na szyi, to i faceci coś tam mieć chcieli, ale... z opresji wybrała mnie Doda. Bo Doda, która w tym programie jurorka (to nie żart!) w tymże momencie schwyciła siedzącego obok Włodzimierza Szaranowicza za krawat i rżąc jak kobyła, zaczęła krawat ciągać we wszystkie strony.

– Krawat jest po to – odpowiedziałam – żeby biety za niego ciągały, jak im jest wesoło albo gdy wiedzą, co zrobić z rękami.

– To ja chyba będę chodził w muszce – usłyszałam w odpowiedzi. I w ten sposób, dzięki należytym staraniom przez polską telewizję misji edukacyjnej narodu, będę mamą najbardziej eleganckiego ucznia w szkole. Dlatego – choć złośliwi narzekają, że telewizja publiczna za jeden odcinek programu „Gwiazdy tańczą na lodzie” płaci Dodzie 18 tys. zł z naszych podatków, ja uważam, że jej się należy. Takie rzeczy w świetle jupiterów musi być naprawdę męczące. Świadomość, że edukuje naród...